Puławy: Skarga na przewodniczącą bezzasadna

Fot.ss

strona 6

B. Krygier, Przewodnicząca RM Puławy

Kurów: W gminie powstanie Klub Seniora

Fot.Kamil Wojsik

strona 23

A. Małecki, wójt gm. Kurów

Kolejny pretendent do tytułu Ninja Warrior z powiatu

strona 13

Emilia Kozak z Chrząchowa w gm. Końskowola

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat Wydawnictwa

pulawy.24wspólnota.pl

29 marca - 4 kwietnia 2022 r. ■ nr 13 (459)

■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Wojna przerwała leczenie. Pomogli dobrzy ludzie od nas

8-miesięczny Dawidek z Ukrainy traci wzrok.

Rodzina z Puław pomogła jego rodzicom znaleźć lekarza, który w Polsce podejmie się skomplikowanej operacji.

Malec był już w szpitalu w Odessie szykowany do operacji, ale przez ataki Rosjan zabieg został odwołany, a rodzina ewakuowała się do Polski

STR. R3

Wąwolnica:

Pożar domu wyremontowanego przez telewizję

Fot.czutka.pl

Rodzinie znów potrzebna jest pomoc. Bliscy zorganizowali zbiórkę.

Ogień pojawił się w minioną środę. Na miejscu jako pierwsi pojawili się strażacy z Wąwolnicy

S. 11

Markuszów: Pomysł wyszedł od proboszcza. Tu pomagają 10 tys. uchodźcom dziennie

S. R4

Zakłady Mięsne w Końskowoli

stają na nogi

W miejsce Pini Beef działalność rozkręca spółka Końskowola Meat. Po poprzedniczce ma do spłacenia 100 mln zł długów.

S. 7

Zabił, bo się bronił. Kara złagodzona o połowę

S. 10

Puławy: Nowe centrum handlowe już pod koniec kwietnia

S. 7

Po TESCO nie ma ani śladu. Firma Strabag uwinęła się z pracami w kilka miesięcy

Puławy: Przejście przy ul. Piłsudskiego będzie bezpieczniejsze — s. 3

Ukraińskie dzieci w szkołach na terenie powiatu — s. 5

Żyrzyn: Prawie milion za remont dróg — s. 22

Gm. Puławy: Strażacka remiza do rozbudowy — s. 22

Baranów: Cięcia gminnych inwestycji — s. 22

Wąwolnica: Opłaty za wywóz śmieci w górę — s. 23

Końskowola: Drogowe inwestycje w gminie — s. 24

Prymusi z „Klasyka" z Puław i ze SP w Karmanowicach

S. 2

5,50 ŚREDNIA

Sebastian Fischer, kl. 7

5,50 ŚREDNIA

Tomasz Pyć, kl. 4

5,08 ŚREDNIA

Kazimierz Stateczny - KL. 5

R E K L A M A

KUBUS

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2550 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438203 13

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W 24 NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

ZDOBYWANIE NAJLEPSZYCH OCEN TO DLA NICH BUŁKA Z MASŁEM

Dyrektorze!
Chcesz pochwalić się wynikami swoich uczniów?
Skontaktuj się z redakcją!
Tel. 780 029 979

Prezentujemy kolejnych uczniów, którzy osiągnęli duże sukcesy w nauce w pierwszym semestrze tego roku szkolnego. W tym numerze prymusi z Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk" w Puławach oraz ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Karmanowicach w gm. Wąwolnica. Jak poszło im w poprzednim półroczu? W „Klasyku" najwyższą średnią 5,50 zdobyli Tomasz Pyć z kl. 4 oraz Sebastian Fischer z kl. 7. Swoimi podopiecznymi pochwaliła się SP im. Stefana Żeromskiego w Karmanowicach. Tu najwyższy wynik osiągnął uczeń kl. V Szymon Syroka - 5,19.

Dominik Kęsik/Marta Pietroń

PRYMUSI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KARMANOWCACH

Szymon Syroka, kl. V

Marta Mędrek, kl. IV

Kazimierz Stateczny - KL. V

Aleksandra Szczepaniak kl. VII

Paulina Oroń, kl. VII

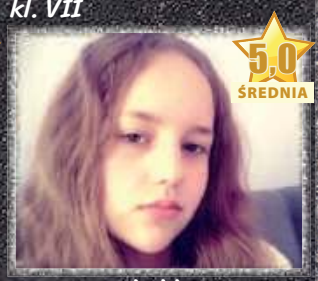

Maja Rusek, kl. V

PRYMUSI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ „KLASYK" W PUŁAWACH

Tomasz Pyć, kl. 4

Sebastian Fischer, kl. 7

Antoni Stochmal, kl. 6

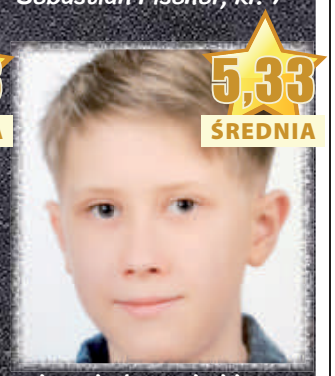

Filip Włodarczyk, kl. 7

Izabella Dutkiewicz, kl. 7

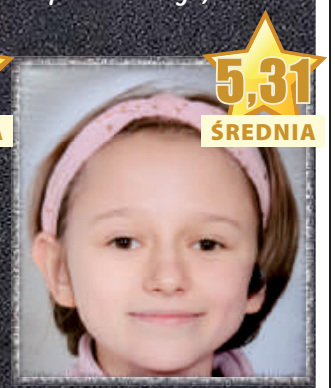

Magdalena Kuźma, kl. 7

David Sobis Hess, kl. 4

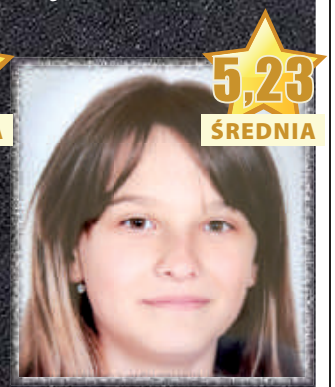

Adrianna Sadurska, kl. 5

Gustaw Lesiuk, kl. 7

Zofia Ziemianek, kl. 7

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Coraz więcej osób decyduje się w ten sposób dołożyć swoją cegiełkę

Przekaż swój 1 procent podatku naszym organizacjom

Do 2 maja mamy czas na rozliczenie się z fiskusem, a przy okazji wsparcie 1% podatku organizacji pożytku publicznego. Podmioty z naszego powiatu także czekają na taką pomoc.

Nazwa	Miejscowość	Numer KRS
Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach	Puławy	0000229054
Fundacja Obok Nas	Puławy	0000546751
Fundacja Wspierania Rozwoju Krok po Kroku	Puławy	0000572541
Koło Puławskie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta	Puławy	0000769591
Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa	Puławy	0000419201
Puławskie Centrum Przedsiębiorczości	Puławy	0000097219
Puławskie Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci Potrzebujących Pomocy i ich Rodzin Tęcza	Puławy	0000226106
Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum	Puławy	0000024272
Stowarzyszenie Corda Cordi na Rzecz Dzieci i Młodzieży w Puławach	Puławy	0000219840
Stowarzyszenie Rodzina	Puławy	0000320641
Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Dajmy Im Szansę	Puławy	0000228711
Towarzystwo Przyjaciół Puław	Puławy	0000040436
Kazimierskie Stowarzyszenie Dobroczynne Pod Wezwaniem Św. Anny	Kazimierz Dolny	0000437857
Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Kazimierska Fara	Kazimierz Dolny	0000016132
Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa	Nałęczów	0000005648
Nałęczowskie Stowarzyszanie Rozwoju i Promocji	Nałęczów	0000237554
Nałęczowskie Stowarzyszenie Charytatywne	Nałęczów	0000241373
Fundacja Pomocy Chorym i Dzieciom Kubuś	Sadurki	0000324460
Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Fara Końskowolska	Końskowola	0000220451
Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie	Kurów	0000033324
Mayday Team	Kurów	0000385949
Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych Wspólna Szansa	Klementowice	0000141072
Stowarzyszenie Pomocy i Wspierania Rozwoju Niepełnosprawnych - Szansa	Kębło	0000204725
Ochotnicza Straż Pożarna w Markuszowie	Markuszów	0000023081
Ochotnicza Straż Pożarna w Osinach	Osiny	0000162718

1 procent podatku dochodowego na rzecz dowolnie wybranej organizacji pożytku publicznego możemy przekazywać przy okazji dorocznych rozliczeń z urzędem skarbowym od 2004 r. Wystarczy, że w swoim zeznaniu w odpowiednim miejscu wpiszemy jej numer KRS. Deklarację można wypełnić on-line lub w wersji papierowej, którą potem należy dostarczyć fiskusowi.

W naszym powiecie na chwilę obecną jest 25 podmiotów, które co roku proszą o wsparcie swoich działań 1 procentem podatku. Fundacje oraz stowarzyszenia działają w wielu miejscowościach jak np. w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie Końskowoli czy Kurowie. Jednym z podmiotów, który zawsze może liczyć na hojność mieszkańców naszego powiatu, doceniających jego zaangażowanie, jest Hospicjum im. św. Matki Teresy w Puławach. W ubiegłym roku placówka otrzymała ponad 535 tys. zł z 1 procenta podatku.Co roku hospicjum zachęca wszystkich podatników do skorzystania z pomocy przy rozliczeniu podatku w ich placówce. Do dyspozycji zainteresowanych jeszcze dwa dyżury, które mają odbyć się odpowiednio 9 i 23 kwietnia, w godz. 10.00 - 15.00 w siedzibie hospicjum przy ul. Niemcewicza 2a w Puławach.

Dominik Kęsik

Puławy: Przejście na Piłsudskiego ma być bezpieczniejsze

Na pasach w pobliżu Domu Nauczyciela ma zostać zamontowane m.in. migające światło, ostrzegające kierowców o tym, że zbliżają się do przejścia dla pieszych.

Ul. Piłsudskiego to jedna z bardziej ruchliwych puławskich ulic, prowadząca bezpośrednio do starego mostu na Wiśle. W ciągu tej ulicy znajduje się aż 13 przejść dla pieszych, ale tylko dwa z sygnalizacją świetlną, wstrzymującą samochody na czas przejścia pieszych przez jezdnię (przy skrzyżowaniu z ul. Lubelską i Zieloną oraz z ul. Czartoryskich i Piaskową). W pozostałych miejscach piesi muszą szczególnie uważać lub liczyć na uprzejmość i rozwagę kierowców oraz stosowanie się do obowiązujących przepisów. Jednak nawet to czasem nie wystarcza, by uniknąć wypadków i potrąceń. Do takiego zdarzenia doszło pod koniec grudnia na przejściu na Piłsudskiego w sąsiedztwie skrzyżowania z ul. Kołłątaja i Domu Nauczyciela. Samochód potrącił przechodzące przez pasy dwie kobiety. Na styczniowej sesji rady miasta w sprawie poprawy bezpieczeństwa na tym przejściu, w imieniu osób często korzystających z niego interweniował miejski radny.

- Jest to przejście umieszczone na wzniesieniu i jadąc od centrum miasta w kierunku starego mostu jest ono słabo widoczne. Wymaga ono z pewnością lepszego oświetlenia i wprowadzenia tam elementów odblaskowych - argumentował Sławomir Seredyn.

Niestety wprowadzenie jakichkolwiek zmian w tym miejscu nie jest takie proste, bo ul. Piłsudskiego jest częścią drogi wojewódzkiej nr 874 i administruje nią nie miasto, a Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, a o zdanie trzeba pytać urzędników ze „stolicy" województwa. Co myślą o propozycji zwiększenia bezpieczeństwa na wspomnianym przejściu dla pieszych, złożonej przez radnego Seredyna?

Okazuje się, że już mają tzw. Projekt stałej organizacji ruchu na wspomnianej drodze. Zgodnie z nim na przejściu w pobliżu Domu Nauczyciela planują zamontować migające pomarańczowe światła, które z daleka będą ostrzegać kierowców o tym, że zbliżają się do pasów dla pieszych. Poza tym samo przejście ma być doświetlone za pomocą latarni LED, a na środku, pomiędzy pasami ruchu ma pojawić się wyspa je rozdzielająca wraz żółtymi słupkami, będąca także zabezpieczeniem dla pieszych.

- Obecnie trwa procedura wyłonienia wykonawcy dokumentacji projektowej, umożliwiającej wdrożenie „Projektu stałej organizacji ruchu" - informuje Sebastian Wilkosz, p.o. kierownika Rejonu Dróg Wojewódzkich w Puławach.

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Powiatowa działka sprzedana, będzie Żabka

414,7 tys. zł zarobiło Starostwo Powiatowe w Puławach na sprzedaży działki w centrum Puław. Budynek już przechodzi remont, powstanie w nim kolejny w mieście sklep sieci Żabka.

Chodzi o działkę u zbiegu ulic Kusocińskiego i Wróblewskiego, z niedużym budynkiem, w którym do tej pory działała sklep ogrodniczy. Jesienią ub. roku trafiła na sprzedaż. Ustny przetarg odbył się tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Nieruchomość, której cena wywoławcza wynosiła 186 tys. zł netto licytowało 5 osób.

Marta Pietroń

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 3ed8444b46

Będą za to inne imprezy

W tym roku znów bez „Dni Puław”

Organizowane zwykle na pod koniec maja lub na początku czerwca wydarzenie trzeci raz z rzędu nie odbędzie się. Urząd Miasta w Puławach tłumaczy, że stawia na inne imprezy. Dodatkowo POK „Dom Chemika” prowadzi rozmowy w sprawie „Pożegnania lata”. Wiemy, że miasto odwiedzi popularna artystka.

Łukasz Kołodziej, Urząd Miasta Puławy
W tym roku zdecydowaliśmy się zorganizować więcej mniejszych wydarzeń, które nie będą stricte imprezami masowymi

Nie będzie święta miasta

Przed sezonem letnim „Dni Puław” było jedną z większych imprez w miejskim kalendarzu kulturalnym. Trzy lata temu w ramach imprezy miasto odwiedził zespół Varius Manx czy duet blogerów Fit-Lovers. W 2020 r. miał zagrać Michał Szpak, ale ze względu na pandemię wydarzenie nie doszło do skutku. Podobnie będzie w tym roku.

- W oparciu o doświadczenia z dwóch ostatnich lat, wynikające z częstych zmian ograniczeń dotyczących organizowania wydarzeń masowych w okresie wiosennym, w tym roku zdecydowaliśmy się zorganizować więcej mniejszych wydarzeń, które nie będą stricte imprezami masowymi. Dla mieszkańców przygotowaliśmy rodzinny piknik sportowy, tradycyjne kino samochodowe oraz kilka wydarzeń – niespodzianek w przestrzeni miejskiej - wylicza Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej.

Kto zagra na koniec lata?

Wiemy, że już rozpoczęły się przygotowania do „Pożegnania lata”. Jak udało się nam ustalić ma wystąpić znana wokalistka, której utwory są grane w radiu i telewizji. Na razie urząd nie chce zdradzać, o kogo chodzi. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w Puławach zagrała Cleo.

- Bezpośrednim organizatorem tego wydarzenia będzie Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, który negocjuje z gwiazdą warunki finansowe i techniczne. W poprzednim roku „Pożegnanie Lata” było dofinansowane kwotą 80 000 zł. Biorąc pod uwagę wzrost cen i konieczność dopasowania wydatków do rozsądnego budżetu tego wydarzenia, bliższe koszty będziemy znali w okolicy rozpoczęcia sezonu wydarzeń plenerowych - tłumaczy Kołodziej. .

Data imprezy jak na razie nie jest znana.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator wózka widłowego – magazynier, Klementowice/KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik do renowacji łodzi, Wojszyn/PK MOTORS	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik przy docieplenach, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Buchałowice/KAR -TRANS	1	3010 – 6000 zł /umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/ Meat	1	3010 zł /umowa o pracę
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3010 – 6000 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Technik usług kosmetycznych, Nałęczów	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Janowiec/ REYPOL	1	3010 zł /umowa o pracę
Kelner/ka, Janowiec/ REYPOL	1	3010 zł /umowa o pracę
Lakiernik, pomoc lakiernika, Wojszyn/PK MOTORS	1	3010 zł /umowa o pracę
Dystrybutor ulotek, Puławy/SOGO POLAND	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ HUBERT TRANSPORT	1	6000 zł /umowa o pracę1
Obsługa wieży strażniczej, Kazimierz Dolny/Kazimierski Ośrodek Kultury	1	3010 – 3300 zł /umowa o pracę
Prcownik budowlany, Puławy/ TEKAM	1	3010 zł /umowa o pracę
Lakiernik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3010 zł /umowa o pracę
Blacharz samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3010 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3010 zł /umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL	1	3010 zł /umowa o pracę1
Fryzjer damsko – męski, Puławy/Roma	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Księgowy, Puławy/ Biuro rachunkowe		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/ Radosne Przedszkole	1	3010 zł /umowa o pracę
Informatyk – serwisant, Puławy/SKO -K Wisła	1	3800 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy	1	3850 – 4500 zł /umowa o pracę

Czy znów będziemy w czołówce?

Wyciągnij swój rower i kręć kilometry dla Puław

Piękna pogoda, która towarzyszy nam już od kilku dni zachęca do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Jednocześnie ruszyła ogólnopolska rywalizacja na „Rowerową Stolicę Polski”. Do akcji może włączyć się każdy, kto ma zainstalowaną aplikację i własny jednoślad.

Rowerzyści mogą poruszać się po mieście i powiecie mając do dyspozycji sporą ilość ścieżek i szlaków rowerowych. W okolicy jest co zwiedzać, a amatorów turystyki rowerowej jest coraz więcej. Teraz nadarzyła się kolejna okazja, by wskoczyć na rower, a przy okazji włączyć się w ogólnopolską rywalizację. W pierwszy dzień wiosny, czyli 21 marca po raz kolejny ruszyła akcja „Rowerowa Stolica Polski”. Inicjatywa polega na tym, aby wykręcić jak najwięcej kilometrów podczas przejażdżki na rowerze używając aplikacji „Aktywne Miasta”. Po zakończeniu rajdu dane zapisują się, a następnie zsumują z kilometrami przejechanymi przez innych użytkowników przypisanych do danego miasta. Treningi potrwają do 21 maja, a ostateczna rywalizacja zacznie się od 1 do 30 czerwca. Rok temu mieszkańcy Puław i okolic aktywnie włączyli się do walki, dzięki czemu miastu udało się zająć trzecie miejsce, pokonując łącznie 224 tysiące kilometrów. Najlepszym miastem okazała się Nowa Sól w województwie lubuskim, która po raz trzeci zdeklasowała konkurencję. Srebrny medal zdobyła Biała Podlaska.

Do udziału w walce zachęcają nie tylko władze Puław. Co kilka dni członkowie puławskiej grupy rowerowej spotykają się przed halą Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Partyzantów i wyruszają w drogę, by wspólnie kręcić kilometry dla Puław.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

WULKANIZACJA
WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE
531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33
SKUP ZŁOMU

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3
LUXMED UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
REUMATOLOG
Lekarz
KATARZYNA ŻELAZOWSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl
Przyjmuje pacjentów:
Poniatowa, ul. Lubelska 3, sobota 10:00 - 12:00

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW
• Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
• Mycie kostki brukowej
• Malowanie podbitek dachowych
przed po przed po
tel: 886 567 847 • 799 925 360

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Poznajemy i chronimy ptaki

projekt edukacyjno-informacyjny

PATRON PROJEKTU

GRUPA AZOTY PUŁAWY

Ptaki Puław i okolic. Kopciuszek

To już ostatnia prezentacja najpopularniejszych gatunków ptaków puławskich. Przez dwa miesiące w ramach projektu"Poznajemy i chronimy ptaki"opisywaliśmy wygląd, zwyczaje i upodobania puławskich ptaków. Cykl zakończymy Kopciuszkiem i informacjami o budkach lęgowych dla skrzydlatych przyjaciół.

Fot.Pixabay

Kopciuszek

Jednym z ciekawych i niewątpliwie bardzo ruchliwych gatunków jest **KOPCIUSZEK. Niepozorny ptak wielkości wróbla. W sposób szczególny polubił południowe obszary naszego kraju. Prawdopodobnie każdy miał okazję kiedyś go spotkać. Bardzo ruchliwy, często potrząsa ogonem, sprawiając wrażenie zaciekawionego i ciekawskiego.** Samce mają smolistoczarną pierś, pomarańczowordzawe podogonie i ogonek – wyglądają więc, jakby zostały okopcone przez dym stąd zapewne ich nazwa.

Samiczki są skromniej ubarwione, szarobrunatne, ale także z pomarańczowym ogonem. Kopciuszki można łatwo zaobserwować na dachach, murkach, kominach, czy też antenach, gdzie śpiewają w dosyć charakterystyczny sposób.

Kopciuszek mieszkający w miastach chętnie gnieździ się w osiedlach ludzkich, na terenach przemysłowych, a także wśród zabudowań na obszarach rolniczych. Gniazda umieszcza w szczelinach murów, często wewnątrz budynków. Jest jednym z niewielu gatunków ptaków niezwiązanych w bezpośredni sposób z roślinnością i zasiedla niekiedy środowiska całkowicie jej pozbawione. Unika terenów leśnych, a szczególnie lasów iglastych.

Kopciuszki powracają w marcu, a pierwsze lęgi pojawiają się już pod koniec kwietnia. W czerwcu składają drugi lęg. Samica składa 5–6 jaj o białawej, czasem niebieskawej skorupce, których wysiadywanie trwa ok. 2 tygodni. Przez około dwa tygodnie pisklęta pozostają w gnieździe, a po następnych 2 tygodniach zaczynają same żerować.

Ptasie domki - czyli budki lęgowe.

Na podsumowanie kilka słów o samych budkach lęgowych. Ważne jest, żeby budki obyły w odpowiednich wymiarach. Ich wzory zostały ustalone przez wybitnego ornitologa praktyka Jana Sokołowskiego już przed II wojną światową. Wzory te używane są do dziś, z niewielkimi tylko modyfikacjami. Bezpieczne wzory budek przyjęło się określać nazwami literowymi. **Budki typu: A, A1, B, i P.** Za tym kryje się wielkość budki i gatunki ptaków, które zasiedlą nasze ptasie mieszkanie. **Budka A1** ma najmniejszy otwór wlotowy (średnica 28 mm). W takich budkach chętnie lęgną się Sikory Modre.W **budkach lęgowych typu A** (otwór wlotowy o średnicy 33 mm), nieco większych od A1, gnieżdżą się Sikory Bogatki, Mazurki, Wróble, Muchołówki, Sikory Modre oraz Pleszki. Natomiast w **budkach typu B** (otwór wlotowy o średnicy 45 mm)gnieżdżą się głównie Szpaki, jednak prócz nich chętnie się tam wprowadzają również mniejsze ptaki - Sikory, Pleszki i Mazurki. W półotwartych **budkach lęgowych typu P** gniazda wiją Pliszki, Kopciuszki.Nie zapominajmy, że poza budkami lęgowymi, o które dbamy wiosną, ważne aby ptakom pomagać także zimą - dokarmiając je w karmnikach. Obecnie w sklepach łatwo można zaopatrzyć się w mieszanki ziaren, czy specjalnie przygotowane kule z tłuszczem. źródło: internet

AM

Ukraińskie dzieci uczą się w puławskich szkołach

Uczniowie z Ukrainy zostali umieszczeni w klasach z polskimi dziećmi, jednak Urząd Miasta w Puławach zastanawia się nad utworzeniem tzw. oddziałów przygotowawczych, w których uczyć będą się wyłącznie ukraińskie dzieci. Takie oddziały mają od kwietnia ruszyć w Kazimierzu. Młodych obywateli Ukrainy pod swoje skrzydła przyjęły także inne placówki w całym powiecie.

Fot.Dominik Kęsik

Janusz Raczkiewicz,
dyrektor GZS w Kazimierzu Dolnym

Od kwietnia uruchamiamy 3 oddziały przygotowawcze Chodzi przede wszystkim o naukę języka polskiego

Już od miesiąca Ukraina dzielnie odpiera ataki Rosji. Wielu obywateli uciekając przed wojną schronienie znalazło w naszym powiecie, gdzie otrzymują wsparcie nie tylko od osób prywatnych, ale i samorządów. Te dają m.in. możliwość zapisania dzieci do polskich szkół i przedszkoli. Ukraińscy rodzice chętnie korzystają z tego przywileju. Jak w ubiegłą środę informowała nas Agnieszka Zamojska, kierownik Wydziału Edukacji Sportu i Spraw Społecznych w Urzędzie Miasta w Puławach, w miejskich placówkach uczy się blisko 200 młodych obywateli Ukrainy. Większość to uczniowie szkół podstawowych -159 osób, najwięcej w Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika na Włostowicach. Z opieki naszych nauczycieli korzystają także ukraińskie przedszkolaki, tych w puławskich placówkach w ubiegłym tygodniu było 29, najwięcej w Miejskim Przedszkolu nr 2 przy ul. Norblina. Sytuacja jest bardzo dynamiczna, a liczba ukraińskich dzieci w szkołach na terenie powiatu zmienia się z dnia na dzień.

Na razie uczniowie zza wschodniej granicy są umieszczani w klasach z polskimi dziećmi. Jak podkreśla kierownik Zamojska, uczestniczą we wszystkich zajęciach, w których biorą udział inni podopieczni danej placówki. Zdaniem kierownik Wydziału Edukacji w puławskim ratuszu zwłaszcza młodsze dzieci szybko się integrują, a uczniowie z Puław są bardzo pomocni dla swoich ukraińskich kolegów i chętnie pomagają im uczyć się naszego języka. Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku starszych uczniów, gdzie bariera językowa stwarza problem z nauczaniem pewnych przedmiotów, np. matematyki, biologii i realizacją podstawy programowej.

Dlatego puławski ratusz rozważa, w porozumieniu z dyrektorami szkół, uruchomienie tzw. oddziałów przygotowawczych, złożonych wyłącznie z uczniów z Ukrainy, gdzie odbywaliby lekcje języka polskiego oraz innych przedmiotów. Jednak, jak podkreślają urzędnicy, pod uwagę będą brać także sugestie ukraińskich rodziców. Nauczaniem ich dzieci zajmą się polscy nauczyciele. Dlaczego nie mogą robić tego ukraińscy pedagodzy? Jak podkreśla kierownik Agnieszka Zamojska, zatrudnienie w szkole wiąże się ze spełnianiem wielu formalności, czy potwierdzeniem posiadania odpowiednich kwalifikacji, z czym z racji sytuacji, w jakiej znaleźli się obywatele Ukrainy uciekający przed wojną, mogą mieć problem z uwagi na brak pewnych dokumentów. Podobnie sytuacja wygląda w innych placówkach na terenie powiatu. Uczniowie ukraińscy są dołączani do polskich klas. Utworzenie oddziałów przygotowawczych planuje także Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym.

- Od kwietnia uruchamiamy 3 oddziały przygotowawcze, jeden dla uczniów klas 1-3, drugi dla uczniów klas 4 - 6, trzeci dla uczniów klas 7 - 8. Chodzi przede wszystkim o naukę języka polskiego - mówi Janusz Raczkiewicz, dyrektor placówki.

Marta Pietroń

Ilu uczniów uczy się w szkołach podstawowych i przedszkolach na terenie powiatu? (dane na 23.03.2022 r.)

Puławy - 188 (w tym 29 przedszkolaków)
Gmina Końskowola - 62 (w tym 19 przedszkolaków)
Gmina Puławy - 74 (w tym 8 przedszkolaków)
Gmina Baranów - 0
Gmina Janowiec - 10 (w tym 1 przedszkolak)
Gmina Kurów - 31 (w tym 6 przedszkolaków)
Gmina Kazimierz Dolny - 40
Gmina Markuszów - 8
Gmina Wąwolnica – 3 w SP w Karmanowicach (w tym 1 przedszkolak) - dane niepełne
Gmina Żyrzyn - 18 (w tym 10 przedszkolaków)
Gmina Nałęczów - 76 (w tym 10 przedszkolaków)

? SONDA

Czego najbardziej obawia się Pani/Pan w związku z wojną w Ukrainie?

Fot.Marek Jedynak

Pani Urszula
Putin nie ma opamiętania. Nikt nie wie tego, co zrobi prezydent Rosji. Ukraina musi być wolna. W XXI wieku wojna nie mieści się w głowie

Fot.Marek Jedynak

Danuta Woźniak
Najbardziej obawiam się tego, że wojna potrwa za długo i że Ukraińcy nie będą mogli się obronić, bo im się wyczerpią zapasy, siły i duch walki

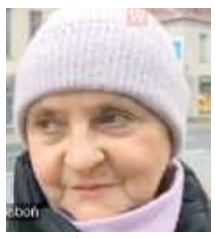

Fot.Marek Jedynak

Anna Soboń
Obawiam się o bezpieczeństwo tak, jak wszyscy. Modlę się o to, żeby Ukraina stała się niepodległym krajem. Jestem całym sercem za nią

Marek Jedynak

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Urzędnicy z Lublina stwierdzili, że mieszkaniec Puław nie ma racji

Wojewoda: Skarga na przewodniczącą bezzasadna

Wojewoda Lubelski odrzucił skargę puławianina Daniela Jarosza na Przewodniczącą Rady Miasta Puławy Bożenę Krygier, która miała mu bezpodstawnie odebrać głos podczas sesji.

Fot.mm

Agnieszka Strzępka,
rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego

Podstawą rozpatrzenia skargi - oprócz wyjaśnień złożonych wojewodzie lubelskiemu przez przewodniczącą - była dodatkowo analiza zapisu nagrania sesji rady miasta, a także weryfikacja protokołu z sesji

Fot.ss

Bożena Krygier,
Przewodnicząca RM Puławy

W związku z tym, iż moje uwagi zostały całkowicie zignorowane przez Skarżącego, zmuszona byłam odebrać mu głos, jako że treść wypowiedzi uchybiała powadze sesji i w żaden sposób nie odnosiła się do spraw związanych z działalnością Rady Miasta Puławy

Mieszkaniec zabiera głos, przewodnicząca reaguje

Chodzi o zajście, które miało miejsce podczas grudniowej sesji rady miasta. Jeszcze przed spotkaniem radnych wniosek o umożliwienie mu wystąpienia złożył mieszkaniec Puław. Daniel Jarosz zabrał głos pod koniec sesji. Swoje wystąpienie rozpoczął od prezentacji strony na Facebooku pod nazwą „Beka puławska". Zmieszczone na profilu posty krytykowały działalność prezydenta Puław Pawła Maja. Jarosz zwracał uwagę publiczności na to, że prześmiewcze wpisy „lajkują" miejscy radni PiS. Wobec takiego obrotu sprawy przewodnicząca Bożena Krygier zabrała puławianinowi głos. Kilka dni po zdarzeniu, 10 stycznia oburzony jej zachowaniem Daniel Jarosz złożył na przewodniczącą pisemną skargę do wojewody lubelskiego.

Wojewoda sprawdza, przewodnicząca tłumaczy

Sprawę wziął pod lupę Wydział Prawny, Nadzoru i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i poprosił o wyjaśnienia. Urzędnicy wojewody otrzymali stosowne pismo od przewodniczącej Bożeny Krygier wraz z nagraniem z sesji. W pięciostronicowym dokumencie Przewodnicząca Rady Miasta Puławy podkreśliła m.in., że jako osoba dbająca o porządek podczas sesji zawsze dopuszcza do głosu radnych oraz inne osoby, które wyrażą taką chęć. Jednocześnie zwraca uwagę na to, aby wypowiedzi podczas obrad były merytoryczne i dotyczyły kwestii działania rady miasta. W jej ocenie tego zabrakło w wystąpieniu mieszkańca miasta, który złożył skargę. Zaznaczyła jednocześnie, że Daniel Jarosz brał już wcześniej udział w sesjach i nikt nie blokował możliwości jego wypowiedzi. Przewodnicząca ponadto tłumaczyła, że choć puławianin zgłaszając do Biura Obsługi Rady Miasta chęć zabrania głosu nie chciał wyjawić tematu wystąpienia, to mimo głos został mu udzielony. W dalszej części pisma Bożena Krygier opisuje przebieg wystąpienia i podjętą przez mieszkańca Puław tematykę oraz jej reakcje na wypowiedź puławianina, która jej zdaniem miała charakter prowokacyjny, obraźliwy, a nawet szyderczy.

- „W żaden sposób nie odnosiła się do działalności Rady, czy spraw związanych z samorządem lokalnym, a jedynie recenzowała istniejący w mediach społecznościowych portal, próbując powiązać to z prywatną aktywnością internetową części radnych. W takiej sytuacji odebranie głosu Skarżącemu było w mojej ocenie w pełni uzasadnione i konieczne, zwłaszcza, że przed odebraniem głosu dwukrotnie upomniałam Skarżącego, że sesja Rady Miasta nie jest miejscem na przeglądanie profili społecznościowych na Facebooku i recenzowanie aktywności prywatnych kont, nawet jeżeli należą do osób będących członkami Rady Miasta. W związku z tym, iż moje uwagi zostały całkowicie zignorowane przez Skarżącego, zmuszona byłam odebrać mu głos, jako że treść wypowiedzi uchybiała powadze sesji i w żaden sposób nie odnosiła się do spraw związanych z działalnością Rady Miasta Puławy" - czytamy w dokumencie.

Przewodnicząca pokreśliła jednocześnie, że nie tylko ona tak odebrała wystąpienie Daniela Jarosza, na co dowodem są reakcje innych radnych, utrwalone na nagraniu z sesji.

Wojewoda: Skarga bezzasadna

Decyzja Wojewody Lubelskiego zapadła w lutym.

- Skarga uznana została za bezzasadną. Podstawą rozpatrzenia skargi - oprócz wyjaśnień złożonych wojewodzie lubelskiemu przez przewodniczącą - była dodatkowo analiza zapisu nagrania sesji rady miasta, a także weryfikacja protokołu z sesji Rady Miasta z 27 stycznia br. - analiza prawidłowości zachowania przewodniczącej względem skarżącego podczas ww. sesji była oceniania pod kątem jej zgodności z przepisami ustawy z dnia 8 marca1 990 r. o samorządzie gminnym oraz Statutu Rady Miasta - informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego.

Co ciekawe po tym, jak wokół sytuacji na sesji, podczas której mieszkaniec poruszył temat „Beki puławskiej", zrobiło się głośno, profil utworzony w ubiegłym roku na popularnym portalu społecznościowym zniknął.

Marta Pietroń

Puławy: Do aresztu za posiadanie narkotyków

Nawet kilkaset dilerskich działek można byłoby przygotować z suszu konopnego, jaki miał w swoim samochodzie 24-latek z Puław. Za posiadanie środków odurzających grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Puławianin już pod pewnego czasu był na celowniku miejscowych kryminalnych, którzy podejrzewali, że może posiadac narkotyki. Chcąc sprawdzić swoje przypuszczenia na terenie gminy Końskowola zatrzymali go do kontroli. Okazało się, że intuicja ich nie zawiodła, bo w volkswagenie, którym jechał 24-latek znaleźli zielonobrązowy susz zapakowany w woreczki ze strunowym zapięciem. Podczas przeszukania w miejscu zamieszkania młodego mężczyzny natknęli się na wagę elektroniczną i inny susz.

- Badanie wykazało, że zabezpieczona substancja to susz konopi innych niż włókniste, tzw. marihuana. Z ilości posiadanej przez puławianina można było wyprodukować kilkaset działek dilerskich. 24 - latek został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec Puław usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Na wniosek policji i prokuratury sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 24-latka.

- Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi kara pozbawienia wolności do lat 10 - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Puławy: Policjanci zaopiekowali się dzieckiem. Maluch brał udział w kolizji

8-miesięczny obywatel Ukrainy zamiast w zimnym aucie swojego taty, czekał na przyjazd pomocy drogowej w ciepłym radiowozie puławskich stróżów prawa

Ojciec 8-miesięcznego chłopca zasnął za kierownicą, a mazda, którą jechali uderzyła w bariery energochłonne. Maluch czekał na pomoc drogową w ciepłym policyjnym radiowozie

Na puławskich policjantów zawsze można liczyć. Przekonał się o tym w minioną niedzielę obywatel Ukrainy. 32-latek podróżował wraz ze swoim 8 - miesięcznym synem drogą ekspresową S17 w kierunku Warszawy. W pewnym momencie najprawdopodobniej ze zmęczenia długą jazdą przysnął za kierownicą. Osobowa mazda, którą podróżowali zawadziła o bariery energochłonne. Informację o zdarzeniu otrzymał dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Puławach, który skierował na miejsce policyjny patrol. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce kolizji. Na szczęście ani 32-latkowi ani jego dziecku nic się nie stało. Gorzej było z samochodem. W wyniku uderzenia w barierę auto zostało unieruchomione i wyciekły z niego płyny eksploatacyjne. W pojeździe nie działało ogrzewanie, a z racji wieczorowej pory, było coraz zimniej. Policjanci - st. asp. Sławomir Joński oraz mł. asp. Marcin Wociór - bez wahania zaproponowali pomoc.

- Po upewnieniu się, że uczestnikom zdarzenia nic się nie stało, policjanci zaopiekowali się dzieckiem, udzielając mu ciepłego schronienia w radiowozie oraz uspokajając go i rozweselając. Maluch, początkowo roztrzęsiony i zapłakany, w ciepłych i serdecznych warunkach szybko się uspokoił i dzielnie czekał wraz z tatą na przyjazd holownika - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Puławy: Rowerem wjechał wprost pod samochód

Kierujący rowerem będzie musiał zapłacić w sumie 5 tys. zł mandatu. Nie dość, że wjechał na ulicę na czerwonym świetle, to jeszcze był nietrzeźwy.

Fot.Dominik Kęsik

Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy

Kiedy 24 - latek wytrzeźwiał, policjanci założyli na niego dwa mandaty karne po 2 500 złotych - za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną środę wieczorem na jednym ze skrzyżowań w centrum miasta. 24-letni rowerzysta zignorował sygnalizację świetlną i na czerwonym świetle wtargnął na przejście wprost pod nadjeżdżający samochód. Doszło do zderzenia z osobową hondą.

Na miejscu wkrótce pojawił się policyjny patrol i służby ratunkowe. Na szczęście rowerzysta doznał tylko potłuczeń. Funkcjonariusze sprawdzili jego trzeźwość oraz kobiety kierującej autem, z którym się zderzył. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał 2 promile alkoholu w organizmie. Kierująca hondą była trzeźwa.

- Kiedy 24 - latek wytrzeźwiał, policjanci nałożyli na niego dwa mandaty karne po 2 500 złotych - za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Nowa spółka chce spłacać długi poprzednika, zwiększać zatrudnienie i zdobywać nowych kontrahentów

Zakłady mięsne w Końskowoli chcą stanąć na nogi

Teraz zamiast Pini Beef w miejscowości działalność rozpoczęła spółka Końskowola Meat. To efekt procesu restrukturyzacji. Docelowo w Końskowoli ma pracować nawet 100 osób.

Otwarcie z pompą, a potem klapa

Pini Beef działalność w gminie Końskowola zakończyła niechlubnie, z 100 mln zł długu na koncie. Gdy na początku 2014 r. na naszych łamach pisaliśmy o otwarciu po długiej przerwie, zakładu przetwórstwa mięsnego, który miał zatrudniać nawet 400 osób, nic nie zwiastowało kompletnej klapy. Początkowo wszystko działało bez zarzutu, pracę znalazło tu wielu mieszkańców, miejscowe władze cieszyły się ze sporych wpływów z podatków, proponując ulgi. Codziennie do zakładu przyjeżdżały transporty zwierząt, które sprzedawali spółce także mieszkańcy naszego oraz sąsiednich powiatów. Jak podczas otwarcia zakładu obiecywał właściciel, Włoch Romano Pini, produkty miały trafiać na stoły całej Europy.W czasie działalności Pini Beef w Końskowoli nie obyło się bez kontrowersji. Te wybuchły m.in. wokół krwawych ścieków, jakie popłynęły przyzakładowym rowem czy planów budowy zakładu utylizacji odpadów poubojowych, przeciwko którym mocno protestowali okoliczni mieszkańcy. Kilka lat temu pojawiły się jednak problemy z płynnością finansową, zaległości m.in. za media, wobec dostawców. Firma ma także zaległości wobec gminy. To nie tylko niezapłacone podatki, ale również rachunki za wywóz śmieci, wodę i ścieki. Ile tego w sumie jest? Gminni urzędnicy nie chcą odpowiedzieć, zasłaniając się tajemnicą handlową.

Jak wynika z naszych wyliczeń, biorąc pod uwagę stawki podatku w gminie oraz szacunkową powierzchnię zakładów, tylko z podatku od nieruchomości samorząd powinien otrzymać około 300 tys. zł rocznie.

Restrukturyzacja i wychodzenie na prostą

Na takie rozwiązanie zgodę wyraził sąd gospodarczy. Tej podjęła się spółka Capital Restructuring z Poznania. Proces ruszył w 2021 r.

- Restrukturyzacja jest w trakcie, udało się nam uruchomić ponownie zakład, przywrócić dostawy mediów. Po akceptacji przez sąd planu restrukturyzacyjnego będziemy wysyłać propozycje układowe do wierzycieli - tłumaczy Marcin Wilk, prokurent Capital Restructuring.

Obecnie Głównym udziałowcem powstałej na bazie Pini Beef spółki Końskowola Meat jest spółka Rol Dobrowo, która należy do grupy kapitałowej Polskie Gospodarstwa Rolne S.A.

W tej chwili zadłużenie przedsiębiorstwa wynosi ok. 100 mln zł.

- Bieżące zobowiązania po otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego są pokrywane terminowo - podkreśla Marcin Wilk.

Jak informuje prokurent, produkcja już ruszyła. Obecnie zakład zatrudnia 30 osób, a docelowo pracę ma tu znaleźć nawet 100 osób.

Pini Beef miał także niespłacone zobowiązania u dostawców - rolników. Jak nowy właściciel zamierza ponownie zdobyć ich zaufanie?- pytamy.

- Poprzez regulowanie bieżących zobowiązań oraz spłatę starych długów po zawarciu układu z wierzycielami - mówi Wilk i liczy na to, że ta kwestia powinna rozstrzygnąć się pod koniec tego lub na początku przyszłego roku.

Na finał sprawy wciąż czekają również władze Końskowoli, a jednocześnie cieszą się z postępowania restrukturyzacyjnego, którego efekty są już widoczne.

- Nowy podmiot reguluje zobowiązania na bieżąco. Patrzymy na jego działania z optymizmem - komentuje Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Marta Pietroń

Przyjmujesz uchodźców na dłużej? W Lubartowie ...dopominają się o opłatę za śmieci

Pobierający opłaty za śmieci w Lubartowie i okolicach przypomnieli tym, którzy przyjęli uchodźców, żeby powinni zgłosić ich do naliczenia opłaty.

- Dyrektor Biura Związku uprzejmie informuje, że z racji zwiększenia ilości osób zamieszkujących nieruchomość, właściciel ma obowiązek złożyć korektę deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - głosi komunikat ZKGZL. Deklarację można złożyć w Biurze Związku w Lubartowie przy ul. Rynek II 6, przesłać Pocztą Polską lub złożyć za pomocą środków komunikacji elektronicznej - taka informacja ukazała się w ub. tygodniu na stronie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, który zajmuje się prowadzeniem gospodarki odpadami w Lubartowie i kilku okolicznych gminach.

Na podstawie ilości zgłoszonych osób w gospodarstwie domowy, naliczana jest opłata za śmieci. Im więcej osób, tym wyższa.

- Osoby przyjmujące uchodźców z Ukrainy na kilka dni nie muszą składać korekty. Jednak osoby przyjmujące ich na dłuższy okres, a w tej chwili widzimy, że wojna trwa już miesiąc, powinny zastanowić się nad złożeniem deklaracji - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Badyoczek-Brzyska.

Argumentuje, że w takim przypadku rośnie ilość odpadów, a to wpływa na koszty gospodarki odpadami.

- Pomoc od państwa, którą otrzymują osoby przyjmujące uchodźców, może być wsparciem w gospodarowaniu odpadami - dodaje.

- Poinformowaliśmy o tej konieczności, bo ludzie zwracają się do nas z pytaniem, co mają w takiej sytuacji zrobić - mówi dyrektor.

Przewodniczący zarządu ZKGZL Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki zwraca uwagę, że nie ma jeszcze rządowych regulacji odnośnie odpadów wytwarzanych przez uchodźców, jednak jego zdaniem komunikat opublikowany na stronie ZKGZL był niepotrzebny.

- Nie był uzgodniony z zarządem ani zgromadzeniem ZKGZL. Chodzi o uchodźców, którzy i tak mają ciężką sytuację, powinniśmy wyjść im naprzeciw - mówi.

Marcin Kusyk

Puławy: Nowe centrum handlowe już pod koniec kwietnia

Przy ul. Dęblińskiej powoli dobiega końca budowa Parku Handlowego Karuzela. - Wszystkie lokale zostały już wynajęte, na obecnym etapie trwają prace wykończeniowe i zatowarowanie - przyznaje Grzegorz Pękalski, prezes zarządu firmy RatailConcept, która buduje w Puławach nową galerię.

Prace na budowie nowego centrum handlowego dobiegają końca. Otwarcie Parku Handlowego Karuzela zaplanowano wstępnie na koniec kwietnia

Po tym, jak w Puławach działalność zakończyło TESCO, działkę przy ul. Deblińskiej przejęło przedsiębiorstwo Karuzela Retail Concept, które w Polsce wybudowało już kilka parków handlowych. Te działają w Wodzisławiu Śląskim, Turku, Lublińcu, Wrześni i Ełku. I to właśnie w Puławach firma postanowiła stworzyć kolejny taki obiekt, który od galerii handlowej w takim wydaniu, w jakim w mieście mamy chociażby w postaci Galerii Zielonej, różni się tym, że do każdego sklepu prowadzi osobne wejście z zewnątrz. Jak podkreślają przedstawiciele inwestora to bardzo dobre rozwiązanie, zwłaszcza w czasie pandemii, kiedy duże obiekty handlowe były zamykane.

Budowa parku handlowego w Puławach, będącego wspólną inwestycją Karuzela Holding i Mitiska REIM, ruszyła w ubiegłym roku, pod koniec wakacji. Prace budowlane realizuje firma Strabag.

- Roboty posuwają się zgodnie z harmonogramem, a otwarcie przewidziane jest na koniec kwietnia. W obiekcie, na powierzchni 14.000 mkw. znajdzie się 20 sklepów wiodących marek oraz parking na ponad 500 samochodów. Wszystkie lokale zostały już wynajęte, na obecnym etapie trwają prace wykończeniowe i zatowarowanie - mówi Grzegorz Pękalski, prezes Retail Concept.

Jakie sklepy znajdą się w nowym centrum handlowym? Oprócz znanych marek, do obecności których puławianie już przyzwyczaili się w istniejących do tej pory punktach handlowych, pojawią się także te, dotąd niedostępne w Puławach. Przy ul. Dęblińskiej zakupy będzie można zrobić m.in. w sklepie spożywczym Netto, dyskontach - Half Price, KIK, Dealz, Action, Tedi, sklepie z odzieżą sieci Diverse, czy zoologicznym Kakadu.

- Pracę w Karuzeli znajdzie ponad 150 osób - dodaje Grzegorz Pękalski.

Już jakiś czas temu na portalach z ogłoszeniami o pracę pojawiły się i stale są dostępne oferty zatrudnienia w punktach handlowych, zlokalizowanych w nowym parku handlowym.

Marta Pietroń

PUL

Puławy: Policja zatrzymała trzech kłusowników

Policja zatrzymała trzech mężczyzn podejrzanych o skłusowanie pięciu jeleni, koziołka sarny i cielaka jelenia. Jeden z mężczyzn odpowie jeszcze za posiadanie broni palnej bez wymaganego zezwolenia.

W ubiegłym tygodniu w jednym z lasów na terenie gminy Żyrzyn, myśliwi znaleźli kilka zastrzelonych jeleni, o czym powiadomili policję. Funkcjonariusze ustalili, że znalezionych zostało pięć jeleni oraz jeden koziołek sarny. Wstępne ustalenia wskazywały na to, że zwierzęta zostały zastrzelone.

- Następnego dnia, na miejscu, policjanci, porównując ślady oraz robiąc szersze rozpoznanie, zauważyli przejeżdżający drogą pod lasem samochód, a w nim dwóch mężczyzn. Okazało się, że mężczyźni ciągną za samochodem, przywiązaną pasem padłą zwierzynę - podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Kierujący samochodem 33-latek z gminy Zwoleń i 49-latek z gminy Pionki zostali zatrzymani. Policjanci pojechali jeszcze do gminy Pionki. Tam zatrzymali 66-letniego mężczyznę, którego również podejrzewali o udział w skłusowaniu jeleni na terenie powiatu puławskiego.

Poza tym przeszukano miejsca zamieszkania 33 i 49-latka. - Okazało się wówczas, że 49 latek posiada w domu broń palną - sztucer bez wymaganego zezwolenia oraz amunicję do niej. Najprawdopodobniej przy pomocy tej broni, dwa dni wcześniej 49-latek skłusował jeszcze jedno zwierzę - kozła sarny, tym razem na terenie gminy Pionki - dodaje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak.

Joanna Niećko

eprasa.pl 3ed8444b46

Rodzinie pilnie potrzebne są środki na odbudowę domu.

Dom stanął w ogniu. Pomóżmy wdowie i jej dzieciom

POWIAT LUBARTOWSKI: Rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Po godzinie zadzwonił brat, że mi się dom pali! - opowiada Agnieszka Kobyłka z Cegielni w gm. Ostrówek. Wdowa z piątką dzieci z dnia na dzień została bez dachu nad głową. Pomogła rodzina i sąsiedzi, zapewniając doraźne mieszkanie.

W pomoc angażują się przedstawiciele samorządu, sąsiedzi i rodzina. Na zdjęciu od lewej sołtys Cegielni Małgorzata Krupa, radna gminy Ostrówek Elżbieta Pogoda, szwagierka Grażyna Kobyłka, Agnieszka Kobyłka, córka Monika Kobyłka, siostra Ewa Jesionek

Pożar zniszczył cały strych, konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych

Pięcioro dzieci pani Agnieszki z dnia na dzień zostało bez dachu nad głową. Córka Anna Kobyłka założyła zbiórkę pieniędzy na rzecz swojej rodziny z Cegielni. Link do zbiórki w ramce obok

Męża znaleźli w ponad dwumetrowym betonowym dole

W styczniu minął rok, jak zginął mąż pani Agnieszki, dwa miesiące później, 9 marca rodzinę spotyka kolejna wielka tragedia. Pożar domu.

- Mieszkałam z teściową i czworgiem dzieci. Starsza córka Anna pracuje i wynajmuje stancję w Siedlcach. Mąż rok temu zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Wpadł do ponad dwumetrowego betonowego włazu, kilka metrów od domu. - Wykonywał prace przy instalacji wodnej w gospodarstwie - mówi poszkodowana w pożarze pani Agnieszka.

- Znalazłam go nieżywego kilka metrów od domu. Zaniepokoiło mnie, że dość długo nie wracał i poszłam zobaczyć, co się dzieje. Obeszłam wszystkie budynki inwentarskie, ale nigdzie męża nie znalazłam. Wracając, zobaczyłam odsuniętą pokrywę od studzienki. To miejsce, gdzie jest umiejscowiony u nas główny zawór od instalacji odpowiadającej za zasilenie w wodę. Pochyliłam się, żeby zasunąć pokrywę i zajrzałam do środka. Mąż tam leżał, na dnie studzienki, twarzą w wodzie. Gdy go wyjęliśmy, już nie żył. To było zimą, tego dnia akurat chwycił mróz, sypał śnieg i wiał silny wiatr. Nie wiadomo, jak to się stało, że mąż znalazł się w tym miejscu. Być może chciał zakręcić zawór i wpadł do środka. Policja namierzyła 2,2 m głębokości tej studzienki - opowiada.

Brat zadzwonił i powiedział, że mi się dom pali!

Najmłodszy syn pani Agnieszki ma 13 lat, jest dzieckiem autystycznym, z racji niepełnosprawności w rozwoju psychoruchowym wymaga całodobowej opieki. Pani Agnieszka zabiera go codziennie na zajęcia do szkoły specjalnej w Radzyniu.

- W środę 9 marca jak zwykle zawiozłam syna rano do szkoły i wróciłam do domu. Teściowa jest osobą chorą na Alzheimera, od trzech lat nie wstaje z łóżka i jest całkowicie zdana na pomoc rodziny. Tego dnia miała wyznaczoną wizytę fizjoterapeuty. Przed południem przyszła do niej fizjoterapeutka, wykonała zalecane zabiegi i chwilę porozmawiałyśmy. Około 13 rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Byłam już w Radzyniu, gdy zadzwonił brat, mówiąc, że dom mi się pali. To był szok, w pierwszej chwili nie wiedziałam, co robić, czy wracać, ratować dobytek, czy odebrać najpierw syna ze szkoły. Nie chciałam zostawiać Tomka samego, wpadłam biegiem do szkoły... - relacjonuje samotna matka.

Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę. Od trzech lat seniorka jest przykuta do łóżka i całkowicie zależna od rodziny.

Straż pożarną wezwali sąsiedzi

Pani Agnieszka musiała wrócić czym prędzej do domu, który trawił ogień. Mimo wszystko starała się zachować spokój i sprawny umysł, prowadząc auto. Pamięta, że syn, przez większość drogi do domu nie odzywał się, tylko płakał. Wiedziała, że jest przerażony, podobnie jak ona, na myśl o tym, co stanie się z ich domem.

- Na miejscu była już straż pożarna i trwała akcja gaśnicza. Kto mógł ze wsi, to przyszedł, żeby pomóc. Służby o pożarze powiadomili sąsiedzi. Natychmiast wynieśli też teściową z płonącego domu i zabrali ją do siebie. Trochę się uspokoiłam, wiedząc, że jest bezpieczna - przyznaje pani Agnieszka.

Chodzi przede wszystkim o pomoc w zbiórce pieniędzy na materiały budowlane, żeby rodzinie udało się w miarę szybko odbudować dom. Może znajdą się dobrzy ludzie, którzy zechcą pomóc. Apelujemy również o pomoc do właścicieli firm budowlanych, którzy chcieliby przekazać rodzinie pani Agnieszki materiał do wykończenia wnętrza domu - apelują przyjaciele i rodzina pani Agnieszki

Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę

Nie wiadomo, jak doszło do zapłonu

Dom, w którym mieszkali, postawili dziadkowie śp. męża pani Agnieszki. Ma ponad pół wieku. Rodzina w miarę możliwości przeprowadzała remonty. Pięć lat temu położyli nowy dach, zainwestowali w instalacje solarne, wymienili piec i centralne ogrzewanie.

W ubiegłym roku zrobili łazienkę. Ogień strawił konstrukcję dachu i zostawił zgliszcza.

- Ludzie cały czas przychodzą i pytają, co pomóc. Siostra pomaga mi przy sprzątaniu. Sąsiedzi zaproponowali nam mieszkanie. Przy wynoszeniu mebli zaangażowanych było bardzo dużo osób. Udało się większość rzeczy powynosić - mówi pani Agnieszka.

- W pierwszej chwili, jak wpadłam do domu, to złapałam oszczędności dzieci, komputer i ważne dokumenty. Między innymi dokumenty, które miałam tego dnia zanieść do ZUS w związku z decyzją odmowną w sprawie przyznania mi zasiłku pielęgnacyjnego na chore dziecko. Zamierzałam złożyć odwołanie - przyznaje.

Ogień pojawił się przy kominie.

Strażacy jako przyczynę pożaru wstępnie określili awarię instalacji elektrycznej, jednak elektrycy to wykluczają. Po przybyciu na miejsce agent ubezpieczeniowy wskazał, że przyczyna pożaru może jednak tkwić w kominie.

- Ilu fachowców, tyle opinii i to są tylko przypuszczenia - mówi rodzina. - Czekamy na decyzję firmy ubezpieczeniowej.

Pani Agnieszka z rodziną na razie mieszka u swoich rodziców w sąsiedniej wsi. Wkrótce, wraz z dziećmi ma zamieszkać u najbliższych sąsiadów, którzy zaoferowali jej nieodpłatnie użyczenie pomieszczeń na parterze, dopóki nie odbuduje własnego domu. Córka Anna założyła zrzutkę na portalu zrzutka.pl, gdzie można wpłacać pieniądze, aby pomóc rodzinie w odbudowie domu.

Pani Agnieszka i jej najbliżsi nie tracą wiary, że uda im się z pomocą dobrych ludzi odbudować swój dom.

- Budynek oglądał inspektor budowlany i twierdzi, że jak najbardziej na tych ścianach możemy odbudowywać nasz dom. Jutro ma przyjechać projektant dzięki pomocy urzędu gminy w Ostrówku i zadecyduje, czy podejmie się wykonania projektu. Jeśli nie, będziemy szukać kogoś, kto nam ten projekt wykona. Odbudujemy nasz dom - patrzy z nadzieją w przyszłość pani Agnieszka.

Magdalena Sych

REG

Na portalu zrzutka.pl córka Anna zorganizowała zbiórkę pieniędzy na odbudowę domu rodzinnego po pożarze

„W wyniku pożaru uległ zniszczeniu mój dom rodzinny, w którym do tej pory mieszkała moja mama, czwórka rodzeństwa i obłożnie chora babcia, najmłodszy z braci z racji niepełnosprawności wymaga stałej opieki. W ubiegłym roku zmarł mój tata, a teraz spotkała nas kolejna tragedia. Pożar zniszczył cały strych, konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych. Udało się ocalić większość rzeczy osobistych domowników, jednak dom nie nadaje się do zamieszkania, a na chwilę obecną istnieje ryzyko zawalenia się dachu i stropu. Dom wymaga kompleksowej odbudowy. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc."

https://zrzutka.pl/kwms3n?fbclid=IwAR0iNw9pE3IYUQASqYlzkY15ygJR39khHOU32PDj68s7YmpDfYdudQmRZxQ

Na rzecz pogorzelców kwestują sołtysi z terenu gminy Ostrówek. Proszą o dobrowolne wpłaty w miarę posiadanych możliwości. Post jest dostępny na stronie internetowej UG Ostrówek.

http://www.ostrowek.pl/art,1972,zbiorka-pieniedzy-na-rzecz-pogorzelcow-z-cegielni

eprasa.pl 3ed8444b46

Ktoś podpalił miejsce, gdzie znaleziono zwłoki Patryka. Przypadek?

POWIAT LUBARTOWSKI: Ogień strawił łąkę w sobotę. Ominął tylko ten skrawek, na którym stoją znicze. Pożar w tym miejscu spowodował, że odżyły spekulacje dotyczące śmierci mieszkańca gm. Michów. A na niedawnej sesji rady gminy radny Marian Wicha zapytał policję wprost o „zabójstwo".

W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki. Na spalonej łące widać znicze. To miejsce znalezienia zwłok Patryka

Zaginął po wyjściu z imprezy

Przypominamy, że Patryk Haber wyszedł 13 listopada ok. godziny trzeciej nad ranem z osiemnastki u kolegi z remizy w miejscowości Młyniska i wszelki ślad po nim zaginął. Jego ciało znaleziono po prawie dwóch i pół miesiąca poszukiwań, na łące w odległości zaledwie kilometra od miejsca, w którym był widziany po raz ostatni. Na zwłoki mężczyzny natknął się mieszkaniec wsi Gawłówka, szukając przez lornetkę tzw. zrzutów poroża. Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej, czyli chwilę po tym, jak zaginął.

Nie wiadomo, jak Patryk znalazł się w miejscu, gdzie zostało odnalezione jego ciało. To w przeciwnym kierunku niż prowadzi droga do jego domu w Katarzynie. Sekcja zwłok nie wykazała, że ktoś przyczynił się do jego śmierci.

Mieszkańcy wciąż żyją tą sprawą. W sobotę pojawiły się dodatkowe okoliczności, które utwierdziły ludzi w podejrzeniach, że to mogło nie być zwykłe zaginięcie...

Udało nam się dotrzeć do świadków sobotniego zdarzenia, ale zastrzegli sobie anonimowość.

Ogień pojawił się w sobotę

W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki.

- Byliśmy na podwórku i z daleka było widać ogień, wcześniej stanął tam jakiś samochód, Ludzie zadzwonili na 112 i dyspozytor poprosił, żeby spisać rejestracje auta. To było auto zarejestrowane poza naszym powiatem, ale ludzie byli od nas podobno. Mówili, że przyjechali, bo tu mają działkę - opowiadają świadkowie sobotnich wydarzeń.

Myśleliśmy, że koledzy Patryka przyjechali znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa

- Powiadomiono straż pożarną, nie wiemy, z jakiego powodu policja przyjechała, może dlatego, że tu leżały podrzucone zwłoki tego chłopaka - podejrzewają.

Miejscowi od początku nie wierzą, że zwłoki Patryka leżały w tym miejscu przez ponad dwa miesiące.

- Jak zaginął to rodzina, straż leśna, straż pożarna i policja go poszukiwała, szli jeden obok drugiego, dron był. Bardzo dużo osób. Przez trzy dni były intensywne poszukiwania w tym kierunku, gdzie on został potem znaleziony, szukali i zwłok nie widzieli. Niemożliwe, żeby nie znaleźli, niewidomy by się potknął o te zwłoki, jak oni tam chodzili, naprawdę. To jest nierealne, żeby on tam leżał - słyszymy taką opinię od wielu osób.

Gdy pojawił się obcy samochód, mieszkańcy myśleli, że to może myśliwi przyjechali na polowanie. Potem, jak twierdzą, widzieli ogień i młode osoby, które uciekały. Te same, co wcześniej kręciły się wokół tego auta. Początkowo przez myśl im przeszło, że może koledzy przyjechali zapalić znicze w miejscu odnalezienia ciała Patryka.

- Myśleliśmy, że przyjechali tu znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa - mówią mieszkańcy.Podejrzewają, że chodziło o celowe podpalenie tego miejsca.

- To było tak podpalone, żeby akurat to miejsce się spaliło. Idealnie tam, gdzie leżał. Takim łukiem - w dolinie od zakrętu aż po te drzewa z lewej strony, tak, żeby to miejsce akurat, co leżał, żeby się zapaliło. Nic więcej - twierdzą świadkowie.

Ogień udało się stłumić strażakom z Michowa, na miejscu była policja z Kamionki i służby leśne.

Kpt. Michał Mazur, z PSP w Lubartowie potwierdza, że w sobotę około godz. 17 paliła się trawa. Jako lokalizację podaje Młyniska. Przyczyną większości tego typu zdarzeń są podpalenia. Pożar gasiły zastępy OSP Michów i JRG Lubartów. Spłonęło 0,5 ha nieużytków.

W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie

Na miejscu była również policja. - Policję zawiadomiła o podpaleniu jedna z mieszkanek pobliskich miejscowości. Nie było zagrożenia pożarem dla pobliskich budynków. Policjanci sporządzili notatkę w kierunku artykułu 82 Kodeksu Wykroczeń (mówi on o sprowadzeniu zagrożenia pożarowego - przyp. red.). W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja nikogo w tej sprawie nie zatrzymała.

Radny pyta kierownika posterunku

W połowie marca na sesji Rady Gminy w Michowie Piotr Kołodziejczyk, kierownik miejscowego posterunku, mówił o stanie bezpieczeństwa na terenie gminy Michów, który ocenił jako zadowalający. Radni mogli zadawać przedstawicielowi policji pytania.

Marian Wicha poruszył sprawę Patryka Habra.

- Czy coś może pan powiedzieć na temat ostatniego zabójstwa na terenie naszej gminy? - mówił radny.

- Jakiego zabójstwa? - dopytywał kierownik posterunku.

- Tego człowieka z Katarzyna. To nie w gestii pana, tak? Z Katarzyna ten człowiek, co zginął - tłumaczył radny.

- Powiem tak, jeżeli jest pan w posiadaniu takich informacji, że było to zabójstwo, proszę się zgłosić do KPP w Lubartowie, tam jest prowadzone to postępowanie i proszę złożyć zeznania formalne na protokół, skąd ma pan taką wiedzę - poradził policjant.

MS

47-latek postawił na nogi straż i policję

Zaalarmowane przez zaniepokojoną rodzinę służby znalazły skrajnie wychłodzonego i wyczerpanego mieszkańca gminy Kazimierz Dolny w na polu.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek. Rano 47-latek oznajmił bliskim, że idzie do lasu po drewno. W ciągu dnia raz skontaktował się z rodziną, a potem jego telefon milczał, a mężczyzna nie oddzwaniał. Początkowo domownicy na własną rękę szukali mieszkańca jednej z podkazimierskich miejscowości. Niestety bezskutecznie. W obawie o jego życie i zdrowie zgłosili zaginięcie na policję.

- W jednostce został ogłoszony alarm. Do pomocy zaangażowano także strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policjanci i strażacy przeszukiwali tereny leśne, gdy w końcu trafili na ślady roweru, następnie natknęli się na piłę spalinową i rower należący do zaginionego. Po północy ochotnicy z Wierzchoniowa na jednym z pól dostrzegli leżącego człowieka. Okazało się, że to zaginiony 47-latek. Skrajnie wychłodzony i wyczerpany trafił do szpitala.

Marta Pietroń

REG

Lublin: Policjanci odnaleźli schorowanego 82-latka

Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania za zaginionym schorowanym 82-latkiem. Został odnaleziony po kilku godzinach.

22 marca po południu policjanci z III Komisariatu Policji w Lublinie zostali powiadomieni o zaginięciu 82-latka. Mężczyzna wyszedł z domu i nie powiedział rodzinie, dokąd się wybiera. Mieszkaniec Lublina jest osobą schorowaną i ma problemy z pamięcią.

W związku ze zgłoszeniem na 3. komisariacie ogłoszono alarm. Informację przekazano również do monitoringu miejskiego, Służby Ochrony Kolei, Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Legii Akademickiej oraz Straży Miejskiej. Zdezorientowany mężczyzna został odnaleziony po kilku godzinach przez policjantów.

- Senior błąkał się po jednym z centrów handlowych, kilka kilometrów od domu. Po konsultacji lekarskiej został przekazany pod opiekę najbliższym - mówi kom. Kamil Gołębiowski.

(McM)

eprasa.pl 3ed8444b46

Znowu będzie sukces i za kilkaset tysięcy zł. pójdzie na „kształtowanie postaw obywatelskich"

Fundacja syna starosty ma znów szansę na publiczną kasę

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Po sukcesach zwieńczonych 615,5 tys. zł dotacji syn starosty łęczyńskiego, Karol Niewiadomski złożył właśnie wniosek o kolejne dofinansowanie w konkursie ogłoszonym przez Narodowy Instytut Wolności. Dokument przeszedł już ocenę formalną.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat"

Powtórzy swój sukces?

Założona przez Karola Niewiadomskiego Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego złożyła wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na LATACH 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanej do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, aktywizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat". Wniosek zakwalifikował się już do oceny merytorycznej. Czy otrzyma kolejną kasę od państwa? Dowiemy się niebawem.

Niezwykle skuteczny

Przypomnijmy, że Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego w styczniu 2021 r. i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse nie są za duże, bo komisja będzie oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Komisja oceniająca projekt fundacji syna starosty przyznała jej maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Niewiadomskiego przytuliła łącznie 615,5 tys. zł. Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Sprawozdanie prywatne

Nie wiemy jednak, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo NIW kilkakrotnie odmówiła nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej"

Kamil Kulig

Prokurator chciał ostrzejszego wyroku. Tymczasem sąd zdecydował się na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary

Zabił, bo się bronił. Kara złagodzona o połowę

POW. PUŁAWSKI: Sąd Apelacyjny w Lublinie o połowę zmniejszył karę dla oskarżonego skazanego za zabójstwo. Uznano, że puławianin Dariusz S. zadał śmiertelny cios nożem Adamowi H. bo się bronił.

W nocy z 18 na 19 marca 2019 roku przy ul. Wróblewskiego w Puławach Adam H. został ugodzony nożem w klatkę piersiową. 60-latek zmarł na miejscu. Zarzut zabójstwa usłyszał 29-letni wówczas Dariusz S., a jego kompan - 20-letni wówczas Maciej M. - został oskarżony o nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu i zacieranie śladów przestępstwa.

W grudniu 2020 roku Dariusz S. został skazany na 12 lat pozbawienia wolności.

- Nie ma mowy o tym, aby przyjąć, że Dariusz S. działał w obronie koniecznej, ponieważ w każdej chwili miał możliwość, by oddalić się od tego miejsca, aby uniknąć dalszego ciągu zdarzeń - uzasadniał sędzia Piotr Łaguna.

Maciej M. został uznany za winnego zacierania śladów przestępstwa. Kara to siedem miesięcy pozbawienia wolności. Z zarzutu nieudzielenia pomocy Adamowi H. został oczyszczony.

Prokurator chciał surowszej kary

Apelację od tego wyroku złożył prokurator, który domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 15 lat pozbawienia wolności.

- To było zabójstwo z zamiarem ewentualnym, a taka kara w tym przypadku razi swoją łagodnością. Trzeba brać pod uwagę, że oskarżony był w stanie znacznej nietrzeźwości w chwili popełniania czynu - argumentował prokurator Ziemowit Sułek.

W kwestii Macieja M. prokurator oczekiwał uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrona Dariusza S. apelowała o uniewinnienie mężczyzny i uznanie, iż działał w obronie koniecznej.

- Zdarzenie miało charakter dynamiczny, oskarżony i pokrzywdzony doskakiwali do siebie. Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Oskarżony stopniował użycie środków w celu odparcia zamachu. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne - dodała.- argumentowała mecenas Agnieszka Szymczyk.

Adwokatka zaznaczyła, że jeśli jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie uzna, że doszło w tym przypadku do przestępstwa, to apeluje o zakwalifikowanie tego jako przekroczenie obrony koniecznej i zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, był skuty w kajdanki. Pilnowali go policjanci.

- Obawiałem się Adama, był dużo postawniejszy ode mnie. Nawet nie wiem, w którym momencie do tego doszło. Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - podkreślił we wtorek w sądzie Dariusz S.

- Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - deklarował we wtorek w sądzie Dariusz S.

Agnieszka Szymczyk, obrończyni oskarżonego Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne

Uderzył pięścią, zadał cios nożem

Sąd Apelacyjny przychylił się częściowo do argumentów obrony. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zmienili wyrok Sądu Okręgowego. Uznali bowiem, że Dariusz S. działał w ramach obrony koniecznej, której granice oskarżony jednak przekroczył. Kara to sześć lat pozbawienia wolności, bo zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary, co pozwala wymierzyć karę poniżej dolnego progu zagrożenia.

- Po tym, jak Adam H. upadł na ziemię w wyniku mu zadanego przez Dariusza S. ciosu pięścią w twarz, oskarżony zadał mu cios nożem o długości ostrza wynoszącej 10 cm w klatkę piersiową po stronie lewej - relacjonowała ustalony przebieg zdarzenia sędzia Agnieszka Pawłowska.

Na poczet kary Dariusza S. zaliczono mu dotychczasowy pobyt w areszcie, czyli od grudnia 2019 roku do marca 2022 roku.

Wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Macieja M. został utrzymany w mocy.

- Było tu udzielenie pomocy, we właściwy sposób. Maciej M. nie mógł nic więcej zrobić - zaznaczył sędzia Stanisław Olchowy.

Wyrok jest prawomocny.

Ostatnia przysługa

W marcu 2019 roku partnerka oświadczyła Dariuszowi S., że kończy z nim związek, po czym wyprowadziła się z zajmowanego przez nich mieszkania w bloku przy ul. Wróblewskiego w Puławach. Kilka dni później zadzwoniła do byłego już partnera, by poinformować go, że należące do niej rzeczy przyjdzie odebrać jej znajomy. O przysługę poprosiła Adama H.

O umówionej godzinie Dariusz S. stawił się przed swoim blokiem przy ul. Wróblewskiego, wraz z kolegą - Maciejem M. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Na miejscu skonfrontowali się z Adamem H.

Między mężczyznami doszło do szarpaniny, która skończyła się tragicznie dla Adama H. Według ustaleń śledczych 60-latek otrzymał od Dariusza S. cios w twarz, miał ranę ciętą ucha, ale przede wszystkim głęboką ranę kłutą klatki piersiowej. Mężczyzna został znaleziony martwy w miejscu, w którym doszło do sprzeczki. Na jego ciało natrafili policjanci, wezwani chwilę wcześniej za pośrednictwem anonimowego telefonu na numer alarmowy.

Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok w zakładzie karnym w latach 2014-2015. Maciej M. w przeszłości był karany za kradzież z włamaniem.

Dominik Smagała

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Policja szuka sprawców

W maskach klownów napadli na jubilera

LUBLIN: Policja szuka osób, które okradły sklep jubilerski. Ich łupem padła biżuteria o łącznej wartości ok. 2 mln zł. Sprawcy mieli mieć na twarzach maski klownów.

W środę (23 marca) wieczorem doszło do napadu na sklep jubilerski przy ul. Turkusowej w dzielnicy Czuby. Jak podają lubelskie media - zamaskowane osoby ukradły biżuterię o łącznej wartości około 2 mln zł oraz że policja nie podaje wielu szczegółów na temat zdarzenia.

Poszukiwane są prawdopodobnie trzy osoby, które były widziane w okolicy sklepu. Miały one obezwładnić pracownika, a potem ukraść kosztowności. Poza tym, jak informują media z Lublina - złodzieje mieli na twarzach maski klownów, a jeden z nich - przedmiot przypominający pistolet.
Po dokonaniu rabunku uciekli. Teraz szuka ich policja.

Joanna Niećko

Nastolatkowie okradli i pobili przechodnia

Policja zatrzymała dwóch młodych mężczyzn, którzy odpowiedzą za rozbój. Napadli, pobili i okradli przypadkowego mężczyznę.

Na początku marca przy ulicy Zana idący chodnikiem 24-latek został zaczepiony przez dwóch młodych mężczyzn, którzy zażądali od niego pieniędzy.

- Gdy mieszkaniec Pisza oświadczył, że posiada jedynie 5 złotych, zaczęli go bić. Następnie sprawcy ograbili pokrzywdzonego ze wszystkich wartościowych przedmiotów, jakie posiadał. Ich łupem padł telefon komórkowy, słuchawki bezprzewodowe, portfel, okulary oraz inne drobne rzeczy. Po zdarzeniu napastnicy wykorzystali znajdującą się w portfelu kartę płatniczą do zrobienia zakupów w sklepie monopolowym. Łączną wartość strat oszacowano na blisko 2 tysiące złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali dwóch sprawców w wieku 17 i 18 lat. W trakcie przeszukania u zatrzymanych i w lombardzie funkcjonariusze odnaleźli większość skradzionego mienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3ed8444b46

Choć na tych bilbordach jest logo PiS, władze powiatu uważają, że są wyłącznie informacyjne

Billboardy z ministrem Soboniem są pod dobrym adresem?

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Głosami radnych koalicji PiS-PO skarga na działalność starosty została uznana za bezzasadną. Chodziło o zawieszenie banerów z wizerunkiem posła PiS Artura Sobonia na budynkach starostwa zarządzonego przez tę partię.

Na bilbordach tych jest napis „Artur Soboń", a poniżej kwota dotacji i informacja, na co została przeznaczona. Do tego symbol „Polski Ład" i hasło „Miliardy dla regionu".

Takie bilbordy zawieszone zostały na trzech budynkach należących do Starostwa Powiatowego w Łęcznej. Jeden z nich znajduje się na budynku „Gryf", który starostwo kupiło w ub. roku od firmy Orange, drugi na garażu, który jest zapleczem tego budynku, a trzeci na nowej siedzibie Spółdzielni Socjalnej „Pod dobrym adresem" przy al. Jana Pawła II 63.

Czy wszyscy mogą się promować na budynkach starostwa?

Władze powiatu nie widzą problemu, twierdząc, że to jedynie banery o „treści informacyjnej", a o agitacji politycznej ich zdaniem nie ma mowy, bo nie odbywają się obecnie żadne wybory.

W związku z ich zawieszeniem skargę na działalność starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) złożył Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Stowarzyszenia Polska 2050 i mieszkaniec Kijan. Skargę radni rozpatrywali na ostatniej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego w czwartek, 24 marca.

Na posiedzeniu obecny był autor skargi. - Uważam, że są to banery wyborcze i mają w intencji wyłącznie promocję pana Artura Sobonia. Przeanalizowałem również banery wyborcze, jakie pan Artur Soboń miał podczas ostatniej kampanii parlamentarnej i te banery nie różnią się niczym. To samo zdjęcie, to samo tło, ta sama czcionka. Dodatkowo na tych banerach, które wiszą cały czas na budynkach starostwa, jest logo partii, z której pochodzi, czyli Prawa i Sprawiedliwości – mówił Rafał Maksymowicz.

I pytał: - Czy wszystkie stowarzyszenia, jakiekolwiek podmioty polityczne również mogą w jakiś sposób się promować za darmo na budynkach starostwa? Bo ja wysłałem takie zapytanie, ale niestety nie dostałem odpowiedzi. Bo ja też bym chciał, osobiście ze swoich środków wywiesić jakiś baner promujący.

Maksymowicz dodał, że na bilbordzie, który chciałby zawiesić, nie znalazłoby się jego zdjęcie ani imię oraz nazwisko i byłby to baner wyłącznie informacyjny.

Fot.Dominik Smagała

Na banerach, które zdaniem władz powiatu są wyłącznie „informacyjne" widnieje logo Prawa i Sprawiedliwości

Teodor Kosiarski
radny (Wspólna Sprawa)
Zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg

„To skandaliczne, że te banery wiszą cały czas"

Skarga Maksymowicza była już omawiana na posiedzeniu Komisji Skarg Wniosków i Petycji, na której podjęto wniosek o unikanie wieszania banerów na budynkach starostwa powiatowego i innych przynależnych do niego. Przeciw takiemu wnioskowi był jedynie radny Adam Niwiński (startował z listy PiS).

Jak na ten wniosek zapatrują się władze powiatu? - Stanowisko brzmi, że mamy unikać wieszania banerów, więc nie ma w tym stanowisku nic na temat tego, że mamy coś zdjąć, zawiesić, tylko po prostu unikać, więc zapoznaliśmy się ze stanowiskiem i stanowisko zarządu jest takie, że „zarząd się zapoznał ze stanowiskiem komisji" – powiedział na sesji wicestarosta Michał Pelczarski.

Z kolei przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Małgorzata Wiecławska-Siwek (startowała z Platformy Obywatelskiej, która w powiecie łęczyńskim utworzyła nieformalną koalicję z PiS-em) stwierdziła, że propozycja działacza Polski 2050 dotycząca zawieszenia przez niego banera kłóci się z podjętym przez komisję wnioskiem o unikanie banerów.

- Uważam, że to będzie niesprawiedliwe, bo skoro pan Artur Soboń może sobie wieszać banery, to nie rozumiem, dlaczego ja nie mogę? – pytał Rafał Maksymowicz.

- Uważam, że to skandaliczne, że te banery wiszą cały czas.

Michał Pelczarski
(PiS), wicestarosta
[Artur Soboń] przyczynił się do przekazania tych środków

Rafał Maksymowicz
Stowarzyszenie Polska 2050
To będzie druga rzecz karygodna, jeżeli mi zostanie zablokowana możliwość wieszania banerów

Uważam, że to będzie druga rzecz karygodna, jeżeli w tej chwili mi zostanie zablokowana możliwość wieszania jakichkolwiek banerów, zwłaszcza, że jest darmowa możliwość zawieszania – dodał.

Gdyby pan Soboń z własnej diety dał...

Według radnego Teodora Kosiarskiego podana na banerach informacja jest nie do końca prawdziwa. - Bo gdyby pan Soboń podawał informację, że z własnej diety poselskiej przekazał takie pieniądze na taki a taki cel, nie miałbym nic przeciwko temu. Natomiast te pieniądze, które poszły z takiego czy innego funduszu, to są pieniądze nasze, obywateli, to nie są pieniądze rządowe, tylko z naszych podatków – stwierdził były burmistrz Łęcznej.

- To jest dla mnie troszeczkę nie w porządku i uważam, że jak ten wniosek wpłynął, to zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg – dodał.

Wicestarosta Pelczarski dodał, że na ten moment nie wiadomo, w jakich wyborach będzie startował Artur Soboń, a na plakacie występuje jako minister. - Może w różnych wyborach wystartować, nie wiem na tym banerze, do czego nawołuje. Jest ministrem konstytucyjnym od finansów, który przyczynił się do przekazania tych środków – stwierdził wicestarosta. Nie wyjaśnił jednak, jak do informacji o pozyskanych środkach ma się logo PiS widoczne na banerach.

Głosami radnych PiS-PO skarga Rafała Maksymowicza została uznana za bezzasadną.

Kamil Kulig

Pożar domu wyremontowanego przez telewizję w Wąwolnicy

POWIAT PUŁAWSKI:
Rodzina z Wąwolnicy znów potrzebuje pomocy przy remoncie uszkodzonego przez ogień budynku. Straty wstępnie oszacowano na 60 tys. zł.

W niewielkim domu przy ul. Rynek mieszkała trzyosobowa rodzina: babcia Bogusława, dziadek Zenon i ich wnuczka Patrycja, dla której są rodziną zastępczą. Zawodowo pracuje tylko pani Bogusława. Cztery lata temu przyjaciele zgłosili ich do programu TV Polsat „Nasz nowy dom". Rodzina zakwalifikowała się do show i wkrótce w Wąwolnicy pojawiła się ekipa Katarzyny Dowbor i wyremontował budynek. W pracach pomagali także miejscowi strażacy, którzy w minioną środę pierwsi zjawiali się na miejscu.

REG

23 marca wybuchł pożar. Ogień zauważył pan Zenon. Od kominka zajęła się drewniana ściana domu. Strażakom wcale nie łatwo było zlokalizować zarzewie, bo ogień pojawił się na ścianie przy kominie między elewacją a ścianą z karton gipsu.

Aby skuteczniej walczyć z pożarem, strażacy musieli w szybkim tempie zdjąć część dachu i elewacji, wycięli nadpalone krokwie i część drewnianej ściany domu.

Czego nie zniszczył ogień, zalała woda podczas akcji gaśniczej. Podłogi, meble i inne sprzęty znajdujące się na parterze nadają się do wyrzucenia. Konieczne jest też sprawdzenia, a w razie potrzeby wymiana instalacji elektrycznej. - Na już trzeba odbudować dach I ścianę, wymienić panele i podłogę w łazience, sprawdzić trzeba całą instalacji elektryczna to są ogromne koszty dla tej rodziny - tłumaczy Barbara Błaszczyńska, która założyła w internecie zbiórkę na rzecz poszkodowanych. Chce zebrać 40 tys. zł na remont domu mieszkańców Wąwolnicy. W sobotę przed południem na zbiórkowym koncie było zaledwie 2,6 tys. zł.

Marta Pietroń

Fot.zrzutka.pl

Żeby znaleźć źródło ognia, strażacy musieli m.in. zrywać dach

Zbiórkę na rzecz pogorzelców z Wąwolnicy można wesprzeć, wpisując w przeglądarkę internetową ten adres:
https://zrzutka.pl/nasz-nowy-dom-o-118-odbudowa-domu-po-pozarze

Fot.zrzutka.pl

Pani Bogusia i pan Zenon są rodziną zastępczą dla swojej wnuczki Patrycji. Z wyremontowanego przy pomocy telewizji domu cieszyli się cztery lata

eprasa.pl 3ed8444b46

Opole Lub. Szok! Podpalono człowieka. Podejrzany już za kratkami

OPOLE LUBELSKIE: Sąd aresztował mieszkańca gminy Opole Lubelskie, który w piątek oblać miał rozpuszczalnikiem i podpalić 25-latka. Grozi mu dożywocie.

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w miniony piątek w bloku w Opolu Lubelskim. Co się dokładnie wydarzyło, ustala to policja pod nadzorem prokuratury. Na ten moment wiadomo, że w jednym z mieszkań zebrało się kilku mężczyzn i kobiet. A finał spotkania był taki, że poszkodowany został 25-latek z Opola Lubelskiego. Mężczyzna doznał poważnych poparzeń ciała.

W mieszkaniu policjanci znaleźli też rozpuszczalnik. I to on wykorzystany miał zostać przez 48-latka, któremu śledczy przedstawili zarzuty.

- Podejrzany usłyszał zarzut łączony, usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – informuje Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Wyjaśnia też, na czym w tej konkretnej sprawie polegało usiłowanie zabójstwa.

- Na polaniu ciała i odzieży poszkodowanego rozpuszczalnikiem i podpaleniu. Oblana została górna część ciała, głowa, przedramiona – dodaje.

Krzysztof Kręcisz
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wobec podejrzanego. W niedzielę sąd aresztował 48-latka na trzy miesiące.

25-latek trafił do szpitala w poważnym stanie. Jak udało nam się ustalić, ma ponad 20 procent poparzonego ciała. Do sprawy policjanci zatrzymali pięć osób. Są to mieszkańcy gminy Opole Lubelskie oraz osoby bez stałego miejsca zamieszkania. Żadnej z tych osób do tej pory nie przedstawiono zarzutów.

Agnieszka Ciekot

Nałęczów uwolni się od spalin. Ruszyła budowa obwodnicy

Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali wiele lat. Prace przy budowie obwodnicy Nałęczowa właśnie ruszyły. Inwestycja pochłonie ponad 123 mln zł.

Obecnie prowadzone są roboty rozbiórkowe i ziemne

Do zrobienia jest ponad 5 kilometrów dróg, cztery skrzyżowania, estakada, chodniki, ścieżki rowerowe. Powstanie nowe oświetlenie oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego. Pozwoli to na zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych w mieście. Dzięki tej inwestycji Nałęczów uwolni się od nadmiaru spalin i hałasu, bez niej uzdrowiskowy status miasteczka stanąłby pod znakiem zapytania.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówił pod koniec ubiegłego roku Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Przypomnijmy. Jezdnia ma mieć szerokość 7 m, obok będzie chodnik i ścieżka rowerowa. Początek obwodnica będzie miała na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 830 i 824 - powstanie tam rondo. Następnie estakadą o długości 374 m przejdzie przez dolinę rzeki Bochotniczanki i ulicą Cynkowską, gdzie wybudowane zostanie dwupoziomowe skrzyżowanie oraz połączenie z ul. Cynkowską łącznicami. Obwodnica w dalszej części przetnie drogę powiatową Garbów – Gutanów – Czesławice – Nałęczów i zakończy się rondem w pobliżu stacji kolejowej w Nałęczowie, w miejscu, w którym połączy się z drogą wojewódzką nr 826.

Trwają już prace przygotowawcze dotyczące budowy obwodnicy Nałęczowa w ciągu drogi wojewódzkiej Lublin - Nałęczów - Bochotnica.

- Prowadzone są roboty rozbiórkowe, roboty ziemne oraz likwidowane są kolizje. Trwają też roboty ziemne: podłoża pod nasypy, wykopy i nasypy - mówi Kamil Jakubowski z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Koszt inwestycji wynosi ponad 123 mln zł. Prace powinny zakończyć się w ciągu 24 miesięcy.

AG

Zakres inwestycji obejmuje:
- budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej Nr 830 o przekroju jednojezdniowym o długości 5,2 km,
- budowę/rozbudowę skrzyżowań,
- budowę estakady o długości 374 m i szerokości użytkowej 13,0 m,
- budowę 18 przepustów,
- budowę dodatkowych jezdni zlokalizowanych w pasie drogowym drogi głównej, dla obsługi przyległego terenu,
- budowę skrzyżowań – cztery, w tym dwa typu rondo,
- budowę chodników, ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych,
- budowę systemu odwodnienia powierzchniowego i kanalizacji deszczowej,
- budowę zbiorników na wody opadowe,
- budowę oświetlenia ulicznego,
- przebudowę przepompowni wody MZWiK w Nałęczowie,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego,
- nasadzenia zieleni.

Makler był fałszywy

Policjanci z 1. komisariatu dostali zgłoszenie o przestępstwie od 59-letniej mieszkanki Lublina. Kobieta padła ofiarą oszustwa. Chciała kupić akcje znanego koncernu paliwowego.

- 59-latka zainteresowała się ofertą inwestycji i skontaktowała się z rzekomym maklerem. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się zakupić akcje. Następnie zgodziła się zainstalować na swoim komputerze „zdalny pulpit". W wyniku tych działań straciła łącznie ponad 30 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci szukają oszustów.

Joanna Niećko

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Policja szukała koguta. Zdążyli, zanim trafił na rosół

Mężczyzna zostawił ptaka przy stacji paliw w Lublinie. Gdy wrócił z galerii handlowej, po wartym tysiąc złotych ptaku - ślad zaginął.

Właściciel koguta postanowił zgłosić zaginięcie na policji.

- W sobotę około południa mówiący po angielsku mężczyzna przyszedł na **II komisariat w Lublinie** prosić o pomoc w odnalezieniu jego koguta. Jak oświadczył, niedawno przyjechał samochodem na jedną ze stacji paliw w Lublinie. Po zaparkowaniu auta wypuścił koguta na zewnątrz i rozsypał mu pożywienie, by się ten nasycił - mówi Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Tak go zostawił. Gdy wrócił z galerii handlowej, ptaka już nie było. A był wart 1000 złotych.

Na stację paliw pojechali policjanci z patrolu. Rozpytali pracowników stacji.

- Ustalili, że widzieli ptaka spacerującego sobie po terenie stacji. Jak się później okazało, błąkającym się zwierzęciem zainteresował się najprawdopodobniej jeden z pracowników robót drogowych - dodaje policjantka. - Kilka godzin później 43-latek odzyskał koguta. Jego chwilowy „opiekun" przywiózł go do Lublina i oddał właścicielowi. Na dowód tego uradowany mężczyzna osobiście stawił się z kogutem na komisariacie.

dj

Włamywał się, kradł sprzęt ogrodniczy

Policjanci z komisariatu w Niemcach w powiecie lubelskim udowodnili 21-latkowi gminy Nałęczów dwa włamania.

- Najpierw we wrześniu ubiegłego roku włamał się do budynku gospodarczego, a następnie w listopadzie do domu w budowie. W obu przypadkach mężczyzna kradł sprzęt ogrodniczy oraz narzędzia. Łączne straty oszacowano na blisko 10 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

21-latek przebywa w tymczasowym areszcie. Usłyszał zarzuty dwóch kradzieży z włamaniem i nie wyraził chęci poddania się karze. Za te przestępstwa grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

W Ciecierzynie spłonął samochód

Fot.OSP KSRG Niemce

Pod Lublinem spłonął samochód

W środę (23 marca) wieczorem doszło pożaru samochodu w Ciecierzynie w powiecie lubelskim. Auto marki BMW paliło się na jednej z posesji. Interweniowała m.in. OSP KSRG Niemce.

- Samochód znajdował się blisko budynków. Do naszych zadań należało zwalczenie ognia - informuje OSP KSRG Niemce.

Nikt nie ucierpiał.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3ed8444b46

Kolejna pretendentka do miana ninja spod Puław

Rok temu startował jej narzeczony, a teraz sama postanowiła spróbować sił. 24-letnia Emilia Kozak wzięła udział w piątym sezonie programu „Ninja Warror Polska". - Dla mnie to była fantastyczna przygoda - ocenia.

Fot.Dominik Kęsik

Emilia ćwiczy w siłowni „Kuźnia Formy" w Puławach. Dzięki treningom dziewczyna ma smukłą i piękną sylwetkę

Już na pierwszej przeszkodzie dziewczyna odpadła z etapu ćwierćfinałowego. Emilia straciła równowagę i wpadła do wody

Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody

W dzień wypełnia papiery, a w południe wylewa siódme poty

Aktywna i energiczna dziewczyna pochodząca z Chrząchowa w gm. Końskowola na co dzień pracuje w hurtowni paliw jako księgowa oraz studiuje na ostatnim roku zaocznie finanse i rachunkowość na Politechnice Lubelskiej. Od ponad dwóch lat, by dbać o kondycję fizyczną, 24-latka ćwiczy trzy lub cztery razy w tygodniu na siłowni. Treningi i odpowiednia dieta sprawiła, że Emilia może się pochwalić ładną i wysportowaną sylwetką. Dziewczyna bez chwili namysłu postanowiła wysłać zgłoszenie do „Ninja Warrior Polska", który co wtorek jest emitowany na antenie Polsatu.

Krótka rozmowa w Egipcie

Program emitowany od 2019 r. cieszy się sporą popularnością, bo obecnie pokazywany jest piąty sezon. Program składa się z siedmiu odcinków. Do startu (od 1 do 6 odcinka) przystępuje 32 uczestników. W ćwierćfinale muszą pokonać tor przeszkód. 10 najlepszych zawodników awansuje do półfinału (pokazywanego w tym samym odcinku), z czego czwórka trafia do wielkiego finału, w którym łącznie zmierzy się 24 śmiałków. Uczestnik, który poprzez upadek do wody popełni błąd, odpada z gry. Zwycięża osoba, która przejdzie tor. W zamian otrzymuje tytuł Ninja Warrior oraz 150 tys. zł. Emilia wysłała zgłoszenie w poprzednie wakacje.

- Od dwóch lat trenuje na siłowni i wykonuje głównie treningi siłowe. Nie próbowałam bardziej profesjonalnych ćwiczeń, bo to jest przeznaczone dla wysportowanych osób np. mojego narzeczonego. Przygotowując się do programu, poszłam na żywioł, wszystko wyszło spontanicznie. Wysyłając zgłoszenie, nie byłam przekonana, że zadzwonią do mnie, ale po kilku tygodniach zaproszono mnie do Piaseczna na casting - mówi dziewczyna.

Okazuje się, że Emilia dostała się do programu, a produkcja zadzwoniła do niej, gdy ta była na wakacjach w Egipcie. Epizod z dziewczyną był sfilmowany w sierpniu 2021 r. Sama przyznaje, że dopadł ją lekki stres.

- Podczas nagrań wykonywane było mnóstwo zdjęć. Telewizja przeprowadzała także wywiady z uczestnikami. Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody. Przyznam szczerze, że przed samym startem byłam zestresowana. Mój narzeczony uświadomił mi, że nie ma się czym przejmować, bo tu chodzi tak naprawdę o zabawę - mówi Emilia.

Podczas filmowania w Gliwicach dziewczynę wspierali przyjaciele z Puław i Katowic, a przede wszystkim narzeczony Kamil Gawryjołek, sportowiec oraz mistrz Polski i Europy w MMA (w różnych kategoriach), który sam rok temu startował w „Ninja Warrior Polska".

Cieszy się, że mogła wziąć udział

Mimo głośnego dopingu Emilia już na pierwszej przeszkodzie musiała pożegnać się z show. 24-latka straciła równowagę i poległa na tzw. „pięciu krokach", które wymagają od zawodnika przedostania się na drugi brzeg, poprzez skoki po pięciu wystających z wody platformach umieszczonych naprzemiennie. Niestety telewizja Polsat nie pokazała występu dziewczyny. Całość można zobaczyć w aplikacji „Ninja Warrior Polska", którą można pobrać w sklepie Google lub AppStore.

- Dla mnie to była fantastyczna przygoda. Mogłam poznać wiele fantastycznych ludzi. Tak naprawdę zobaczyłam, jak to wszystko wygląda od strony produkcji. Niestety nie udało mi się przejść dalej, można powiedzieć, że odpadłam szybko. Nie chciałam, żeby się tak stało, wolałabym przejść trochę toru i dopiero wtedy odpaść - przyznaje Emilia.

Jak jej poszło według narzeczonego?

- Emilia troszkę była zestresowana to fakt, ale uważam, że poradziła sobie dobrze. Dopiero od dwóch lat zaczęła aktywnie trenować i zdrowo się odżywiać. Tak ogólnie to pod moim okiem Emilia się przygotowywała, razem ćwiczyliśmy i wykonywaliśmy inne rzeczy na siłowni - przyznaje Kamil Gawryjołek.

Dziewczyna nie zamierza się poddawać i myśli już o starcie w kolejnej edycji.

- Chciałabym spróbować swoich sił w kolejnych edycjach, tym razem z moim narzeczonym, ponieważ przez ten czas mogłabym lepiej się przygotować. Z każdym treningiem jestem krok do przodu - mówi Emilia Kozak.

Dominik Kęsik

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Dla Pawła i Piotrka Melaniuków

31 Marca przyszliście na świat
A dziś macie już 18 lat.
Rodzice z tego bardzo się cieszyli,
Sprawcie, by nigdy
W Was nie zwątpili.
Idźcie drogą prawdy, wiary i miłości
Niech to na zawsze
W Waszym życiu zagości.
Niech ta dorosła, życiowa kariera
Nigdy Waszym rodzicom
Nie doskwiera.
By do końca życia
Dumni z Was byli,
Że na dobrych ludzi Was wyszkolili.
Osiemnaście lat marzyliście
By dorosłymi wreszcie być.
Dziś marzenie swe spełniliście,
Zaczniecie pełną piersią żyć.
Lecz pamiętajcie, że przed Wami
Jeszcze wiele, wiele lat.
Żyjcie więc mądrze, w zgodzie z sobą,
A cudowny będzie świat !!!!
Życzy
Babcia Ania

Zbyszkowi Wójcickiemu

Ile młynarz ziaren miele,
Ilu wiernych jest w kościele,
Ile koty łowią myszek,
Tyle szczęścia niech ma Zbyszek.
Z najlepszymi życzeniami imieninowymi dla
Taty i Dziadka - dzieci i wnuki.

REG

eprasa.pl 3ed8444b46

Kiedy milion ludzi znad Buga uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. III)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Opustoszały całe wsie. Płonęły domy, kościoły, cerkwie, zostawione na pniu zboże. W ciągu kilku dni zawalił się cały społeczny ekosystem nad Narwią i Bugiem. Przerażeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali. Do domów wrócili nieliczni.

Decyzje o wyruszeniu na wędrówkę podejmowali w ciągu kilku godzin. Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadejście Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć" Kozacy. W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka, licząca być może nawet 2 miliony ludzi. Przeważnie byli to prawosławni, ale nie brakowało też Polaków katolików, Żydów, Ormian, czy osiadłych w Polsce Rosjan i Niemców. Wiele wsi zostało pustych, wiele spłonęło niemal do podłogi.

Na początku były wozy

Podstawowym sposobem było zapakowanie na wóz całego dobytku: ubrań, worków ze zbożem, w panice schwyconych narzędzi rolniczych i sprzętów domowych. Dowiązywano krowę, usadzano dzieciaki i wio... Z każdą wiorstą było jednak coraz gorzej. Drogi były areną klęski humanitarnej: zepsute wozy, ludzie pijący wodę z kałuż (w Rosji rzadko pogoda jest życzliwa intruzom - lato trafiło się koszmarnie gorące...), szukające się rodziny... Gdzieniegdzie wybuchają epidemie - nie tylko chodzi o choroby układu pokarmowego, ale są też wypadki czarnej ospy. Najskuteczniejszą strategią, jak się wydaje, było trzymanie się w większej grupie, przeważnie wspólnoty wiejsko-parafialnej. Naturalnymi liderami pozostawali duchowni, zwłaszcza sprawdzało się to w wypadku bieżeńców z Lubelszczyzny.

Zawracanie kijem rzeki

Dość szybko pojawiły się inicjatywy pomocowe. Całą akcję firmowała swoją osobą (ale też autentycznym zaangażowaniem...) carówna wielka księżna Tatiana, komitet zorganizowali polscy arystokraci z Lubomirskimi i Czetwertyńskimi na czele, w wielu miejscach organizowali się poczciwi ludzie dobrej woli. Żywiołu nic jednak nie było w stanie opanować, skala zjawiska była zbyt duża.

Porzucić dobytek

Kluczowym momentem było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

Na czele komitetu pomocy stanęła córka cara Mikołaja II

Inny świat

Bieżeńcy nie przekraczali żadnej granicy państwowej, dalej byli w carskiej Rosji. Musieli jednak przekraczać własne. Rosjanie robią, co mogą, ale nie jest łatwo, czasem bariery pojawiają się w najmniej oczekiwanych miejscach. Czytam relacje, w których ugoszczeni słoniną z białym chlebem bieżeńcy wybierają głodówkę, bo przecież oni słoninę jadają tylko z czarnym chlebem, biały to przecież tylko na święto. Tak samo z przebogatym w paprykę i pomidory rosyjskim barszczem... W wielu relacjach pojawia się wątek ludowych strojów: jasnych na Lubelszczyźnie, ciemniejszych u tych spod Białegostoku. Najpewniej te wyjściowe ciuchy, starannie spakowane na dnie tobołka, po kilku tygodniach wędrówki były ostatnimi, które zostały nienaruszone, więc to w nich chodzono w ostatecznej biedzie. Rzecz jest dość trudno zrozumiała dzisiaj dla nas, obywateli świata, przez telewizje oswojonych z jego rozmaitością. Dla prostych chłopów, dla których Włodawa, Biała, Chełm czy Lublin wydawały się krańcem kosmosu, zetknięcie z innymi ludami carskiego imperium: Tatarami, Kirgizami, Baszkirami, narodami Uralu i Syberii jest potężnym szokiem. Podobnie jest z klimatem - starych drzew się nie przesadza...

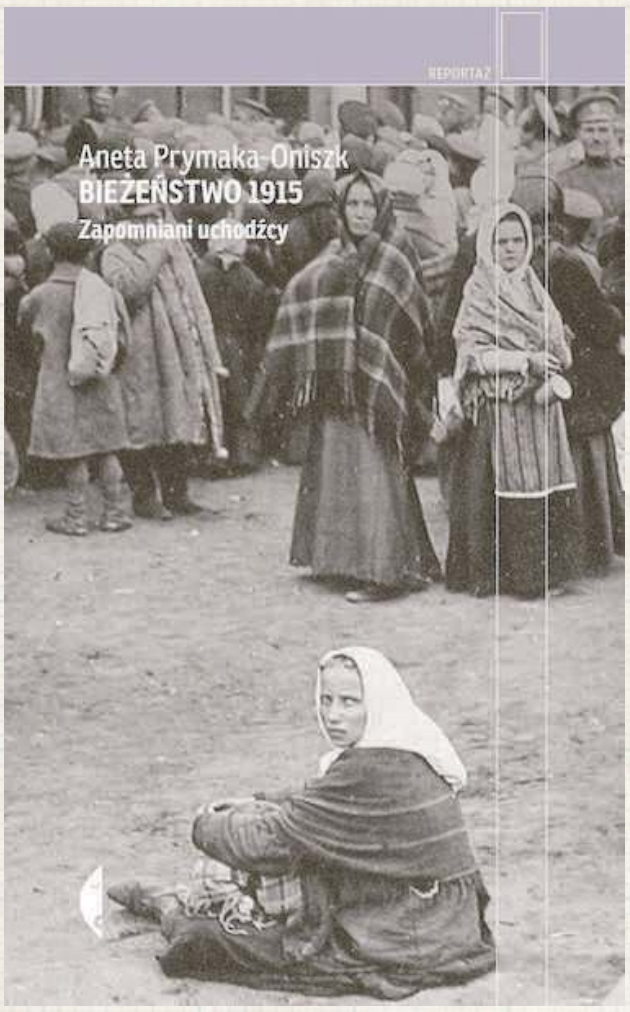

Doświadczenie bieżeństwa, mimo że było udziałem w zasadzie wszystkich grup wyznaniowych i narodowych mieszkających nad Narwią i Bugiem, najmocniejsze piętno wycisnęło wśród prawosławnych Białorusinów i „tutejszych". Ta, absolutnie bezprecedensowa i długie lata zapomniana wędrówka ludów dopiero w ostatnich latach znajduje drogę do powszechnej świadomości. Duża w tym zasługa takich publikacji jak świetny reportaż historyczny Anety Prymaki - Oniszk „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy", którą to lekturę pozwalam sobie serdecznie polecić

Jak długo funkcjonowało państwo rosyjskie, tak długo próbowało udzielić bieżeńcom opieki

U kresu drogi

Trafiają w bardzo rozmaite miejsca, nie ma żadnej reguły, kto, gdzie i dlaczego akurat tam. Wydaje się, że decyzje podejmowano na niezbyt wysokim szczeblu, często wynikały z tego, która akurat droga kolejowa była przejezdna i tam kierowano wagony.

Miejscowi reagują na nowo osiedlonych zasadniczo pozytywnie: nie brakuje wolnych domów, gorzej jest z zapewnieniem opału na nadchodzącą zimę - niezależnie czy mroźną, czy też nieprzyjemnie wilgotną na Krymie.

Jak z ruskiej bajki

Najwięcej mają szczęścia ci, którzy trafiają nad Don i Wołgę albo południową Syberię. W porównaniu z Grodzieńszczyzną, Polesiem i Podlasiem są to ziemie bajecznie bogate. Opisy pszenicy rosnącej na chłopa wysoko, domów z bali, powszechnej dostępności mięsa. Rodzinę utrzymać dość łatwo: wielu mężczyzn jest przecież na wojnie, wakatów mnóstwo. Familia mojego pradziadka wylądowała pod Wielkimi Łukami, pradziadek znalazł pracę na kolei i drugą, w komitecie pomocy bieżeńcom z Grodzieńszczyzny. Czytając wspomnienia, ma się wrażenie wręcz pewnej bajkowości.

Tego dnia, zaraz po śniadaniu, wszedł do nas stójkowy miejscowego cyrkułu, trzasnął obcasami, zasalutował i wyrecytował:

- Mam zaszczyt złożyć życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia!

Matka nalała dwa kieliszki wódki, jeden podała ojcu, a drugi policjantowi. Mężczyźni stuknęli się kieliszkami, wypili, a ojciec dał stójkowemu pół rubla. Policjant odmówił zakąski, wytarł usta rękawem munduru i powiedział:

- Nasz brat sałdat rukawom zakusit` rad! – zrobił w tył zwrot i wyszedł.

Po nim kolejno składali życzenia: listonosz, woziwoda, kominiarz i strażak. Z każdym trzeba było wypić, zakąsić i każdemu dać półrublówkę.

Takich historyjek jest mnóstwo. Ale przecież innym gorzej się powiodło. Zaczynając od najprostszych spraw: sami bieżeńcy mają w sobie opór przed tym, by będąc u siebie „haziajem" iść do kogoś innego do pracy w gospodarstwie, „za parobka".

Na wielu wygnańcach Rosja sprawiła wrażenie bajecznie bogatej

A potem przyszła rewolucja

Wybuch najpierw rewolucji lutowej, a potem tzw. rewolucji bolszewickiej (w istocie był to przewrót pałacowy - w gruncie rzeczy nikt w tym momencie nie chciał wziąć odpowiedzialności politycznej za sytuację w Rosji i schylili się po nią bolszewicy - na tym etapie można było swołocz rozgonić kilkoma szwadronami kawalerii i działami ustawionymi na wprost...) błyskawicznie zmienił sytuację. Kraj, który w początkach XX wieku był na stromo idącej w górę linii wznoszącej i nadrabiał gospodarcze zaległości, w ciągu kilku miesięcy stał się ekonomicznym, społecznym i moralnym piekłem.

Znowuż ze wspomnień Sienkiewiczów, którzy byli świadkami, jak do Wielkich Łuków dotarły wieści z Petersburga. Najpierw było jak zwykle: *...Tego samego dnia ktoś odkręcił krany zbiorników z winem w fabryce win, zostały rozbite magazyny z mąką, ktoś podpalił magazyn rządowy z wódką. Alkohol płynął rynsztokami. Wielu mężczyzn kładło się na ulicy i piło prosto z rynsztoka*), ale potem przyszły skutki: trzeba było wyprzedawać nawet własne ubrania i nawet dobrze sytuowanym i pracowitym ludziom bieda zajrzała w oczy: *... Otóż gdy tylko stanął pod murem i rozpostarł sukienkę, z tłumu wyszedł młody człowiek i chwycił go za rękę: Czym handlujesz? – zapytał. Pójdziemy! – dodał i śmiertelnie przerażonego powiódł za sobą. Zaprowadził go do byłej szkoły duchownej, gdzie było przedszkole, i wpuścił do wielkiej sali, w której na ławkach siedziało już kilkunastu podrostków-handlarzy. Naprzeciw ławek, za stołem siedzieli trzej mężczyźni. Na pytanie: Dlaczego handlujesz? wszyscy odpowiadali tak samo: Mama posłała, bo nie ma co jeść. Mężczyzna siedzący pośrodku długo coś tłumaczył, czego Mec ze strachu ani nie rozumiał, ani nawet nie słyszał. Potem wszystkich przestępców zaprowadzono na stołówkę, gdzie nakarmiono ich zupą z kaszą jaglaną i śledziami. Wszystkich puszczono wolno.*

Ja i Piotrek chcieliśmy zaraz iść na targ i dać się złapać, żeby najeść się zupy, ale matka nie puściła.

A na głód był jeszcze jeden sposób. Któryś z nas wpadł na pomysł, by przed lekcjami zajść do cerkwi i przystąpić do komunii w postaci białego chlebka zwanego prosforą, i łyżeczki wina. Gdy udało się to raz i drugi, przed szkołą odwiedzaliśmy z Mecem po kilka cerkwi. Niestety, pochwaliliśmy się tym w szkole i do komunii zaczęło nagle przystępować bardzo wielu chłopców i co śmielsze dziewczyny. Popi jednak szybko zrozumieli, o co chodzi, i omijali dzieci uchodźców.

Wszystko wydawało się lepsze

(...) W kwietniu władze ogłosiły, że Polacy, którzy chcą wrócić do swoich domów, mogą to zrobić po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. Rodzice postanowili wracać tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Porządku w mieście nie było, był za to głód, można było za nic stra-cić życie, mienie kościelne przepadło, a przecież tam, w Krypnie, był spokój, czekał dom, praca, ziemia ...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3ed8444b46

Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. III)

Z Nadrybia do Kiereńska i z powrotem

Dwóch braci. Młodszy, gorącokrwisty Kazimierz, jako jeden z pierwszych rzucił się do boju. Jan, dalekowzroczny, do końca zabiegał, aby decyzję o wybuchu powstania w styczniu 1863 odroczyć do chwili, kiedy organizacja będzie przygotowana, a wojna zyska szanse powodzenia.

Kiedy Jan szykował barwy dla wystawionego własnym sumptem oddziału i marzył o walce, Kazimierz został aresztowany i zamknięty w zamojskiej twierdzy.

Przewidziana klęska

Za kraty więzienia nadchodziły coraz to gorsze wieści. Wszystkie obawy Jana Bogdanowicza co do złego przygotowania powstania okazywały się jak najbardziej uzasadnione. „Noc Styczniowa" nie przyniosła sukcesu. W Lublinie spiskowcom nie udało się zebrać sił wystarczających do ataku na carski odwach, część grupy poszła więc zaatakować Lubartów, gdzie zdyscyplinowane carskiej wojsko krwawo odparło atak. Częściowy sukces udało się odnieść w okolicach Puław, Łomaz i Kodnia, w innych miejscach Rosjanie bez większych trudności obronili pozycje. Kazimierzowi Bogdanowiczowi nie udało się nawet zaatakować Chełma, został rozbity już na podejściu. Kilkanaście dni próbował manewrować w regionie, budować z innymi dowódcami sprawne zgrupowanie, jednak został w końcu pojmany przez Moskali i po kilku dniach rozstrzelany w Lublinie. Było to głośne wydarzenie w całej Kongresówce. Rosjanie spodziewali się, że egzekucja tego budzącego powszechny podziw dowódcy złamie serca powstańców. Skutek był przeciwny: Kazimierz stał się legendą i wzorem, pieśni o nim zresztą śpiewa się pod Łęczną i Garbowem do dziś.

Tylko zesłanie

Jan zapewne czuł się za to w jakiś sposób odpowiedzialny. To przy nim młodszy brat uczył się spiskowego rzemiosła. Dowiadywał się o tym jako więzień. Zatrzymany na skutek donosu (winnego spiskowcy zlikwidowali...) nie wydał nikogo i nie powiedział ani jednego słowa za dużo. W czerwcu 1863 gubernator skazał go na zesłanie do Kiereńska w guberni penzeńskiej. Nie była to makabrycznie zła lokalizacja: nad rzeką niedaleko od Woroneża dość gęsto zasiedlony, z rozwiniętą uprawą bydła i pszczelarstwem powiat...

Na wygnanie nie poszedł sam. W 1859 roku poślubił Marcelinę Chądzińska, pochodzącą ze stosunkowo majętnej rodziny, co pozwoliło mu przez jakiś czas skutecznie zabiegać o poprawę sytuacji majątkowej Nadrybia. Wydaje się, że w nowej sytuacji odnaleźli się nie najgorzej. Z Polski otrzymywali wystarczające do utrzymania sumy, Jan imał się pracy nauczyciela, zarówno dla dzieci własnych, jak i miejscowych. Prowadzili też dość bogate, jak na okoliczności, życie towarzyskie, ich dom był centrum środowiska wygnańców. W Bibliotece Łopacińskiego zachowało się kilkanaście listów do babki Marianny, pod której opieką Bogdanowiczowie zostawili dwie małe córeczki (wydał je w swojej biografii braci Bogdanowiczów Jan Nebelski z KUL).

Jan Bogdanowicz na wygnaniu był jednym z liderów społeczności zesłańców, w domu jego i Marceliny spotykali się współtowarzysze niedoli. Na Lubelszczyznę wrócił po półtora roku (zdjęcie wycięte z fotografii zbiorowej)

Refren hymnu szkoły w Nadrybiu Tu zostanie nasze serce, a w pamięci szkolne lata

Tu w Nadrybiu zawsze będzie nasz malutki środek świata
Mamy swoich bohaterów, co za kraj oddali życie
To ich imię nosi szkoła: bracia dwaj – Bogdanowicze
(za broszurą Z dziejów Nadrybia)

Kara zesłania (nie mylić z katorgą) polegała na nakazie osiedlenia się w jakimś odległym miejscu Imperium. Nie wiązała się z uwięzieniem i przymusem pracy - zesłańcy mogli, z pewnymi ograniczeniami, zajmować się wybranym zawodem oraz dysponować osobistym majątkiem. Wielu z nich szybko dołączało do lub tworzyło miejscowe elity, pracowało umysłowo i miało, paradoksalnie, wielkie zasługi dla lokalnych społeczności

Na oku bezpieki

Z zesłania wrócili dość szybko. Marcelina, brzemienna, już zimę 1864 spędzała w Nadrybiu, mąż dołączył do niej kilka miesięcy później. O żadnej konspiracji już za bardzo mowy być nie mogło. Jako dwa razy aresztowany i skazywany pod politycznymi zarzutami (poprzednio korzystał z amnestii w 1859 roku), był pod szczególnym nadzorem policji i bezpieki.

Walczył z Moskalami, ziemię oddał Niemcom

Podstawowym zadaniem było ratowanie rodzinnego gospodarstwa. Bogdanowiczowie dostali Nadrybie w ramach rodzinnych działów po Piramowiczach (Marianna była z tej zacnej skądinąd i zasłużonej nie tylko dzięki uczonemu księdzu Grzegorzowi, ormiańskiej familii) i pierwotnie cała majętność, z lasami, łąkami i stawami liczyła ponad 3 tysiące hektarów. Po śmierci ojca gospodarzyła tylko matka, która, przy całej staranności, nie radziła sobie najlepiej i wiecznie jakieś elementy trzeba było zastawiać albo puszczać, w dość ryzykowne dzierżawy. Pierwsza próba Jana jako gospodarza zapowiadała się obiecująco, do czasu, kiedy nie wziął się za działalność spiskową. Po 1864 z kolei została o niemal połowę uszczuplona w związku z uwłaszczeniem chłopstwa (co skądinąd było jedną z idee fixe samych Bogdanowiczów, widzących w tym jeden z podstawowych warunków odbudowy Polski). W 1887 roku Jan sprzedał część ziem osadnikom niemieckim, którzy przez następne dziesięciolecia, aż do wysiedlenia ich w czasie II wojny światowej, będą nadawać ton życiu gospodarczemu okolicy, na terenie założenia dworskiego postawili nawet kaplicę ewangelicką (tam, gdzie dzisiaj jest kościół). Kompleks majątkowy uległ zupełnej dekompozycji. Bogdanowicz zmarł w 1891 roku, pochowany został w Puchaczowie, gdzie przez długie lata jego grób był zaniedbany, wyremontowano go dopiero w końcówce XX wieku. Jego dzieci mieszkały w Nadrybiu do pierwszej wojny światowej, Dziś widomymi reliktami po dworze są lipowa aleja, niegdyś prowadząca do domostwa oraz zapadnięte części piwnic. Więcej przetrwało w pamięci: imię braci Bogdanowiczów nosi miejscowa szkoła.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół cmentarny św. Rocha w Łukowie, zdjęcie z lat czterdziestych znalezione na portalu fotopolska.eu. Autorem zdjęcia jest jeden z dwóch łukowskich przedwojennych fotografów, Karol Piatczyc. Jego klientami na ulicy Lubelskiej (dziś Wyszyńskiego) byli głównie chrześcijanie, bo starozakonni obywatele Łukowa fotografować się chodzili głównie do Szmula Migdała, który swój zakład „Venus" prowadził na ulicy Solnej nr 3.

REG

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jedenaście sióstr nazaretanek z Nowogródka dobrowolnie zgłosiło się do tamtejszej komendy gestapo, żeby zastąpić stu dwudziestu mieszkańców miasta, przeznaczonych do rozstrzelania. Wśród nich były dwie zakonnice z północnej Lubelszczyzny.

O pochodzącej z podparczewskiego Rudna siostrze Marii Felicycie (w życiu świeckim Paulinie Borowik) pisaliśmy w numerze 25 z roku 2017. Jej towarzyszką męczeństwa była też pochodząca z Poizdowa koło Kocka siostra Maria Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalane (w świecie Elonora Aniela Jóźwik).

Urodzona w 1895 roku wstąpiła w 1920 roku do nowicjatu w Grodnie. W 1929 roku przeszła do nowo powołanej placówki w Grodnie. Jako mniej wykształcona zajmowała się głównie opieką nad klasztorem i pracami gospodarskimi. Siostry zajmowały się edukacją i opieką nad dziećmi oraz wsparciem najuboższych. Swoją misję kontynuowały także w czasie okupacji.

Siostra Felicyta (Eleonora Jóźwik) z Poizdowa koło Kocka w chwili śmierci miała 48 lat, z czego 23 spędziła w zakonie nazaretanek

W lipcu 1943, na wieść o zamiarze rozstrzelania 120 mieszkańców, same oferują Niemcom swoje życie na wymianę. 1 sierpnia zostają wezwane na komisariat, gdzie przychodzą zupełnie dobrowolnie. Pierwszej nocy hitlerowcom nie udało się znaleźć dogodnego miejsca do wykonania egzekucji, drugiej nocy ciężarówka zatrzymuje się w lesie na obrzeżach miasta... Z całego konwentu ocalała tylko jedna siostra, która krytycznego wieczoru została dłużej w szpitalu.

Po wojnie ciała męczennic zostały ekshumowane, w 2000 roku Jan Paweł II ogłosił je błogosławionymi.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 3ed8444b46

PIŁKA NOŻNA Kontuzja Nazima Bagirova. Mariusz Chmielewski w szpitalu. Pierwsza wygrana na wyjeździe

Podlasie złamało Stal. „Wojo" z golem!

Szatnia Podlasia w Stalowej Woli eksplodowała! Bialczanie po raz pierwszy w sezonie wygrali na wyjeździe

Co to było za trafienie! Kapitan Podlasia zapewnił bialczanom szóste zwycięstwo w sezonie! To szósty gol wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska. 24-latek zdobył gola w 62. minucie, zapewniając zwycięstwo w Stalowej Woli. To pierwsze trzy punkty biało-zielonych na wyjeździe. Gospodarze byli żegnani przyśpiewką: „Co wy robicie, wy naszą Stal hańbicie" oraz „Wypie....ć".

Ale on jest skuteczny!

Przebitka głowami. Kamil Kocoł zgrał piłkę na 17 metr. Piłka spadła w okolice „Woja", który huknął z pierwszej piłki blisko okienka. Po chwili Maciek utonął w objęciach kolegów. Dla niego był to trzeci gol w trzecim wiosennym meczu. - Maciek to jeden z liderów. Gra z bólem. Zaciska zęby, a do tego strzela piękne bramki - przyznaje szkoleniowiec bialczan.

Kontrola nad meczem

- Pierwsza połowa była spokojna, niemrawa, bez sytuacji z obu stron. Wiedzieliśmy, jaki jest klimat w Stalowej Woli. Zespół gra poniżej oczekiwań i kibice są mocno zniecierpliwieni. Zdawaliśmy sobie sprawę, że niekorzystny wynik dla miejscowych będzie potęgował złe emocje. Mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że z każdą minutą gospodarze będą się coraz mocniej otwierali. Nie myliliśmy się - mówi Rafał Borysiuk.

Super robota zmienników

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że spodziewał się, iż zespół będzie miał swoją szansę. - Tak było. Znów bardzo pięknego gola zdobył Maciej Wojczuk. Pod koniec zakotłowało się pod naszą bramką, ale nie były to „setki". Nawet grając w „dziesiątkę" Stal nie potrafiła zrobić nam krzywdy. Fajnie utrzymywaliśmy się przy piłce na połowie przeciwnika. Bardzo dobrą robotę wykonali zmiennicy. Zbieramy się na mecz z Wisłą - dodaje.

Drużyna przez duże D

Przed zespołem spotkanie z Wisłą Sandomierz. - Mamy kilka kontuzji, a do tego za kartki wypadł Arkadiusz Kot. W tej lidze nie ma faworytów. Z Wisłą postaramy się o komplet punktów. Notujemy dobry początek roku, bo w trzech meczach wywalczyliśmy siedem punktów, ale nie możemy na tym poprzestać. Po raz kolejny pokazaliśmy charakter. To jest drużyna przez duże D.

„Chmielo" w szpitalu

Spotkania nie dokończył Mariusz Chmielewski.

Napastnik Podlasia zderzył się głową z przeciwnikiem i nie był w stanie kontynuować gry. Istniało podejrzenie wstrząśnienia mózgu. „Chmielo" przeszedł badania w szpitalu w Stalowej Woli, które na szczęście nie wykazały nic niepokojącego i po krótkiej wizycie w placówce razem z drużyną mógł radować się z trzech punktów.

Rekordzista z porażką

To nie był udany debiut na ławce gospodarzy Łukasza Surmy. Rekordzista pod względem występów w Ekstraklasie kilka dni przed spotkaniem został szkoleniowcem Stali. Nie pomogło!

STAL STALOWA WOLA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:1 (0:0)

Bramka: Wojczuk 62`.

Stal: Smyłek - Zięba. Hladik (8` Hudzik), Pietrzyk, Olszewski (74` Davidik), Wojtysiak, Stępniowski (74` Stelmach), Szifer (64` Barata), Jopek, Marchewka (64` Wojtak), Świderski.

Podlasie: Bartoszek - Jarzynka, Kot, Salak, Pigiel, Spring (46` Szatała), Bahonko (68` Nieścieruk), Andrzejuk, Kocoł (78` Bagirov, 85` zszedł), Wojczuk (78` Piotrowski), Chmielewski (35` Kosieradzki).

Żółte kartki: Hudzik, Stępniowski, Jopek - Kosieradzki, Piotrowski, Kot, Nieścieruk.

Kontuzja Nazima

W meczu ze Stalą zadebiutował Nazim Bagirov.

Napastnik, który 28 marca skończył 23 lata, opuścił boisko z kontuzją stopy. Gracz z Azerbejdżanu przeniósł się do Podlasia z FC Shevardeni (Gruzja). Na koncie ma 30 występów w młodzieżowych reprezentacjach Azerbejdżanu.

Kończyli bez jednego

W wyniku kontuzji Bagirova Podlasie w ostatnich dziewięciu minutach musiało grać w osłabieniu, gdyż były wykorzystane wszystkie zmiany.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia

Zbieram plony obietnic byłego zarządu. Gol dla Karoliny

W Zdobyłeś jedną z ładniejszych bramek w życiu?

- Zdarzały się ładniejsze, ale z pewnością ta była bardzo ważna. Dzięki temu trafieniu mamy trzy punkty.

W Już o tym rozmawialiśmy, ale jeszcze raz: opaska kapitańska wybitnie tobie służy...

- Zgadza się. Cieszę się, że zostałem obdarzony zaufaniem i jak tylko mogę, pomagam drużynie.

W Oby jak najdłużej...

- Dokładnie. To coś wyjątkowego. Jestem kapitanem klubu marzeń mojego dzieciństwa. Jako młody chłopiec chciałem grać w Podlasiu.

W Mało kto wie, ale w Twoim zestawie przedmeczowym są środki przeciwbólowe...

- Niestety, ale to prawda. Od początku okresy przygotowawczego borykam się z Achillesem. Nie wiem, co się dzieje. Dbam o nogę, chłodzę ją po każdym treningu. Do tego dochodzi ból pleców. To kontuzje z poprzedniej rundy. Po zakończeniu jesiennych zmagań miałem zapewnienie, że będę leczony. Tak obiecywał były zarząd w osobach Karola Filipka i Ernesta Jaroszka. Później telefon milczał. Problemy się nałożyły i teraz zbieram tego plony.

W Ograliście wyżej notowanego przeciwnika...

- Stal jest wyżej w tabeli, ale tam jest dziwna atmosfera. Kibice wyzywali swoich zawodników. Widać, że grają na dużej presji. Przyjechaliśmy po wygraną. Taki był cel. Nikt nie zadowoliłby się punktem. Mamy trzy.

W Komu dedykujesz gola?

- Mojej dziewczynie Karolinie!

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Wisła - Sokół 2:0
Bramki: Puton 42`, Kona 48`.
Motor - Lech II 2:1
Bramki: Fidziukiewicz 61` (k), Moskwik 86` - Kornobis 90`.
Pogoń S. - Garbarnia 0:2
Hutnik - Pogoń G. 1:0
Śląsk II - Chojnicz. 1:2
Ruch - KKS Kalisz 1:0
Znicz - Wigry 2:2
Radunia - Stal 1:3
Bełchatów - Olimpia 0:3 (wo)
MECZ 24. KOLEJKI
Chojnicz. - Ruch 1:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	25	61	56:24
2	Chojniczanka	25	51	54:23
3	Ruch Chorzów	25	47	39:24
4	Motor Lublin	25	45	41:21
5	Wigry Suwałki	25	39	36:30
6	Lech II Poznań	25	39	27:30
7	Garbarnia Kraków	25	37	34:29
8	Olimpia Elbląg	25	37	28:24
9	Radunia Stężyca	25	35	40:42
10	Znicz Pruszków	25	33	33:32
11	Wisła Puławy	25	32	43:42
12	Śląsk II Wrocław	25	32	40:41
13	Pogoń Siedlce	25	31	33:41
14	KKS Kalisz	25	30	29:36
15	Hutnik Kraków	25	22	23:37
16	Pogoń Grodzisk	25	21	25:42
17	Sokół Ostróda	25	13	18:51
18	GKS Bełchatów	25	18	17:47

NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., godz. 19:00): Stal - Wisła, Olimpia - Radunia, Sokół - Znicz, Wigry - Ruch, KKS Kalisz - Śląsk II, Chojniczanka - Hutnik, Pogoń G. - Pogoń S., Garbarnia - Motor, Lech II - GKS Bełchatów 3:0 (walkower).

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	26	53	49-22
2.	Raków Częstochowa	26	52	46-25
3.	Lech Poznań	26	52	52-19
4.	Lechia Gdańsk	26	43	39-29
5	Radomiak Radom	26	41	33-26
6.	Piast Gliwice	26	37	33-29
7.	Górnik Zabrze	26	37	36-33
8.	Wisła Płock	26	36	36-37
9.	Stal Mielec	26	33	31-35
10	Cracovia	26	32	32-36
11	Legia Warszawa	26	32	31-35
12	Warta Poznań	26	30	26-29
13	Śląsk Wrocław	26	30	34-38
14	Jagiellonia Białystok	26	30	29-40
15	Zagłębie Lubin	26	28	27-46
16	Wisła Kraków	26	24	25-41
17	Górnik Łęczna	26	24	24-44
18	Bruk-Bet Niecieczа	26	23	27-46

Następna kolejka (1-4.04.):Termalica - Radomiak, Jagiellonia - Zagłębie, Legia - Lechia, Stal - Cracovia, Śląsk - Lech, Warta - Raków, Wisła - Piast, Płock - Zabrze, Górnik - Pogoń (2.04., godz. 17.30)

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Niepokojąca porażka z pierwszoligowcem

Notujący ostatnio słabą serię w PKO Ekstraklasie zielono-czarni musieli uznać wyższość Resovii w piątkowym sparingu w Łęcznej.

Korzystając z przerwy w rozgrywkach spowodowanej meczami reprezentacji, znajdujący się w strefie spadkowej PKO Ekstraklasy piłkarze Górnika zagrali w piątek w Łęcznej sparing z Resovią, która rywalizuje w Fortuna 1. Lidze. Aktualnie ekipa z Rzeszowa zajmuje 11. pozycję w swojej lidze.

Wynik w 7. minucie otworzył Bartłomiej Eizenchart, który dał prowadzenie Resovii. Wynik 1:0 dla drużyny z Podkarpacia utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron padły jeszcze trzy bramki, wszystkie autorstwa rzeszowian. Na listę strzelców wpisali się Dawid Kubowicz, Bartosz Kwiecień i Radosław Adamski.

Górnik przegrał przed własną publicznością z występującą w niższej lidze Resovią aż 0:4.

GÓRNIK ŁĘCZNA – RESOVIA RZESZÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Eizenchart 7`, Kubowicz 57`, Kwiecień 69`, Adamski 75`.

Górnik (I połowa): Kostrzewski – De Amo, Rymaniak, Gerson (40` Leandro), Goliński, Gol, Serrano, Lobato, Mak, Lokilo, Banaszak. **(II połowa):** Woźniak – De Amo, Midzierski, Leandro, Krykun, Drewniak, Szramowski, Dziwniel, Kalinkowski, ł Mak (70` Król), Banaszak (70` Tkacz).

Resovia (I połowa): Łakota – Jaroch, Komor, Kubowicz, Adamski – Wasiluk, Soljić, Eizenchart, Mróz, Pietraszkiewicz, Wojciechowski. **(II połowa):** Łakota – Jaroch, Komor (60` Karol Chuchro), Kubowicz, Adamski, Krasa, Kwiecień, Eizenchart (60` Strózik), Antonik, Hilbrycht, Wróbel.

Dominik Smagała

STARCIE Z LIDEREM

Przed podopiecznymi trenera Kamila Kieresia trudny mecz w PKO Ekstraklasie. W sobotę, 2 kwietnia, do Łęcznej przyjedzie Pogoń, czyli lider tabeli. Szczecinianie w tym sezonie tylko dwukrotnie przegrywali na wyjazdach, po raz ostatni w październiku ubiegłego roku. W pierwszym spotkaniu obu drużyn w tym sezonie, na terenie Pogoni, górą była drużyna Kosty Runjaicia. Pogoń wygrała wówczas 4:1

REG

eprasa.pl 3ed8444b46

PIŁKA NOŻNA W sobotę Duma Powiśla powalczy ze Stalą Rzeszów. Czy nasi po raz drugi ograją lidera II ligi?

Spokojna wygrana Wisły

Dziewiąty triumf w sezonie puławian. Podopieczni Mariusza Pawlaka po trzech porażkach z rzędu przełamali się z najsłabszą drużyną w tabeli. Pierwszego gola w nowych barwach zdobył Maciej Kona, który przed rundą przeniósł się do Wisły z Chojniczanki Chojnice.

Jan Flak i spółka wrócili na zwycięski szlak. Wisła ograła 2:0 Sokół Ostróda

Nasi tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie. Po zamieszaniu w polu karnym Sokoła Ostróda najprzytomniej zachował się Krystian Puton, który skierował piłkę do siatki Dominika Kąkolewskiego. Radość puławian była jeszcze większa, kiedy Dawid Wojtyra obejrzał czerwoną kartkę za faul na Dominiku Chebie. Z pewnością w szatni szkoleniowiec Dumy Powiśla zaznaczał, by jego podopieczni jak najszybciej strzelili drugiego gola, który zapewne zamknąłby spotkanie.Tak też się stało. Niespełna trzy minuty po zmianie stron chwile szczęścia miał Maciej Kona, który z bliska podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów. Nasi w kolejnych fragmentach próbowali, ale nie udało się. Szansę miał Jan Flak, wracający do składu Ednilson Furtado czy wprowadzony za Marcina Ryszkę Bartłomiej Bartosiak. O przewadze naszej drużyny niech świadczy fakt, iż przyjezdni nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę Bartłomieja Gradeckiego.

WISŁA PUŁAWY - SOKÓŁ OSTRÓDA 2:0 (1:0)

Bramki: Puton 42`, Kona 48`.

Wisła: Gradecki - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (90` Lisowski), Kona, Ryszka (69` Bartosiak), Ednilson (70` Banach), Drozdowicz (70` Paluchowski), Daniel (85` Ilić).

Sokół: Kąkolewski - Dowgiłło (67` Żyznowski), Mazurowski (57` Dymerski), Klimek, Dzięcioł (67` Turek), Mysiorski, Skórecki, Kurowski (46` Rugowski), Święty (67` Rogala), Słupski, Wojtyra.

Żółte kartki: Mazurowski, Kurowski, Dzięcioł, Dymerski.

Czerwona kartka: Wojtyra 45`, za faul.

Sędziował: Rucidło (Warszawa).

Przy światłach z przyszłym pierwszoligowcem

Przed Wisłą szalenie trudne zadanie. W sobotę o godz. 19:00 rozpoczną starcie ze Stalą Rzeszów.

Gospodarze tego starcia będą chcieli zrewanżować się za jesienną porażkę w Puławach. Wówczas nasi wygrali 3:1 po dwóch trafieniach Adriana Paluchowskiego i jednym Dominika Banacha. Dla podopiecznych Daniela Myśliwca była to jedna z dwóch porażek, jakich doznali w tym sezonie.

Rzeszowianie powoli mogą szykować się do gry w I lidze. Są liderem tabeli i mają kilkanaście punktów nad trzecią drużyną w tabeli. W zespole aż roi się od znanych zawodników. W defensywie jest Paweł Oleksy, który ma blisko 100 spotkań w Ekstraklasie. Gwiazdą zespołu jest Patryk Małecki, który swego czasu grał w Wiśle Kraków. Przeciętny kibic zna imię i nazwisko Krzysztofa Danielewicza, Piotra Głowackiego, Andrei Prokicia, Sławomira Szeligi czy Bartłomieja Poczobuta. Najlepszym strzelcem ekipy jest Damian Michalik, który ma na koncie 10 trafień.

mp

Debiut Ryszki

W pierwszym składzie pojawił się Marcin Ryszka. 24-latek przeniósł się do Wisły z GKS-u Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek II ligi. Ryszka jest pomocnikiem. W tym sezonie zagrał 14 meczów, notując dwie asysty. W swojej przygodzie z piłką ma na swoim koncie ponad sto spotkań na poziomie centralnym. Nowy nabytek grę w piłkę rozpoczynał w MOSiR-ze Jastrzębie-Zdrój, skąd przeniósł się do Bełchatowa. W GKS występował nieprzerwanie od 2015 roku

Kołotyło zagra w innym klubie

Bramkarz Wisły Puławy będzie występował w JKS-ie Jarosław. Kacper Kołotyło został wypożyczony do końca sezonu. 19-letni bramkarz przez sporą część poprzedniej rundy zmagał się z urazem i rozegrał tylko jedno spotkanie w ramach rozgrywek eWinner II ligi. W poprzednim sezonie wydatnie pomógł w awansie, rozgrywając 22 mecze w puławskiej bramce. Jego nowy klub występuje w IV lidze podkarpackiej. Kołotyło trafił do ekipy Mariusza Pawlaka przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. Wcześniej grał w Odrze Opole, Stadionie Śląskim Chorzów. Jest wychowankiem MOSM-u Tychy

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Stal - Podlasie 0:1
Bramka: Wojczuk 62`.

KSZO - Orlęta 2:1
Bramki: Szela 2`, Nawrot 6` (k) - Kamiński 41`.

Avia - Podhale 1:2
Bramki: Białek 60` - Żołądź 40`, Serafin 82` (k).

Korona - Chełmianka 1:3
Bramki: Jędryas 55` - Bednara 44` (k), Bonik 90`, Kahsay 90+3`.

Wólczanka - Cracovia II 1:1
Bramki: Diumasumbu 30` - Álvarez 40`

Czarni - Siarka 1:1
Bramki: Gębalski 84` - Adamek 47`.

Wisła - Wisłoka 0:1
Bramka: Zygmunt 42` (k).

Tomasovia - Sokół 3:0
Bramki: D. Szuta 25`, J. Szuta 45`, 57`.

Unia - ŁKS Łagów 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	42:19
2.	Cracovia II Kraków	21	42	44:22
3.	Podhale	21	40	48:29
4.	Chełmianka	21	40	36:21
5.	ŁKS Łagów	21	40	36:21
6.	Stal Stalowa Wola	21	33	32:25
7.	Unia Tarnów	21	32	31:26
8.	Avia Świdnik	21	31	30:23
9.	Wisłoka Dębica	21	31	30:23
10	Orlęta Radzyń P.	21	29	34:30
11	Podlasie Biała P.	21	28	25:26
12	KSZO Ostrowiec	21	27	23:22
13	Czarni Połaniec	21	24	28:41
14	Korona Rzeszów	21	22	29:40
15	Wisła Sandomierz	21	19	26:44
16	Sokół Sieniawa	21	16	18:44
17	Tomasovia	21	12	24:42
18	Wólczanka	21	10	16:47

NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., sobota): Podlasie - Wisła (godz. 15:00), Orlęta - Wólczanka (godz. 16:00), KSZO - Siarka, Wisłoka - Tomasovia, Sokół - Czarni, Cracovia - Unia, ŁKS Łagów - Korona, Chełmianka - Avia, Podhale - Stal.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:1) Kosztowna drzemka obrońców

Zanim się obudzili, przegrywali 2:0

Gdyby po pierwszych piętnastu minutach Orlęta przegrywały 4:0, nie mogłyby narzekać na pecha. Przed trenerem Raczyńskim dużo przemyśleń i decyzji, bo ani dorobek punktowy, ani zwłaszcza styl gry nie potwierdzają rozbudzonych ofensywą transferową, apetytów.

Do Ostrowca nie pojechali Arkadiusz Korolczuk pokutujący za 8. żółtą kartkę oraz, lekko kontuzjowani Norbert Myszka i Piotr Bryja. Od początku szansę występu otrzymał Mateusz Ozimek, na ławce pozostali m.in. Przemysław Koszel, Przemysław Zdybowicz i Michał Kobiałka.

Dramat nie obrona

Pierwszy kwadrans w wykonaniu Orląt był po prostu koszmarny. W drugiej minucie, w prostej sytuacji po wyrzucie z aut przez przeciwnika, najpierw Ozimek oddał łatwo całą przestrzeń po prawej stronie, potem Paweł Koncewicz - Żyłka skoncentrował się na piłce zamiast na zawodniku, który mógł ją kopnąć do bramki i było 1:0. Cztery minuty później, przy rzucie wolnym zaspał Paweł Czeliadka i próbował ratować sytuację zapaśniczym chwytem na rywalu. Stojący blisko sędzia nie miał problemu z oceną sytuacji i podyktował karnego. Robert Nowacki odgadł kierunek strzału, ale uderzenie było mocne i precyzyjne. W kolejnych minutach gospodarze mieli jeszcze co najmniej dwie szanse na podwyższenie, ale raz piłkę z linii bramkowej wybił Czeliadka, a raz dobrze obronił Nowacki.

Z czasem Orlęta zwarły szyki i ruszyły do odrabiania strat. Najgroźniejsze były po stałych fragmentach. W 39. min. strzał głową Karola Rycaja trafił w poprzeczkę a uderzenie Koncewicza - Żyłki bramkarz przeniósł nad poprzeczką. W 41. min. po dośrodkowaniu Ernesta Skrzyńskiego z kornera Szymon Kamiński w swoim stylu głową wpakował piłkę do bramki i przed drugą połową nadzieje powróciły.

Po przerwie trener Raczyński rzucił do boju wszystkie ofensywne rezerwy w postaci Zdybowicza, Kobiałki i Koszela, ale widoczne były braki w organizacji ataków. Pod koniec drużyna grała w zupełnie nowym dla siebie składzie personalnym i mocno improwizowanym (tak to bywa, jak trzeba gonić wynik...) ustawieniu, natomiast rywal umiejętnie kontrolował wydarzenia, wybijał gości z tempa Najlepszą sytuację, po znakomitym podaniu Kamińskiego, miał Piotr Kuźma ale spóźnił się ze strzałem i zakończyło się kornerem.

Coś z tym trzeba zrobić

Porażka z KSZO na wyjeździe to oczywiście nie jest koniec świata i dalej podtrzymuję, że grać w piłkę tych dwudziestu ludzi z pewnością potrafi. Głównym problemem trenera Raczyńskiego jest w tym momencie praca nad głowami - już w drugim meczu z kolei piłkarze grają poniżej swoich możliwości. Kolejnym rywalem będzie Wólczanka, która wprawdzie ma tylko 10 punktów, ale w ostatnią sobotę potrafiła zremisować z wiceliderem tabeli Cracovią II. Orlęta do tej pory grają u siebie słabo, nawet na wyjazdach mają lepszy bilans, tym razem jednak mają sobie i kibicom coś do udowodnienia.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:1 (2:1)

Bramki: Szela (2), Nawrot (6) – Kamiński (41)

Orlęta: Nowacki – Chaliadka (60 Kobiałka), Chyła, Koncewicz-Żyłka, Szymala, Kamiński, Skrzyński (46 Zdybowicz), Ozimek (77 Koszel), Ćwik (73 Kuźma), Rycaj, Kaczyński.

Żółte kartki: Matheus, Żurek, Nawrot, Dereń – Skrzyński, Kuźma.

Czerwona kartka: Matheus 87 min, za drugą żółtą

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

Widzów 300, w tym ok. 20 z Radzynia

Zbigniew Smółko

Mikołaj Raczyński
na konferencji prasowej:

Pretensje możemy mieć tylko do siebie, nie wyszliśmy z szatni. W tej lidze jeżeli przesypiasz pięć - dziesięć minut, to potem trzeba odrabiać straty. Po piętnastu minutach ta gra zaczęła wyglądać lepiej, zaczęliśmy dochodzić do głosu i strzeliliśmy bramkę. Druga połowa to typowy mecz walki. Trochę szkoda, bo w jednej sytuacji Ozimek był tak samo ciągnięty w polu karnym jak w pierwszej połowie zawodnik KSZO, ale nie dostaliśmy rzutu karnego.

REG

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 3ed8444b46

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Opolanin, czyli specjaliści od goli w 90. minucie

Drugi mecz i drugie zwycięstwo zespołu z Opola Lubelskiego. Podopieczni Daniela Koczona wygrali 1:0 z Powiślakiem Końskowola.

Przed tygodniem Opolanin triumfował 2:0 z POM-em Iskrą Piotrowice, strzelając dwa gole w doliczonym czasie gry. W sobotę biało-niebiescy cieszyli się z trzech punktów po golu w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Do własnej bramki trafił Patryk Kędra, który głową pokonał Macieja Zagórskiego po centrze z rzutu wolnego wracającego po pauzie za żółte kartki Huberta Sałasińskiego.

- Wcześniej sądziłem, że będziemy potrzebowali sporo czasu, by

W starciu Powiślaka z Opolaninem lepsi okazali się goście z Opola Lubelskiego i są coraz bliżej zapewnienia sobie miejsca w grupie mistrzowskiej IV ligi (fot. Patryk Suszek)

poskładać zespół do kupy. Okazało się, że bardzo szybko zaczęliśmy tworzyć zespół z prawdziwego zdarzenia. Wygraliśmy drugi mecz z rzędu na wiosnę i jesteśmy bardzo blisko gry w grupie mistrzowskiej. Pierwsza połowa to nasza dominacja. Nie daliśmy się „rozbujać" przeciwnikowi. Nie mieli na nas pomysłu. Przez 20 minut graliśmy na ich połowie. Oczywiście, nie ustrzegliśmy się błędu i dwukrotnie ratował nas Miłosz Szczepański. Po przerwie gra się wyrównała. Najważniejsze, że mamy zwycięstwo. W końcówce zabrakło nam sił, ale to efekt dużego poświęcenia w pierwszej części - mówi Daniel Koczon, szkoleniowiec Opolanina.

- Pierwsza część była wyrównana. Boisko pozostawia wiele do życzenia i obie ekipy postawiły na najprostsze środki. Brakowało sytuacji podbramkowych. Gdy wydawało się, że starcie zakończy się remisem, przydarzył się głupi błąd i zostaliśmy bez punktów. Nie wiem, czy to boli, czy po prostu jest nam wstyd. Brak słów - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

Trudne zadanie

W niedzielę Opolanin podejmie Lubliniankę Lublin.

- Na papierze czeka nas najtrudniejsze zadanie na wiosnę. Nie składamy broni. Wiemy, że zagramy z mocnym przeciwnikiem, ale to tylko czwarta liga. Motywacją i poświęceniem będziemy chcieli pokazać swoja wartość - mówi Koczon.

Powiślak jedzie do Lubartowa

Przed zespołem z Końskowoli wyjazd na mecz z Lewartem.

- Nie będzie łatwo. Naszym celem jest wygrana. Wyczerpaliśmy już margines błędu. Żeby awansować do grupy mistrzowskiej, musimy wygrać dwa spotkania. Sami sobie zgotowaliśmy taki los i musimy sobie z tym poradzić - mówi Muszyński.

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelska
0:1 (0:0)

Bramka: Kędra 90`.
Powiślak: Zagórski - Kędra, Łuczkowski, Zdunek (82` Gede), Kozak (55` Warecki), Nowak, Gil (80` Olszewski), Pryliński, Pyda (65` Piasek), Kawalec, Bernat (70` Drzazga).
Opolanin: Szczepański - Szumecki, Górniak, Leziak, Wszołek, Pałka, Sałasiński, Król, Adamczyk (70` Łappo), Iliewski (75` Ćwieka), Rybak (90` Sułek).
Żółte kartki: Kawalec, Piasek. Kędra - Sałasiński, Wszołek, Pałka, Górniak.

mp

POM Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów 2:2 (1:1)

Białek: Co nam z punktu. Nie dobiliśmy przeciwnika leżącego na deskach

Piłkarze Lewartu dwukrotnie prowadzili z POM-em Iskrą Piotrowice. Podopieczni Grzegorz Białka dzieliło kilkadziesiąt sekund od wywalczenia trzech punktów. Mecz skończył się remisem.

Po niespełna 120 sekundach biało-niebiescy cieszyli się z prowadzenia. Po rzucie rożnym piłka przeszła wszystkich zawodników i zamykający akcję Bartłomiej Koneczny - zawodnik pozyskany z Opolanina Opole Lubelskie znalazł się tam, gdyż trzeba i trafił na 0:1. Radość trwała krótko. Już w 29 minucie Miłosz Kutyła okazał się

Bartłomiej Koneczny już po niespełna 120 sekund dał prowadzenie Lewartowi. Niestety, mecz w Piotrowicach zakończył się podziałem punktów (fot. Piotr Wołowik)

najsprytniejszy i wyrównał.

Nasi wygrywali po kwadransie drugiej części. Asystę przy golu zanotował...Damian Podleśny. Bramkarz Lewartu długim wykopem uruchomił Krystiana Żelisko, który nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć. Za pierwszym razem nieudolnie lobował golkipera miejscowych, a następnie piłkę zmierzającą do siatki wybił jeden z defensorów POM-u. Blisko szczęścia był Adrian Pikul, jednak jego próba zatrzymała się na poprzeczce. Również Koneczny mógł pokusić się o trafienie.

Gdy wszyscy coraz bardziej nerwowo spoglądali na zegarek i z wiarą liczyli, iż usłyszą końcowy gwizdek, gospodarze wyrównali. Najsprytniejszy przy rzucie rożnym okazał się Wiktor Żurek i ustalił wynik zawodów.

- Możemy pluć sobie w brodę. Byliśmy o krok od kompletu punktów. Nasza sytuacja w tabeli byłaby naprawdę przyjemna, bo tracilibyśmy zaledwie dwa punkty do Powiślaka. Podzieliliśmy się punktami i obecnie mamy o cztery „oczka" mniej od zespołu, który zajmuje lokatę, która daje miejsce w grupie mistrzowskiej. Pozostały dwa spotkania. Będziemy walczyć. Wiadomo, że nie wszystko zależy od nas, ale przede wszystkim my musimy wygrywać - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec Lewartu nie może pogodzić się z końcowym wynikiem. - Co nam z punktu. Niedosyt? To trochę za mało. Dla nas remis jest jak przegrana. Możemy mieć pretensje do siebie, bo wygrywaliśmy i mieliśmy okazje, by podwyższyć i zamknąć starcie. Nie udało się. Zabrakło nam wykończenia, piłkarskiego szczęścia. Za bardzo chcieliśmy strzelić trzecią bramkę. To nas zgubiło - dodaje.

POM Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów
2:2 (1:1)

Bramki: Kutyła 29`, Żurek 90` - Koneczny 2`, Żelisko 61`.
Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Majewski, Urban, Lato (67` Tomasiak), Ciechański (57` Żuk), Pikul, Koneczny (86` Kamiński), Iskierka (72` Jemioł), Żelisko.
Żółte kartki: Lato, Ciechański, Pikul.

mp

Kontuzja Tkacza. Bez sytuacji nie ma goli

Drugi mecz i druga przegrana Górnika II Łęczna. Podopieczni Daniela Ruska przegrali 0:1 z Motorem Lublin.

Jedynego gola w meczu zdobył Arkadiusz Bednarczyk. Gracz gości huknął z prostego podbicia z rzutu wolnego i Jakub Nowaczek musiał wyjmować piłkę z siatki.

- W pierwszej połowie graliśmy z wiatrem, ale radziliśmy sobie słabo. Brakowało realizacji założeń przedmeczowych. Po zmianie stron zagraliśmy dużo lepiej, ale akcji podbramkowych było podobnie jak z Huraganem Międzyrzec Podlaski, jak na lekarstwo - mówi Daniel Rusek.

Kontuzja Dawida

Już po kilku minutach boisko musiał opuścić Dawid Tkacz. Młody zawodnik, który ma za sobą debiut w Ekstraklasie doznał kontuzji przewodziciela i pachwiny.

Górnik II Łęczna - Motor II Lublin
0:1 (0:0)

Bramka: Bednarczyk 65`.
Górnik II: Nowaczek - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk (85` Szczerba), Obroślak, Tkacz (5` Fiedeń), Golba (60` Brzyski), Szałachowski, Pluta (75` Kamiński).
Żółte kartki: Szałachowski, Mołodecki.

Czas na przełamanie

3 kwietnia o godz. 11:00 łęcznianie podejmą Spartę Rejowiec Fabryczny.

Szkoleniowiec podkreśla, iż jego podopieczni muszą częściej i odważniej ruszać pod bramkę przeciwnika. - Przed nami spotkanie ze Spartą. Po dwóch porażkach z rzędu czas na przełamanie. Musimy popracować nad ofensywą i finalizacją akcji - dodaje.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI
Górnik II - Motor II 0:1
Powiślak - Opolanin 0:1
POM Iskra - Lewart 2:2
Orlęta - Lutnia 1:1
Włodaw. - Huragan 0:1
Sparta - Lublinianka 0:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	20	48	45:21
2.	Lublinianka Lublin	20	45	51:15
3.	Motor II Lublin	20	43	53:23
4.	Górnik II Łęczna	20	35	37:22
5.	Opolanin Opole Lub.	20	29	26:26
6.	Powiślak Końskowola	20	25	35:36
7.	POM Iskra Piotrowice	20	24	22:36
8.	Orlęta Łuków	20	23	27:37
9.	Lewart Lubartów	20	21	22:26
10.	Sparta Rejowiec Fabryczny	20	20	15:30
11.	Lutnia Piszczac	20	13	17:40
12.	Włodawianka Włodawa	20	13	15:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/03.04): Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 15:00), Lutnia - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Lewart - Powiślak (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lublinianka (niedz., godz. 16:00), Włodawianka - Motor.
(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI
Stal - Granit 1:1
Kłos - Kryształ 0:0
Hetman - Igros 3:1
Start - Brat 7:1
Gryf - Świdniczanka 0:3
Grom - Huczwa 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	20	42	45:21
2.	Kryształ Werbkowice	20	42	45:28
3.	Stal Kraśnik	20	41	52:22
4.	Start Krasnystaw	20	39	50:15
5.	Granit Bychawa	20	37	48:26
6.	Grom Różaniec	20	34	48:36
7.	Gryf Gmina Zamość	20	26	28:26
8.	Huczwa Tyszowce	20	24	31:39
9.	Kłos Gmina Chełm	20	23	29:42
10.	Hetman Zamość	20	15	27:50
11.	Igros Krasnobród	20	11	28:60
12.	Brat Siennica Nadolna	20	3	18:84

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/03.04): Grom - Stal, Huczwa - Gryf, Świdniczanka - Start, Brat - Hetman, Igros - Kłos, Kryształ - Granit.
(09/10.04): Stal - Kryształ, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Dwa oblicza Azotów i komplet punktów dla Orlen Wisły Płock

Hit 20. serii PGNiG Superligi, w którym Azoty Puławy podejmowały na własnym terenie ekipę Orlen Wisły Płock był ważnym meczem w ogólnym rozliczeniu tabeli sezonu 2021/2022. Skończyło się porażką podopiecznych Roberta Lisa.

Bartosz Kowalczyk i spółka nie sprostali wicemistrzom Polski. Azoty uległy Orlenowi 24:32

Wisła nie mogła pozwolić sobie na stratę chociażby punktu, a Azoty przy zdobyciu trzech „oczek" mogłyby mniej nerwowo oglądać się za swoje plecy. Zwycięsko z tego starcia wyszła ekipa z Płocka i dzięki kompletowi punktów i wygranej 24:32 zachowała szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski. MVP meczu został Adam Morawski.

Początek spotkania pokazał, że mecz będzie stał na bardzo wysokim i bardzo fizycznym poziomie. Po bardzo drastycznych zatrzymaniach akcji przez zespół gości wynik spotkania otworzył dwoma celnymi trafieniami Zoltan Szita po udanych kontrach. Z kolei Piotr Jarosiewicz był pierwszym zawodnikiem Azotów, który zdobył celną bramkę dla swojej drużyny. Kolejne akcje to udane interwencje Morawskiego i Mateusz Zembrzyckiego po dobrych sytuacjach rzutowych snajperów obydwu drużyn. W 7. minucie po udanym rzucie karnym Kosorotova i kontrze Krajewskiego na tablicy widniał wynik 1:6, po czym o czas poprosił trener Robert Lis.

Drugą bramkę dla Azotów zdobył Bachko w 9. minucie spotkania z arcytrudnej pozycji, jednak od razu odpowiedzi udzielił Szita. Bardzo długie budowanie akcji pozycyjnych przez niebiesko-biało-czerwonych wykorzystywane było przez Orlen Wisłę Płock, którzy zmuszali puławian do popełniania błędów. W 12. minucie mieliśmy okazję ujrzeć impuls od kapitana Michała Jureckiego, który ze sportową agresją i piłką posłaną z prędkością 99 km/h posłał piłkę w światło bramki, na co odpowiedzi od razu udzielił Daszek, po czym kolejne dwie bramki padły łupem gospodarzy. Do siatki trafili: Jurecki i Jarosiewicz. Zryw doprowadził do wyniku 5:10 w 14. minucie meczu. Kolejne minuty to próby odrabiania strat z początku spotkania, co poskutkowało wynikiem 9:13 po udanym rzucie karnym „Jara" w 21. minucie meczu. Końcówka pierwszej części spotkania to dalsze starania Azotów i szukanie sposobu na Adama Morawskiego, który był głównym sprawcą problemów gospodarzy oraz udane kontry gości, którzy na przerwę schodzili do szatni prowadząc sześcioma trafieniami.

Początek drugiej części meczu to udane interwencje Zembrzyckiego i niewykorzystany rzut karny przez Kosorotova oraz dwie kolejna udane obrony, które lekko stonowały zapał ataku drużyny przyjezdnej. Pierwsze 10 minuty drugiej połowy to pilnowanie bezpiecznej przewagi przez Orlen, ale dynamiczne i pełne zapału próby Azotów do odrabiania wyniku, co pozwoliło zbliżyć się Azotom w 43. minucie na cztery bramki za sprawą udanych rzutów Dawida Fedeńczaka oraz Bartosza Kowalczyka. Xavi Sabate poprosił o czas.

46 minuta i udany rzut karny Jarosiewicza zbliżył niebiesko-biało-zielonych na trzy trafienia i spowodował widoczny niepokój na twarzy trenera Orlenu oraz nadzieję na twarzy trenera Roberta Lisa. Udana interwencja Morawskiego przy rzucie karnym w 48. minucie meczu oraz indywidualna kara dla Ivana Burzaka dała lekki oddech zawodnikom gości, którzy w 51. minucie ponownie lekko odskoczyli i zyskali pięć bramek przewagi nad drużyną Azotów.

Wykorzystany rzut karny Krajewskiego w 56. minucie i kolejna bramka z kontry, która podniosła przewagę Płocka do siedmiu bramek przechyliła całkowicie szalę zwycięstwa na stronę drużyny przyjezdnej, jednak nie spowodowało, by miejscowi oddali ostatnie minuty spotkania. Zawodnikom gospodarzy nie można odmówić zaangażowania i waleczności w drugiej części spotkania.

mp

„Jarzyn" na dłużej

Rafał Przybylski podpisał nowy kontrakt, który będzie obowiązywał przez najbliższe trzy lata. Reprezentant Polski występuje w Azotach od 2012 roku, z dwuletnią przerwą na wyjazd do francuskiej Tuluzy. Prawy rozgrywający jest podstawowym graczem naszej drużyny, a jego siła i zaangażowanie w meczu jest nieoceniona w walce o każdą bramkę na boisku.

Vladyslav w zespole

Kontakt z Azotami podpisał Vladyslav Dontsov. Leworęczny zawodnik urodził się w 1995 roku. Imponuje warunkami fizycznymi. Ma 200 cm wzrostu, waży 100 kg. Nowy zawodnik drużyny razem z żoną i dzieckiem są już bezpieczni w Puławach, skąd Vlad wyruszył na zgrupowanie reprezentacji Ukrainy.

Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock
24:32 (12:18)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Jarosiewicz 8, Przybylski 4, Jurecki 3, Fedeńczak 3, Bachko 2, Zivkovic 1, Burzak 1, Dawydzik 1, Kowalczyk 1, Akimenko, Łangowski, Podsiadło, Gumiński, Konieczny.
Orlen: Morawski, Witkowski - Krajewski 9, Szita 7, Mihić 6, Kosorotov 5, Daszek 2, Serdio 1, Susnja 1, Mindeghia 1, Lucin, Jurecic, Fernandez, Terzić, Zhitnikov, Daćko.
Kary: 8 min (Fedeńczak, Dawydzik, Burzak, Łangowski) - 10 min (Terzic x2, Susnja x2, Szita).
Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice).
Widzów: 2300.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Azoty - Orlen 24:32
Unia - Górnik 26:31
MMTS - Vive 23:35
Wybrzeże - Chrobry 26:26, k. 4:2
Stal - MKS Kalisz 19:22
Piotrkow. - Pogoń 30:32
Zagłębie - Gwardia 21:20

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	20	60	710:510
2.	Orlen Wisła Płock	20	57	656:462
3.	Azoty Puławy	20	42	609:529
4.	Piotrkowianin	20	33	553:576
5.	MMTS Kwidzyn	20	32	523:537
6.	Górnik Zabrze	20	31	520:518
7.	Energa MKS Kalisz	20	29	552:553
8.	Gwardia Opole	20	28	498:529
9.	Chrobry Głogów	20	24	571:640
10.	Wybrzeże Gdańsk	20	19	507:573
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	20	18	507:553
12.	Zagłębie Lubin	20	18	534:584
13.	Pogoń Szczecin	20	16	513:599
14.	Stal Mielec	20	13	524:614

NASTĘPNA KOLEJKA (03.04., godz. 13:00): MMTS Kwidzyn - Azoty, Pogoń - Orlen, MKS Kalisz - Unia, Gwardia - Piotrkowianin, Chrobry - Stal, Vive - Wybrzeże, Górnik - Zagłębie.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ORLEN
24 : 32
(12 : 18)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
2	0:1	Szita
3	0:2	Szita
4	**1:2**	**Jarosiewicz**
4	1:3	Susnja
5	1:4	Krajewski
7	1:5 K	Kosorotov
8	1:6	Krajewski
9	**2:6**	**Bachko**
9	2:7	Szita
12	2:8 K	Kosorotov
13	**3:8**	**Jurecki**
13	3:9	Daszek
13	**4:9**	**Jurecki**
14	**5:9**	**Jarosiewicz**
14	5:10	Mihić
16	5:11	Mindeghia
16	**6:11**	**Przybylski**
17	6:12	Kosorotov
18	**7:12**	**Przybylski**
20	7:13	Kosorotov
20	**8:13**	**Jarosiewicz**
22	**9:13 K**	**Jarosiewicz**
24	9:14	Mihić
25	**10:14**	**Jarosiewicz**
26	**11:14**	**Zivkovic**
28	11:15 K	Kosorotov
29	11:16	Krajewski
29	11:17	Mihić
30	**12:17**	**Bachko**
30	12:18	Mihić
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	**12:18 K**	**Kosorotov**
34	**13:18 K**	**Jarosiewicz**
34	13:19	Serdio
35	13:20	Szita
37	13:21	Krajewski
38	13:22	Szita
39	**14:22**	**Przybylski**
40	**15:22**	**Dawydzik**
41	**16:22**	**Jarosiewicz**
41	16:23	Krajewski
42	**17:23**	**Przybylski**
43	**18:23**	**Fedeńczak**
44	**19:23**	**Kowalczyk**
46	**20:23 K**	**Jarosiewicz**
47	20:24	Krajewski
48	**21:24**	**Jurecki**
49	**21:24 K**	**Jarosiewicz**
51	21:25	Mihić
51	21:26	Mihić
53	21:27	Szita
54	**22:27 K**	**Fedeńczak**
54	22:28	Szita
56	**23:28 K**	**Fedeńczak**
46	23:29 K	Krajewski
57	23:30	Krajewski
59	23:31	Daszek
60	**24:31**	**Burzak**
60	24:32	Krajewski
KONIEC SPOTKANIA		

Wisła liderem!

Remis z Korona Kielce oraz zwycięstwo z Resovią Rzeszów pozwoliły Wiśle Puławy objąć prowadzenie w tabeli w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka wywalczył punkt w Kielcach. Prowadzenie dał Jakub Welter, który przejął piłkę i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi. Niedługo później miejscowy wyrównali po strzale z bliska Jakuba Łukowskiego.

- Przed meczem zapewne punkt wzięlibyśmy w ciemno, ale po spotkaniu pozostał niedosyt. Do 70 minuty byliśmy zespołem lepszym. Później? Miejscowi dostali czerwoną kartkę i grając w osłabieniu przejęli inicjatywę. W ostatniej akcji mieli piłkę meczową, ale nasz obrońca zażegnał niebezpieczeństwa. Mogę pochwalić zespół za determinację, ale mały kamyczek do ogródka za końcówkę starcia - mówi Marcin Popławski, szkoleniowiec puławian.

W sobotę Wisła ograła 1:0 Resovię po trafieniu Weltera, a przy porażce Wisły Kraków z Hutnikiem Kraków, nasi wskoczyli na pozycję lidera!

Korona Kielce - Wisła Puławy
1:1 (1:1)

Bramki: Łukawski 15` - Welter 6.
Wisła: Pilaszek - Knap, Furga, Baran, Zdulski, Wolski, Hawryło, Szymanek, Welter, Czuba (60` Sikora), Lis (60` Lalak).
Żółta kartka: Szymanek.
Czerwona kartka: Rożek 70`, za dwie żółte kartki.

Wisła Puławy - Resovia Rzeszów
1:0 (1:0)

Bramka: Welter 19`.
Wisła: Pilaszek - Knap (81` Sikora), Kostecki, Baran, Wolski, Zdulski (46` Czapla), Szymanek, Welter, Lis (55` Lalak), Brykowski (90` Napora), Hawryło (65` Ruciński).
Żółte kartki: Wolski, Szymanek, Knap, Baran.

CLJ U-17
WYNIKI 3. KOLEJKI
Korona - Wisła P. 1:1
Resovia - Cracovia 1:0
Wisła K. - Podlasie 4:0
Hutnik - Górnik 2:1
WYNIKI 4. KOLEJKI
Wisła P. - Resovia 1:0
Podlasie - Cracovia 0:4
Górnik - Korona 1:3
Wisła K. - Hutnik 1:2

TABELA CLJ U-17			
Wisła Puławy	4	**8**	**4:2**
Hutnik Kraków	4	7	7:6
Cracovia Kraków	4	7	12:5
Wisła Kraków	4	7	11:3
Resovia Rzeszów	4	5	3:3
Korona Kielce	4	5	6:8
Podlasie Biała Podl.	4	2	2:10
Górnik Łęczna	4	1	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA (01.04., godz. 16:00): Cracovia - Wisła P., Hutnik - Podlasie, Korona - Wisła K., Resovia - Górnik.

mp

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Cisowianka, Garbarnia i Wisła II z wygranymi

To był udany weekend dla naszych ekip. Wisła II i Cisowianka wygrały 3:2 odpowiednio z Orionem i Sygnałem. Kurowianie pokonali 4:2 Błękit.

Gwiazda zespołu Defis z golem, ale Garbarnia z punktami

Dobra inauguracja rundy wiosennej w Kurowie. Garbarnia po bezbramkowym remisie w Rykach pokonała 4:2 Błękit Cyców.

- Moi chłopcy pokazali charakter. Szybko straciliśmy gola, ale graliśmy „swoje". Skorygowaliśmy ustawienie i jeszcze przed przerwą objęliśmy prowadzenie po bramkarz Mateusza Bieńka. Wyrównał Karol Zawrotniak, którego uwielbiają miliony fanów disco polo, ale szybko pozbieraliśmy się i dołożyliśmy dwa trafienia - mówi Robert Mirosław, szkoleniowiec Garbarni.

Garbarnia Kurów - Błękit Cyców
4:2 (2:1)

Bramki: Bieniek 28`, 39`, Chabros 59`, Gałka 61` - Adamchuk 4`, Zawrotniak 57`.
Garbarnia: Antoniak - Dados, Bednara (66` Kusyk), Kozak (53` Chabros), Dajos, Gałka, Wałach (78` Łubek), Kazurkiewicz (46` Muszyński), Głowacki, M. Zlot, Bieniek (81` Gałązkiewicz).
Żółta kartka: Wałach.
Czerwona kartka: Bednaruk 77`, za dwie żółte kartki.

Lisowski w ostatniej chwili

Druga z rzędu wygrana Wisły II. Puławianie ograli 3:2 Orion Niedrzwica.

Podopieczni Jacka Magnuszewskiego i Piotra Grabarza prowadzili po trafieniu Aleksandra Pionki. - Goście dwukrotnie nas zaskoczyli, ale przed zmianą stron wyrównał Kacper Kondracki. Mimo dużego wsparcia z pierwszej drużyny goście mocno się postawili. W ich barwach zagrało dwóch piłkarzy z przeszłością w Wiśle: Arek Maksymiuk i Piotrek Darmochwał. Druga część była wyrównana, ale w doliczonym czasie gry zdobyliśmy gola za sprawą błędu bramkarza i wepchnięciu piłki z bliska przez Piotra Lisowskiego - mówi Piotr Grabarz, asystent Magnuszewskiego.

Wisła II Puławy - Orion Niedrzwica
3:2 (2:2)

Bramki: Pionka 16`, Kondracki 42`, Lisowski 90+3` - Piorun 22`, 24`.
Wisła II: Socha - Czapla, Gaio, Wawszczyk, Abramczyk (46` Ko. Pyska), Lisowski, Konc, Kondracki, Banach (82` Gębala), Figura (70` Corbo), Pionka.
Żółte kartki: Czapla, Lisowski.
Czerwona kartka: Czapla 90+1`, za dwie żółte kartki.

Ten Radzikowski jest jak wino!

Druga wiosenna wygrana Cisowianki. Zespół z Drzewc pokonał Sygnał Lublin.

Gola na wagę trzech punktów zdobył niespełna 33-letni Sławomir „Radziogol" Radzikowski, który najlepiej zachował się w polu karnym po rzucie rożnym.

- To nie było łatwe spotkanie. Rywale postawili nam trudne warunki. My sami nie wyglądaliśmy najlepiej. Ważne, że mamy trzy punkty wywalczone w niecodziennych warunkach. Większość sądziła, że po drugim golu dla gości spotkanie zakończy się podziałem punktów, ale zdołaliśmy się podnieść i triumfować - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Prowadzenie dał Pytka-Wasil. Z rzutu karnego odpowiedział Fiedeń. Jeszcze przed zmianą stron Szczotka wykorzystał rzut karny po faulu na Antoniaku. Przyjezdni doprowadzili do stanu 2:2 za sprawą „Fida", ale ostatnie słowo należało do miejscowych!

Cisowianka Drzewce - Sygnał Lublin
3:2 (2:1)

Bramki: Pytka-Wasil 33`, Szczotka 45` (k), Radzikowski 89` - Fiedeń 39`, 86`.
Cisowianka: Miazek - Antoniak, Łakomy (53` Pacocha), Krzysztoszek, Giziński (46` Wankiewicz), Dudkowski, Janik (46` Pięta, 73` R. Giziński), Kedra, Pytka-Wasil, Kobus (64` Radzikowski), Szczotka.

mp

KLASA O

WYNIKI 17. KOLEJKI
Cisowianka - Sygnał 3:2
Garbarnia - Błękit 4:2
Wisła II - Orion 3:2
Avia II - Unia 0:3
Stal - Ruch 3:0
Stróża - Sokół 2:1
Wisła - Piaskovia 0:3
Polesie - Janowianka 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	17	48	65:16
2.	Cisowianka Drzewce	17	42	70:14
3.	Janowianka Janów Lub.	17	42	64:15
4.	Piaskovia Piaski	17	32	33:25
5.	Unia Bełżyce	17	28	36:33
6.	Sygnał Lublin	17	25	41:40
7.	Orion Niedrzwica	17	23	28:33
8.	Polesie Kock	17	22	32:31
9.	Garbarnia Kurów	17	21	29:39
10.	LKS Stróża	17	19	35:42
11.	Wisła II Puławy	17	17	43:72
12.	Błękit Cyców	17	17	35:44
13.	Ruch Ryki	17	14	20:48
14.	Avia II Świdnik	17	14	30:53
15.	Sokół Konopnica	17	13	23:42
16.	Wisła Annopol	17	13	28:65

NASTĘPNA KOLEJKA (02/03.04): Piaskovia - Cisowianka (sob., godz. 15:00), Sygnał - Wisła II (sob., godz. 17;00), Sokół - Garbarnia (sob., godz. 16:00), Unia - Polesie, Janowianka - Wisła, Orion - LKS Stróża, Błękit - Stal, Ruch - Avia II.

Ruszyła Klasa A

W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier w Klasie A.

Hetman Gołąb - Orły Kazimierz
7:1 (2:1)

Bramki: Kłys 34`, 65` (k), 70`, 78`, Maciejczyk 38` (s), Kamola 68`, Klimiankou 88` - Miroński 31`.
Hetman: Mróz - Kujawski (80` A. Szczypa), Kusal, Sujka (70` Łucjanek), Kasprzak (70` B. Capała), Dębowski, Kajka (60` Kamola), Klimiankou, Gołdyń, Korczak (66` Miazga), Kłys.
Orły: Karaś - Błaszczak, Berliński, Maciejczyk, Nachowicz, Śpiewak, Pogoda (48` Miturski), Urbaś (71` Frąg), Niezabitowski (73` Bonecki), Łukowski (81` Błaziak), Miroński.
Czerwone kartki: Karaś 47`, za zagranie ręką poza polem karnym, Maciejczyk 70`, za dwie żółte kartki.

Żyrzyniak Żyrzyn - BKS Bogucin
4:1 (1:1)

Bramki: T. Kamola 30`, 67`, 80` (k) Wiak 61` - 24`.
Żyrzyniak: Pecio - R. Kapusta (60` K. Kozak), Jastrzębski (20` T. Kamola, 85` Smolak), Wiak, K. Kapusta, K. Kamola, Witosław, Wiejak, Sułek, Wawer (60` D. Goluch), Kopeć (80` M. Grodek).

GLKS Michów - KS Góra Puławska
2:2 (2:1)

Bramki: 38`, 43` (k) - Taradyś 35`, Semeniuk 45`.
KS Góra Puławska: Świderski - Szymański, Trochym, Suszyński, Piotrowski (65` Przydatek), Chojnacki, Moniuszko, Semeniuk, G. Kułagowski (65` Czapla), Bonecki (65` W. Woźniak), Taradyś.

Kadet Lisów - Cisy Nałęczów
3:4 (2:4)

Bramki: Paprocki x3, Taracha.
Cisy: M. Komor - Piskor, Łukasiewicz (46` D. Olech), Paprocki, Złocki (55` K. Ostrowski), Koput, Jezior (46` D. Lis), Michalski (75` Świrydo), Pietrak, Rzążewski, Taracha.
Czerwona kartka: Kadet 59`, za dwie żółte kartki.

Amator Rososz-Leopoldów - Serokomla Janowiec
6:0 (3:0)

mp

KLASA A

WYNIKI 14. KOLEJKI
Hetman - Orły 7:1
Amator - Serokomla 6:0
Żyrzyniak - Bogucin 4:1
Kadet - Cisy 3:4
Michów - KS Góra Puł. 2:2
Mazowsze - Wilki 1:2
Draco - Wodniak 0:1

NASTĘPNA KOLEJKA (02/03.04): KS Góra Puł. - Kadet (niedz., godz. 11:00), Cisy - Żyrzyniak (niedz., godz. 16:00), Serokomla - Draco (sob., godz. 16:00), Wodniak - Hetman (niedz., godz. 11:00), Orły - Wilki (niedz., godz. 12:00), GLKS Michów - Mazowsze, BKS Bogucin - Amator.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	14	34	48:20
2.	Hetman Gołąb	14	32	45:14
3.	Cisy Nałęczów	14	28	42:26
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	14	28	28:13
5.	Amator Rososz-Leop.	14	28	42:24
6.	Serokomla Janowiec	14	22	34:35
7.	Mazowsze Stężyca	14	17	30:33
8.	Wodniak Piotrawin	14	17	32:30
9.	BKS Bogucin	14	16	21:35
10.	Wilki Wilków	14	16	26:33
11.	GLKS Michów	14	15	24:35
12.	Draco Kowala	14	12	21:44
13.	Kadet Lisów	14	10	23:47
14.	Orły Kazimierz	14	9	17:44

KLASA B

WYNIKI 15. KOLEJKI
Powiślak II - Abramów 3:0
Stacja - Wawel 2:0
Leokadiów - Garbarnia II 6:0
Piekiełko - Zawisza 0:2
Orlęta - Gabaryty 0:2
Legion - Czarni 1:5
Laskovia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Czarni Dęblin	14	35	59:6
2.	SKS Leokadiów	14	31	60:13
3.	Powiślak II Końskowola	14	31	37:8
4.	Zawisza Garbów	14	30	43:18
5.	Legion Tomaszowice	14	26	40:24
6.	Stacja Nałęczów	14	22	24:12
7.	Garbarnia II Kurów	13	20	33:28
8.	Piekiełko Przykwa	14	14	19:42
9.	Orlęta Nowodwór	14	14	23:42
10.	Gabaryty Dęblin	14	13	23:39
11.	Laskovia Baranów	13	12	23:42
12.	Wawel Wąwolnica	14	6	12:54
13.	GKS Abramów	14	3	9:77

NASTĘPNA KOLEJKA (02/03.04): Wawel - Powiślak (sob., godz. 15:00), Laskovia - SKS Leokadiów (niedz., godz. 14:00), Garbarnia II - Stacja (niedz., godz. 15:00), GKS Abramów - Legio, Czarni - Orlęta, Gabaryty - Piekiełko.

Pobiegniesz 3 maja? Ruszyły zapisy

Ruszyły zapisy do Ogólnopolskich Biegów o Błękitną Wstęgę Wisły, które odbędą się 3 maja. Więcej informacji na stronie www.dostartu.pl. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

Start i meta wszystkich biegów będą znajdować się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sportowcy będą zmagać się na ulicach wokół stadionie oraz lesie miejskim. Przygotowane zostaną dwie trasy. Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na trasie o połowę krótszą. Biegi dziecięco-młodzieżowe zostaną rozegrane na dystansach od 150 m do 1400 m.

WARUNKI UCZESTNICTWA
- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów, wzór w załączeniu)

ZGŁOSZENIA
- biegi dziecięco-młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (stadion od godz. 9:00)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat): w terminie do 20 kwietnia – 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 30 kwietnia – 40 zł, w dniu 3 maja w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2022".

Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 200 osób (decyduje termin zgłoszenia).

KATEGORIE WIEKOWE
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2011-2012, 2009-2010, 2007-2008, 2004-2006, 2002-2003 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1987 i młodsze), 36 - 45 lat (1986-77), 46 lat i starsze (1976 i starsze), mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2004-1993); M2 30-39 lat (1992-1983); M3 40-49 lat (1982-1973), M4 50-59 lat (1972-1963), M5 60 lat i starsi (1962 i starsi)
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta – 2013-2014 i 2015 i młodsi

mp

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Faworyci nie zawiedli w KLEM-LIDZE

Po dwu- miesięcznej przerwie ruszyła KLEM-LIGA, czyli Lokalna Liga Siatkówki dla amatorów z powiatu puławskiego. Tradycyjnie już mecze rozgrywane są na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach.

Lavidaloca - obrońcy tytułu mistrza KLEM-LIGI 2021

W pierwszym meczu 7. kolejki CKM Czarni Karmanowice mierzyli się z liderem, czyli Lacosanostrą. Niespodzianki nie było, choć dzielni siatkarze z Karmanowic wygrali trzeciego seta i wydawało się, że mogą powalczyć o coś więcej. W połowie czwartej odsłony lider rozgrywek wrzucił jednak wyższy bieg i wygrał pewnie cały mecz 3:1. W drużynie Lacosanostry udany debiut zaliczyła Aleksandra Wieleba, która zdobyła kilka ważnych punktów przeciwko męskiej drużynie Czarnych Karmanowice.

W drugim meczu Strong Klem planowo wygrał 3:0 z Vitalii Team. Drużyna z Ukrainy pomimo porażki zagrała całkiem przyzwoity mecz. Nie wystarczyło to jednak na ugranie historycznego seta.

W trzecim starciu Lavidaloca stoczyła zacięty bój z Team 300-sta. Ostatecznie zwycięstwo odniosła Lavidaloca 3:2, czyli dokładnie w takim samym stosunku jak w pierwszej rundzie. Obrońca tytułu mógł zgarnąć komplet punktów, ale przy wyniku 22:15 w czwartym secie, na zagrywkę w Team 300-sta wszedł Michał Jańczak i doprowadził do wyniku 22:22. W starciu na przewagi górą była młodzież z Kurowa, wygrywając 26:24. Dzięki wygranej w tej partii Team 300-sta zdobył jeden punkt, bowiem w tie-breaku doświadczenie Lavidaloca wzięło górę i siatkarze z gminy Końskowola wygrali 15:13.

WYNIKI 7. KOLEJKI

Lacosanostra - CKM Czarni Karmanowice
3:1
(25:16, 25:13, 21:25, 25:14)

Lacosanostra: Kamil Kruk (kapitan), Daniel Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Mateusz Matyjaszek, Konrad Pawlik, Aleksandra Wieleba.

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Marcin Olbryś, Paweł Kruk, Piotr Oroń.

Strong Klem - Vitalii Team
3:0
(25:17, 25:21, 25:18)

Strong Klem: Wojciech Witkowski (kapitan), Andrzej Jarzynka, Katarzyna Jarzynka, Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Szymon Wręga, Krystian Bartuzi.

Vitalii Team: Vasyliev Vitalii (kapitan), Voitko Vadym, Shvets Kostiantyn, Kobzieva Sofiia, Kriazheva Anastasiia, Pazunka Bogdan, Valeriia Shevchenko, Kofanov Daniel, Rafał Charchuła, Kamil Gawlik.

Lavidaloca - Team 300-sta
3:2
(25:18, 22:25, 25:13, 24:26, 15:13)

Lavidaloca: Daniel Kowalik (kapitan), Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Michał Murat, Tomasz Próchniak, Korczak Maciej.

Team 300-sta: Janicki Aleksander (kapitan), Tkaczyk Sebastian, Jabłoński Krystian, Kuba Nowocień, Jańczak Michał.

TABELA ROZGRYWEK			
Lacosanostra	7	20	21:5
Strong Klem	7	16	18:9
Lavidaloca	7	12	18:13
Team 300-sta	7	8	12:15
Czarni Karmanowice	7	6	9:15
6. Vitalii Team	7	0	0:21

mp

Sala i Cywka na podium w Lublinie

W stolicy województwa odbyła się I runda Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików 12-13 lat. Bardzo dobrze zaprezentowali się przedstawiciele Wisły Puławy

Dawid Sala wrócił do domu z tytułem wicemistrzowskim

Trzecią pozycję wywalczyła Zuzanna Cywka (z prawej). Obok jej koleżanka Zofia Bociańska

Nasi już tradycyjnie zajmowali pozycje medalowe. Dawid Sala w starcie na 100 metrów stylem dowolnym zajął drugie miejsce z czasem 1:07.65 s. W innych startach zajmował również punktowane miejsca. Był czwarty, piąty i szósty. Trzecia na 200 metrów stylem klasycznym z czasem 3:19.65 s była Zuzanna Cywka. Poza tym zajmowała miejsca: szóste i siódme.

Lokaty w pierwszej dziesiątce w swoich startach zajmowali także: Zofia Bociańska, Zofia Pawłowska, Bartłomiej Rymkiewicz, Lena Przewłoka, Aleksandra Kostyra, Mateusz Kozak, Adam Wronka, Wiktoria Szczawińska. Startowali również: Antonina Dudzik, Wiktor Strumnik, Mikołaj Bany, Jan Wasiłek, Aleksandra Żaczek, Bartłomiej Dudzik, Damian Panecki, Lena Stasiak.

mp

20 lat niosą bezinteresowną pomoc

Do niego należy wielu uczniów, którzy mają ogromne serca i chcą pomagać najbardziej potrzebującym. Szkolny Klub Wolontariatu w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina w Puławach obchodził w ubiegły piątek 20-lecie istnienia.

Fot.Dominik Kęsik

Dyrektor szkoły Bożena Strzelecka otrzymała statuetkę od prezydenta Puław, Pawła Maja i przewodniczącej Rady Miasta, Bożeny Krygier

Julia Wnuk,
uczennica kl. 8A w ZSO nr 2

W wolontariacie działam od ponad pół roku. Chciałam pomagać wielu osobom i stwierdziłam, że się zapiszę. Daje mi to możliwość nauczenia się wielu rzeczy, bo to jest inne środowisko i z pewnością przyda się w dorosłym życiu. Zachęcam wszystkich do wolontariatu, bo pokazuje to inny świat

Szkolny Klub Wolontariusza został powołany w 2002 r. przez ówczesną dyrektor Halinę Osiecką. Uczniowie „Piątki" nawiązali współpracę z Dziennym Ośrodkiem Adaptacyjnym, Centrum Integracyjno-Rehabilitacyjnym w Puławach czy innymi fundacjami. Wolontariusze co jakiś czas spotykają się z podopiecznymi, by wspólnie brać udział w przeróżnych zajęciach m.in. plastycznych, angażują się również w wiele akcji.

Szkoła jubileusz zorganizowała w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Świętowanie rozpoczął panel dyskusyjny, dotyczący wolontariatu. Nie obyło się też bez podziękowań dla społeczności szkoły. Zaproszeni goście wręczyli dyrektor Bożenie Strzeleckiej specjalną statuetkę . Wszyscy mogli także obejrzeć koncert charytatywny „Solidarni z Ukrainą". Na scenie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy", a także uczniowie i nauczyciele z „Piątki". Tuż obok uczennice z ZSO nr 2 sprzedawały ozdoby wielkanocne, z których dochód zostanie przeznaczony na odbudowę domu jednej z nauczycielek w Klementowicach, który ucierpiał w pożarze.

Dominik Kęsik

PUL

Markuszów: Mieszkańcu złóż wniosek o wsparcie na pomoc uchodźcom

Osoby prywatne, które przyjęły pod swój dach uchodźców z Ukrainy, mogą liczyć na pomoc finansową od państwa.

Na terenie naszego powiatu przebywa wielu obywateli ogarniętej wojną Ukrainy. Część znalazło schronienie w miejscach przygotowanych przez samorządy, część w swoich domach zakwaterowali mieszkańcy, zapewniając im wszystko, co potrzebne do życia - dach nad głową, jedzenie, ubrania. To właśnie te osoby mogą liczyć na finansowe wsparcie państwa, dzięki któremu będą mogły poryć choć część wydatku na zapewnienie uchodźcom, przybyłym do naszego kraju po 24 lutego, zakwaterowania i wyżywienia.

- Świadczenie będzie przyznawane na podstawie złożonego wniosku za okres faktycznego zapewnienia zakwaterowania i wyżywienia do dnia poprzedzającego moment złożenia wniosku - informują urzędnicy z Markuszowa.

Polskie władze wysokość takie wsparcia ustaliły na poziomie 40 zł na osobę dziennie. Aby uzyskać świadczenie, należy wypełnić i złożyć w urzędzie gminy stosowny wniosek. Dokument musi zawierać numer PESEL, a w przypadku jego braku - serię i numer innego dokumentu, potwierdzającego tożsamość osób, które przyjęliśmy pod swój dach.

Druki można pobrać ze strony internetowej gminy Markuszów.

Marta Pietroń

eprasa.pl 3ed8444b46

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Plany nieco się zmieniły

Gm. Baranów: Na razie bez pompowni w Hucie

Chcieli zrobić wszystko za jednym zamachem, ale jak na razie tak się nie stanie. W trzech miejscach w gminie będzie przeprowadzona modernizacja i rozbudowa infrastruktury wodociągowej. Umowa z wykonawcami została już podpisana.

Fot. Gmina Baranów

Wójt gminy Mirosław Grzelak podpisał umowę z wykonawcami prac 16 marca. Realizacja zadań ma zakończyć się do końca listopada br.

Zadanie ma zostać zrealizowane w Baranowie, Czołnie oraz Śniadówce. W pierwszej miejscowości będzie wykonana instalacja wodociągowa o długości 1,11 km. W pozostałych dwóch wsiach wykonawca zajmie się instalacją fotowoltaiczną na stacji uzdatniania wody. Poza tym w całej gminie ma zostać wymienione 150 hydrantów przeciwpożarowych. Włodarze mieli także w planach przebudować pompownię wody w Hucie, ale z pomysłu zrezygnowano. Dlaczego? Okazuje się, że powodem była kwota zamówienia. Gmina w budżecie zaplanowała na to zadanie 1,20 mln zł, ale łączny koszt prac oszacowano na 2,15 mln zł. Dlatego konieczna była zmiana w zakresie inwestycji i zostaną wykonane nie cztery, a trzy zadania.

Pracami zajmą się firmy RAWICOM S.A. z Łabiszyna z woj. kujawsko-pomorskiego (773 tys. zł) oraz INSTAL-SERWIS LUBARTÓW Wojciecha Osiecki z Lisowa (271,7 tys. zł).

Przypomnijmy, że projekt otrzymał dofinansowanie ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Dominik Kęsik

Budżet Baranowa z deficytem

Minęło już trzy miesiące, a przed nimi jeszcze wiele zadań do wykonania. Gmina na cele inwestycje wyda w tym roku ponad 12 mln zł.

Jeszcze w ubiegłym roku radni przegłosowali plan budżetu na 2022 r. Włodarze gminy zaplanowali dochody w wysokości 22,2 mln zł, a wydatki na poziomie 26,1 mln zł, co oznacza deficyt wynoszący 3,9 mln zł.

Jakich zadań inwestycyjnych możemy się spodziewać w tym roku? Najważniejsze z nich to przebudowa dróg gminnych w Czołnie, Śniadówce oraz Łysiej Górze, która wstępnie ma kosztować 4,51 mln zł, modernizacja zabytkowego budynku starej plebanii w Baranowie i zaadoptowanie go na cele kulturalne i turystyczne (2,04 mln zł) oraz modernizacja i rozbudowa infrastruktury wodociągowej w gminie (więcej informacji w innym artykule obok) oszacowane na 1,57 mln zł. Razem wydatki na inwestycje mają wynieść 12,02 mln zł.

Dominik Kęsik

Zadania inwestycyjne w 2022 r. w gminie Baranów	Kwota
Przebudowa dróg gminnych nr 112816L i nr 112817L w miejscowości Czołna oraz drogi gminnej nr 107423L w miejscowości Śniadówka i Łysa Góra	**4,51 mln zł**
Adaptacja zabytkowego budynku starej plebanii w Baranowie na cele kulturalne i turystyczne	**3,04 mln zł**
Modernizacja i rozbudowa infrastruktury wodociągowej w gminie Baranów	**1,57 mln zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 112881L od km 0+047,00 do km 1+460,35 w miejscowości Śniadówki	**889,7 tys. zł**
Montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach prywatnych w gminie Baranów	**721,3 tys. zł**
Rozbudowa mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Baranowie wraz z modernizacja istniejących przepompowni ścieków	**500 tys. zł**
Przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie	**350,2 tys. zł**
Budowa placu zabaw w miejscowości Baranów i Huta	**143,4 tys. zł**
Budowa chodnika przy drodze powiatowej nr 2515L na odcinku ok. 150 m po prawej stronie ul. Czołnowskiej	**100 tys. zł**
Budowa siłowni plenerowej w miejscowości Baranów	**75 tys. zł**
Wydatki inwestycyjne w ramach projektu Seniorzy w Gminie Baranów	**74,6 tys. zł**
Budowa oświetlenia parkowego przy ul. Rynek w Baranowie	**25 tys. zł**
Adaptacja budynku w Baranowie przy ul.Puławskiej na potrzeby realizacji projektu pn. Seniorzy w Gminie Baranów	**11,9 tys. zł**
Razem	**12,02 mln zł**

Gm. Puławy: Kto zostanie dyrektorem gminnej biblioteki?

Do 20 kwietnia kandydaci mogą składać aplikacje na to stanowisko w siedzibie Urzędu Gminy w Puławach.

Biblioteka jest ulokowana na pierwszym piętrze w Szkole Podstawowej im. Żołnierzy 2. Dywizji Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej przy ul. Ogrodowej. Poza tą miejscowością biblioteczne filie w gminie znajdują się w Gołębiu, Borowej oraz w Leokadiowie. Od stycznia 1991 r. do sierpnia 2021 r. placówką zarządzała Zofia Małek, która od ubiegłego roku przebywa na emeryturze. Obecnie to Urszula Michta pełni obowiązki dyrektora.

Gmina teraz rozpoczęła poszukiwania następczyni dotychczasowej dyrektor. Aby przystąpić do konkursu należy spełnić kilka warunków: mieć ukończone studia wyższe I lub II stopnia z zakresu bibliotekoznawstwa, kulturoznawstwa, filologii polskiej albo mieć wykształcenie wyższe o kierunkach humanistycznych oraz ukończone studia podyplomowe na kierunku bibliotekoznawstwo. Osoba musi posiadać także co najmniej trzy lata stażu pracy w podobnych miejscach lub innych samorządowych instytucjach kultury.

Termin składania aplikacji mija po Wielkanocy - 20 kwietnia o godzinie 15:00. Potem wszystkie kandydatury zostaną przeanalizowane pod względem spełniania warunków formalnych. Tych, którzy je spełnią czeka rozmowa kwalifikacyjna ze specjalnie do tego celu powołaną komisją konkursową. Nowy dyrektor podpisze umowę na pięć lat. Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod nr telefonu 81 889-05-27 lub 81 889-05-11.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Strażacka remiza idzie do rozbudowy

Dla druhów z Gołębia będzie to spora zmiana. W ubiegłym tygodniu został ogłoszony przetarg. Gmina czeka na chętnych wykonawców, którzy zajmą się pracami.

Budynek znajdujący się w centrum miejscowości z roku na roku wygląda coraz gorzej. W tym samym miejscu jest bank, a na piętrze duża sala, w której czasem odbywają się sesje rady gminy. Już od pewnego czasu mówiło się o remoncie. Teraz zapowiedzi przekładają się w konkretne działania. Władze gminy ogłosiły przetarg na rozbudowę budynku OSP. Firma, która podejmie się realizacji zadania będzie musiała m.in. przebudować istniejące przyłącze gazowe, rozebrać schody zewnętrzne, balkon , a w jego miejsce zbudować taras oraz wykonać nową elewację budynku.

Gmina czeka na oferty od zainteresowanych przedsiębiorstw do wtorku 5 kwietnia. Włodarze wstępnie zaplanowali na tą inwestycję 283,3 tys. zł. Jeżeli uda się za pierwszym podejściem znaleźć wykonawcę robót, zadanie zostanie zrealizowane trzy miesiące od podpisania umowy.

Dominik Kęsik

Przetarg przeprowadzono szybko i sprawnie

Firma z Bełżyc zajmie się drogami w Żyrzynie

Wybierać nie było z czego, ponieważ tylko jedna oferta mieściła się w limicie kwotowym, jaki założyli włodarze gminy. Ostatecznie zdecydowali, że spółka STAN-LUB ma wykonać przebudowę ul. Tysiąclecia i Plebańskiej w Żyrzynie.

Remont ma dotyczyć dwóch odcinków dróg o długości 660 metrów i 884 metrów. W trakcie prac będzie wylany nowy asfalt, a pobocza zostaną utwardzone kruszywem. Pojawi się również nowe oznakowanie. Dzięki przebudowie na mapie gminy zwiększy się liczba utwardzonych kilometrów dróg. O wykonanie tej inwestycji walczyło sześć firm. Gmina na sfinansowanie zamówienia zamierzała przeznaczyć 965 tys. zł. Spośród ofert większość przekraczała tę kwotę. Pięć firm proponowało powyżej 1 mln zł poza jedną - STAN-LUB z Bełżyc, która wyceniła swoje usługi na 948 tys. zł. Włodarze bez zastanowienia wybrali najtańszy wariant, dzięki czemu w budżecie pozostanie jeszcze 17 tys. zł.

Niebawem ma zostać podpisana umowa, a potem ruszą prace. Całość będzie gotowa jeszcze w tym roku. Przebudowa dróg w Żyrzynie to jedno z zadań drogowych zaplanowanych na 2022 r. W planach włodarzy jest jeszcze przebudowa dróg w Borysowie.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 3ed8444b46

Będą ulgi dla tych, którzy założą przydomowe kompostowniki

Wąwolnica: Drożej za wywóz śmieci

Stawka podskoczyła z 22 zł/os. miesięcznie za odpady segregowane na 24 zł/os. Osoby, które nie będą segregować śmieci, będą płacić dwa razy tyle.

Elżbieta Tomaszewska, radna (do wójta)
Przedstawił pan katastroficzną wizję przyszłości, z której wynikało, że jeśli my nie obarczymy mieszkańców tą podwyżką, to gmina popadnie w zrujnowanie

Adam Bieniek, radny
W tej chwili mamy więcej zdeklarowanych osób, kwota przetargu jest 720 tys. zł , czyli jest niższa, a podnosimy stawkę

Radny Bieniek: Skąd ta podwyżka?

Decyzja o podwyżce zapadła podczas marcowej sesji rady gminy. Władze pierwotnie zaproponowały stawkę 26 zł/os./ msc za śmieci segregowane i 52 zł/os./msc w przypadku osób, które nie segregują odpadów. Przeprowadzony niedawno przetarg na odbiór i wywóz śmieci pozwolił wyłonić wykonawcę, któremu gmina za tę usługę za dwa lata będzie musiała zapłacić 1 mln 441 tys. zł. Urzędnicy z deklaracji śmieciowych, złożonych przez mieszkańców szacują, że opłaty będą naliczane od 3496 osób. Zanim radni przeszli do głosowania na pewne kwestie uwagę zwrócił radny Adam Bieniek. Jego wątpliwości wzbudziło to, że przy poprzednim przetargu na wywóz śmieci roczna kwota, jaka wynikła z postępowania to 889 tys. zł. Biorąc pod uwagę zadeklarowaną wówczas liczbę osób, od której urząd gminy naliczał opłatę 22 zł/os. za śmieci segregowane, gminny system śmieciowy bilansował się. - W tej chwili mamy więcej zdeklarowanych osób, kwota przetargu jest 720 tys. zł (rocznie - przyp. red.), czyli jest niższa, a podnosimy stawkę - dziwił się radny z Karmanowic i dodawał:

- Jakby nie patrzeć, matematyka mi się nie zgadza. Radny na sesji wyciągnął kalkulator, podzielił kwotę z przetargu za wywóz odpadów przez liczbę mieszkańców z deklaracji i 12 miesięcy.

- Wyszło 17 zł, to dlaczego zwiększamy stawkę do 26 zł w takim razie? - pytał i przypomniał, że gmina przecież nie może zarabiać na wywozie śmieci. Zaproponował pozostawienie opłaty w dotychczasowej wysokości.

Urzędnicy: Są inne koszty

Z argumentacją Adama Bieńka nie zgodziła się skarbnik Renata Marczak, która tłumaczyła, że koszty, jakie gmina ponosi w związku z wywozem śmieci zależą przede wszystkim od ich ilości, a ta w tym roku może się zwiększyć ze względu na obecność uchodźców z Ukrainy. Poza tym przypomniała o innych kosztach, które wliczają się również do kosztów systemu śmieciowego, m.in. wynagrodzenia pracowników obsługujących te kwestie w urzędzie czy funkcjonowanie PSZOK. Poinformowała, że 2021 r. gmina do systemu śmieciowego dołożyła z własnego budżetu 80 tys. zł. W podobnym tonie wypowiadał się sekretarz. Wójt zwrócił także uwagę na to, że z roku na rok rośnie liczba śmieci wywożonych z terenu gminy. Informował też o tym, że w sąsiednich gminach stawki już zostały zwiększone. Jest także pewna grupa mieszkańców, która nie płaci za śmieci, a gmina różnymi sposobami próbuje te należności ściągać. Włodarze informowali również, że brak decyzji rady w kwestii zwiększenia stawek opłat za śmieci, wpłynie negatywnie na finanse gminy, która musi dokładać środki ze swojego budżetu, by system śmieciowy się bilansował.W kwestii uchodźców wypowiedział się radny Bieniek. Stwierdził, że opłata za śmieci za nich może być pokrywana przez mieszkańca, który przyjął ich pod swój dach z rekompensaty, którą ma otrzymać od państwa na pokrycie kosztów ich zakwaterowania i wyżywienia. Zaproponował, że może władze wyższego szczebla pokryłyby opłaty za śmieci za uciekających przed wojną Ukraińców.

- Dlaczego ludzie, którzy pracują ponoszą wiecznie odpowiedzialność za tych, którzy nie pracują? Przedstawił pan katastroficzną wizję przyszłości, z której wynikało, że jeśli my nie obarczymy mieszkańców tą podwyżką, to gmina popadnie w zrujnowanie - mówiła do wójta radna Elżbieta Tomaszewska. Z kolei radny Adam Bieniek złożył wniosek, by uwzględniając koszty, które oprócz wynagrodzenia firmy wywożącej śmieci ponosi gmina, podnieść stawkę do 24 zł i dać 2 zł bonifikatę za założenie przydomowego kompostownika. To jego zdaniem może zmotywować mieszkańców, a dodatkowo spowodować, że zmniejszy się ilość śmieci wywożonych przez zewnętrzną firmę, a więc i koszty funkcjonowania systemu śmieciowego. Zgodnie z sugestią obecnego na sali obrad prawnika, propozycję radnego, podczas ogłoszonej przerwy, przeanalizowały gminne komisje. Wniosek zaopiniowały pozytywnie. Ostatecznie w głosowaniu przeszły stawki 24 zł/os./msc za śmieci segregowane i 48 zł/os/msc. za niesegregowane. Zgodnie z decyzją rady wprowadzona zostaje również bonifikata w wysokości 2 zł dla mieszkańców, którzy będą kompostować odpady. Zmiany wchodzą w życie od 1 kwietnia. W związku z tym mieszkańcy, którzy zdecydują się na założenie kompostownika, powinni złożyć w urzędzie gminy nowe deklaracje.

Marta Pietroń

Kurów: W gminie powstanie Klub Seniora

Jego siedzibą ma być świetlica w Kłodzie. Wszystko to dzięki zaangażowaniu władz gminy i dotacjom pozyskanym na remont i wyposażenie budynku.

Najpierw żłobek, teraz czas na seniorów

Gmina Kurów podejmuje kolejne działania na rzecz swoich mieszkańców. W tej kadencji działalność rozpoczęła spółdzielnia socjalna, najmłodsi mieszkańcy mogą korzystać z opieki w gminnym żłobku. Teraz przyszedł czas na seniorów. Właśnie z myślą o nich włodarze chcą utworzyć Klub Seniora, który ma być miejscem spotkań i integracji najstarszych mieszkańców gminy.- Temat zrodził się już na początku tej kadencji. Będzie to miejsce dla seniorów, o które prosili - przyznaje Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. Siedzibą organizacji ma być świetlica wiejska w Kłodzie. Ale aby budynek mógł służyć seniorom, potrzebny był remont. Kurowscy urzędnicy w 2020 r. pozyskali na ten cel 1,2 mln zł dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Obiekt właśnie przechodzi modernizację, która zakłada przebudowę parteru, gdzie na potrzeby członków Klubu będą znajdowały się sala konferencyjna, zaplecze kuchenne i sanitarne, a także docieplenie i przebudowę dachu, instalacji elektrycznej, sanitarnej oraz wentylacji. Budynek będzie również docieplony. Jednak włodarze poszli dalej. By utworzyć Klub skorzystali z rządowego programu „Senior +", napisali wniosek i otrzymali dodatkową dotację na wyposażenie świetlicy w niezbędne meble i sprzęt. W ten sposób udało się pozyskać 53,1 tys. zł. - Udział w ministerialnym programie pozwala nam nie tylko na formalne utworzenie Klubu Seniora i pozyskanie dotacji na wyposażenie budynku w Kłodzie , ale także umożliwia nam w przyszłości wnioskowanie o środki na utrzymanie Klubu z rządowych pieniędzy - tłumaczy wójt Małecki.

Pierwsze zajęcia pod koniec roku

Klub Seniora ruszy najprawdopodobniej jesienią. Zapisać do niego będą się mogły osoby od 60. roku życia. Na co będą mogli liczyć najstarsi mieszkańcy gminy?

- Już jakiś czas temu zapytaliśmy o oczekiwania członków gminnego Koła Emerytów i Rencistów. Chcemy, aby zajęcia, które będą odbywały się w ramach Klubu Seniora były dostosowane do ich zainteresowań. Seniorzy są zainteresowani zajęciami florystycznymi, warsztatami robienia palm, stroików czy spotkaniami z rehabilitantem - opowiada włodarz Kurowa i dodaje:

- Mam nadzieję, że to miejsce będzie tętnić życiem i będzie dla seniorów drugim domem.

Marta Pietroń

PUL

Kurowska stokrotka otwarta

Nowy sklep w gminie Kurów działa od czwartku 17 marca. Powstał na wyjeździe z Kurowa w stronę Lublina, przy starej drodze krajowej nr 17. Zgodnie z zapowiedziami kierownictwa supermarket tej sieci w tym roku ma powstać jeszcze w Baranowie

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Kurów
I N F O R M U J E
że, w dniu 31 marca 2022 r
na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35,
w y w i e s z o n o
na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonych do najmu, dzierżawy pod infrastrukturę techniczną, zamiany oraz sprzedaży w drodze bezprzetargowej

eprasa.pl 3ed8444b46

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Tak samorządowcy wykorzystują przyznane gminie dotacje

Końskowola: Drogowe inwestycje w gminie

Asfalt poleje się w Chrząchówku i Nowy Pożogu. W pierwszej z wymienionych miejscowości przybędzie chodnika.

W gminie Końskowola inwestycja goni inwestycję. Już trwają prace nad modernizacją drogi we Wronowie, która zyska na całej swojej długości szerokość 5,5 m, a na odcinku 1,8 km powstanie chodnik. Pojawi się też nowy asfalt i 4 progi zwalniające. Remont pochłonie 1,6 mln zł, ale jego koszty w połowie pokryje dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Drogowcy zjawią się również w Chrząchówku, gdzie modernizację przejdzie odcinek o długości nieco ponad 0,6 km. Oprócz nowego asfaltu mieszkańcy już niedługo będą mieli do dyspozycji także chodnik, częściowo o szerokości 2,15 m, a częściowo 1,5 m, oddzielony od jezdni poboczem z utwardzonym kruszywem. Budowlańcy będą mieli także za zadanie zbudować zjazdy do posesji. Na drodze, która po przebudowie na całej długości będzie mieć szerokość 5 m powstanie także próg zwalniający, hamujący zapędy kierowców lubiących wciskać za bardzo gaz do dechy. Nowa droga asfaltowa powstanie również w Nowym Pożogu. Tam w planach władze gminy mają budowę odcinka o długości ok. 900 metrów. Jak informują dzięki przebudowie droga na całej długości będzie miała szerokość 3,5 metra. Powstaną 4 mijanki o długości 25 m i szerokości 5 m każda, pobocza zostaną umocnione tłuczniem. Tu także ma być zamontowany próg zwalniający. Koszty pierwszej z inwestycji oszacowano na 609,3 tys. zł, a drugiej na 630,8 tys. zł. Na obie urzędnikom z Końskowoli udało się pozyskać 50% dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Aktualnie trwa przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Gmina czeka na oferty do końca marca.

Fot. Gmina Końskowola

Jeszcze w tym roku mieszkańcy Chrząchówka będą jeździć po nowym asfalcie i poruszać się po chodniku

Marta Pietroń

Ekwiwalent dla strażaków uchwalony

Teraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Końskowola za każdą godzinę na akcji i na szkoleniach dostaną więcej.

Nie tylko gaszą pożary i pomagają ofiarom wypadków drogowych, do których często docierają jeszcze przed zawodowymi strażakami. Organizują także zbiórki krwi i inne akcje charytatywne. Słowem - na strażaków z gminy Końskowola zawsze można liczyć. Za swoją służbę w odróżnieniu do kolegów z państwowej straży pożarnej, nie otrzymują pensji, a jedynie niewielki ekwiwalent. Do tej pory było to 10 zł za każdą godzinę udziału w akcji ratowniczo - gaśniczej oraz 5 zł za każdą godzinę udziału w szkoleniu. Stawki ekwiwalentu były ustalane przez radę gminy 10 lat temu, w 2012 r. W styczniu tego roku weszła w życie nowa Ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, która nakłada na organy uchwałodawcze samorządów obowiązek ustalenia wysokości wspomnianego ekwiwalentu od nowa. Muszą to zrobić do końca czerwca. Końskowolska rada decyzję podjęła w ubiegłym tygodniu. Zgodnie z przyjętą uchwałą teraz za godzinę akcji strażacy otrzymają 20 zł, a za udział w szkoleniu 10 zł za godzinę.

Marta Pietroń

Końskowola: Mieszkańcu, podpisz umowę

Przedsiębiorstwo Wodno - Kanalizacyjne w Końskowoli rozkręca działalność. Powołana niedawno spółka chce teraz podpisać z mieszkańcami gminy stosowne umowy na dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków.

Powołanie do życia gminnej spółki to pokłosie braku porozumienia samorządowców z Końskowoli z kierownictwem MPWiK w Puławach, które we wrześniu wycofało się z obsługi mieszkańców gminy pod względem rozliczania ich rachunków za wodę.

W październiku rada gminy podjęła uchwałę o powstaniu Przedsiębiorstwa Wodno - Kanalizacyjnego, które przejęłoby obowiązki MPWiK, dbałoby o porządek na terenie gminy, a w przyszłości mogłoby także przejąć zadania z zakresu transportu publicznego. Na czele jednostki stanął prezes Włodzimierz Pytlak. Zanim faktycznie zaczęła działać konieczne było także nadanie numeru NIP, KRS i REGON.

Na początku stycznia wójt wystąpił także do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Warszawie z wnioskiem o zatwierdzenie nowych taryf. Od połowy marca PWK w Końskowoli przyjmuje także od mieszkańców wypełnione druki wniosków o zawarcie umowy na dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Są one niezbędne, aby spółka mogła rozliczać zużycie tych mediów.

- Ponadto we wnioskach tych, będzie zawarta bardzo ważna informacja dotycząca stanów liczników na dzień 31 marca 2022 roku. Informacja ta jest o tyle istotna, że na jej podstawie, będziemy w stanie rozliczyć zużycie przez państwa wody i odbiór ścieków za okres od dnia 23 września 2021 do dnia 31 marca 2022 r. - informuje Włodzimierz Pytlak, prezes Przedsiębiorstwa Wodno - Kanalizacyjnego w Końskowoli. Wnioski o zawarcie stosownej umowy są dostępne u sołtysów, w urzędzie gminy, w siedzibie PW-K przy ul. Pożowskiej 2a lub na stronie internetowej gminy.

Marta Pietroń

Dołącz do zespołu tanecznego

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli zaprasza na spotkanie rekrutacyjne dla młodych tancerzy.

Końskowolski GOK chce reaktywować dziecięcą grupę tańca ludowego, dlatego szuka zainteresowanych dołączeniem do zespołu. Chodzi o dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Pierwsze spotkanie organizacyjne, które jednocześnie będzie spotkaniem rekrutacyjnym zaplanowano jeszcze przed świętami wielkanocnymi. Odbędzie się w piątek 8 kwietnia o godzinie 14.00 w siedzibie GOK, przy ul. Lubelskiej 93. Zajęcia taneczne poprowadzą doświadczeni instruktorzy - Konrad Grabowski i Andrzej Rotmański. Będą odbywały się właśnie w piątku i potrwają 1,5 godziny - od 14.00 do 15.30.

Marta Pietroń

Janowiec: Są szanse na zmianę „kocich łbów" na asfalt

Włodarze gminy wraz z mieszkańcami i członkami Towarzystwa Przyjaciół Janowca spotkali się z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w sprawie zmiany nawierzchni ul. Lubelskiej w turystycznej miejscowości. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Jedni za asfaltem, drudzy przeciw

Dyskusja na temat modernizacji ulicy w centrum Janowca trwa od wielu tygodni. Pokryty kamieniami odcinek liczy ponad pół kilometra i został wybudowany w latach 60. XX wieku. Duże problemy sprawia przejazd po nim samochodem, na co narzekają turyści. Gminne władze planowały remont i wymianę bruku na asfalt. Pomysł popierało wielu mieszkańców miejscowości, ale pojawili się też przeciwnicy tych zmian, a konkretnie członkowie „Towarzystwa Przyjaciół Janowca", którzy tłumaczą, że ul. Lubelska jest wizytówką Janowca, a bruk powinien zostać.

Włodarze mieli w planach przebudowę drogi z wykorzystaniem środków przyznanych z „Polskiego Ładu", ale o pozwolenie na zmiany musieli zapytać Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który wstępnie odrzucił możliwość zastąpienia bruku asfaltem. Zaproponował rozmowę z władzami gminy, mieszkańcami oraz członkami TPJ.

Co da spotkanie z mieszkańcami i Towarzystwem?

Niecałe dwa tygodnie temu odbyło się spotkanie pomiędzy stronami, które wspólnie analizowały sytuację i przedstawiały swój punkt widzenia. Jak informuje wójt Jan Gędek nie ma jeszcze oficjalnej decyzji konserwatora, od której zależy ewentualna zmiana nawierzchni. Dariusz Kopciowski, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie przyznaje, że zostały wydane wytyczne konserwatorskie, które zakładały pozostawienie bruku na ul. Lubelskiej. Jednak rozmowy przy udziale społeczników i wójta mogą zaskutkować wprowadzeniem zmian w tych wytycznych.

Dominik Kęsik

Pokaż innym, jak dbać o czytelnictwo

Biblioteka Publiczna w Kazimierzu Dolnym zachęca mieszkańców gminy do wzięcia udziału w konkursie w ramach projektu „Słowa mają moc". Autorzy najlepszych prezentacji otrzymają dofinansowanie.

Konkurs jest skierowany głównie do osób pełnoletnich, grup nieformalnych oraz różnych stowarzyszeń bądź klubów. Zadanie polega na zgłoszeniu projektu popularyzującego czytelnictwo czy lokalną historię. Celem przedsięwzięcia jest zainicjowanie działań edukacyjno-animacyjnych w celu integracji i pobudzenia aktywności mieszkańców gminy. Wnioski można składać do 15 kwietnia. Dwie bądź trzy najlepsze prace otrzymają dofinansowanie. Maksymalna kwota dla jednego projektu to 9,2 tys. zł, a łączna pula nagród wynosi 18,5 tys. zł. Szczegóły na stronie internetowej Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki.

Dominik Kęsik

AUTOPROMOCJA
KOMENTUJ ARTYKUŁY NA:
pulawy.24wspolnota.pl
PUL

eprasa.pl 3ed8444b46